

PRZEGŁĄD ZWIĄZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH



KWIECIEŃ 1951 NR 4

T R E Ś Ć:

Wymowa zobowiązań 1 majowych

T. Ćwik: 1 Maja w 1951 roku.

W. Kłosiewicz: Zadania związków zawodowych
w świetle wskazań VI Plenum KC PZPR

Cz. Kulikowski: Czyn ludzi pracy ku uczczeniu
Święta 1 Maja

F. Kuroczko: Nauczycielstwo w realizacji fron-
tu narodowego

J. Dziewicki: Jedność działania robotników
Europy przeszkodzi remilitaryzacji Niemiec

PRZEGLĄDY:

*** Ruch związkowy w Polsce:** VII Plenum CRZZ

— Życie związkowe *** Światowy ruch związko-
wy:** Protest ludu Hiszpanii przeciwko rządowi
Franco (—) — Przegląd międzynarodowy

*** Przegląd gospodarczy:** D. Bielgoraj: Gabinet
techniczny w zakładzie pracy — Przegląd usta-
wodawstwa *** Polityka społeczna:** F. Krogulski:

Świadczenia ubezpieczeń społecznych w 1950 r.

— H. Zwolińska: Ewolucja składki ubezpiecze-
niowej — Kronika socjalna *** Przegląd czaso-
pism:** Czasopisma związkowe — Professional-
nyje Sojuzy.

PRZEGŁAD ZWIAZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 4

Warszawa, kwiecień 1951 r.

ROK XXII

P

OLSKIE masy pracujące uczciły Święto 1 Maja zwiększeniem wysiłków w walce o pokój i Plan Sześćioletni. Robotnicy miast i wsi oraz inteligencja twórcza zdają sobie sprawę z tego że każda dodatkowa tona stali, każdy metr tkaniny, każdy zaorany hektar ziemi — to nowy wkład w dzieło umocnienia Polski Ludowej i utrwalenia pokoju.

W tysiącach zakładów pracy załogi na masowych zebraniach dokonały szczegółowej analizy możliwości uruchomienia nowych rezerw produkcyjnych i zadeklarowały dla uczczenia 1 Maja wzmożenie wydajności pracy, wykonanie dodatkowych robót i obniżenie kosztów wytwarzania.

W zobowiązaniach biorą udział robotnicy wszystkich kategorii, dozór techniczny, inżynierowie i pracownicy administracyjni. Ta powszechność zobowiązań jest wymownym dowodem umacniania się frontu ogólnonarodowego.

Zobowiązania 1-majowe dają początek nowemu, wyższemu etapowi ruchu współzawodnictwa, opartego na indywidualnych, ściśle określonych zobowiązaniach produkcyjnych.

VII Plenum CRZZ, omawiając zadania związków zawodowych w urzeczywistnieniu wskazań VI Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, podkreśliło, że najpilniejszym, węzłowym zadaniem związków jest popularyzowanie i rozwijanie tej nowej formy współzawodnictwa pracy. Przed organizacjami związkowymi stoi obowiązek otoczenia troskliwą opieką robotników podejmujących zobowiązania produkcyjne, upowszechniania inicjatywy robotniczej oraz szerokiego stosowania doświadczeń robotników radzieckich i ich metod pracy. W rękach zakładowych organizacji związkowych powinna pozostawać kontrola wykonywania zobowiązań załóg i poszczególnych pracowników.

Jedną z głównych cech nowej formy współzawodnictwa pracy jest powiązanie go z dążeniem do postępu technicznego. Toteż związki zawodowe powinny zwrócić szczególnie baczną uwagę na zapewnienie stałej, aktywnej współpracy inżynierów i techników w organizowaniu współzawodnictwa.

W tegorocznych zobowiązaniach 1-majowych pojawił się olbrzymi entuzjazm mas pracujących dla idei frontu narodowego oraz ich świadomy stosunek do zadań socjalizmu w Polsce. Przejaw ten stwarza jak najkorzystniejsze warunki dla dalszej pracy związków zawodowych w dziele mobilizowania produkcyjnej inicjatywy i twórczej energii szerokich rzesz związkowców, pod hasłem:

Każdy dzień pracy — nowym zwycięstwem na froncie walki o pokój i realizację Planu Sześćioletniego.

1 Maja w 1951 roku

IWA wielkie słowa: pokój i socjalizm — stanowiły główne hasło wszystkich demonstracji 1-majowych, jakie w ciągu sześćdziesięciu lat były organizowane na całej kuli ziemskiej. Idea pokoju i socjalizmu rozpowszechniała się po całym świecie i łączyła ludzi oddalonych od siebie o tysiące kilometrów. Wszędzie tam, gdzie tworzył się proletariatus, stawał się on szermierzem hasła pokoju i socjalizmu.

Idea międzynarodowego święta klasy robotniczej stała się szczególnie nienawistną dla światowej reakcji z powodu tych haseł. We wszystkich krajach rządy kapitalistyczne usiłowały zatopić we krwi wszelkie przejawy demonstracji, organizowanych pod hasłami pokoju i socjalizmu. Przeciwno Świętu 1 Maja mobilizowała reakcja wszystkie swe polityczne i policyjne siły, ustawy wyjątkowe, więzienia i kule karabinowe, propagandę i ciemnotę. W ciągu sześćdziesięciu lat burżuazja światowa posługiwała się prawicą socjal-demokratyczną, reformistami i oportunistami wszelkiej maści, którzy usiłowali wypaczać bojowy charakter międzynarodowego święta pracy. Już w 1890 roku niemiecka frakcja socjal-demokratyczna w Reichstagu oświadczyła, że „niemiecka socjal-demokracja nie potrzebuje urządzić bojowego przeglądu”.

Nie potrzebowała i nie chciała urządzić bojowego przeglądu sił klasy robotniczej prawica socjal-demokratyczna i bonzowie związkowi w wszystkich krajach całego świata. Po pierwszej wojnie światowej prawica socjal-demokratyczna przyjęła na siebie policyjną funkcję tłumienia rewolucyjnego charakteru demonstracji 1-majowych. Tak było w Niemczech, gdzie prawnicowi przywódcy socjal-demokratyczni w rodzaju Noskego, Landsberga i innych organizowali policyjne wyprawy przeciwko bojowym 1-majowym demonstracjom, organizowanym przez komunistów niemieckich. Tak było w Polsce, gdzie prawnicowi przywódcy PPS i Centralnej Komisji Związków Zawodowych przekształcali pepesowskie pochody w beztreściwe parady, usiłując kierować je przeciwko jedności klasy robotniczej, przeciwko komunistom i ZSRR. Przeciwno bojowym demonstracjom, organizowanym przez KPP i lewicę związkową, skierowywali oni swe bojówki, które współdziałały z uzbrojonymi oddziałami policyjnymi w rozbijaniu pochodów komunistycznych.

W ciągu wielu dziesiątków lat w walce z terrorem rządów burżuazyjnych i zdradą prawicy socjal-demokratycznej kształtowała się świadomość klasowa międzynarodowego proletariatus,

krzepła i rosła bojowa postawa mas pracujących całego świata. W ciągu wielu dziesiątków lat rosło znaczenie daty 1 Maja — jako dnia międzynarodowej solidarności świata pracy, bojowej demonstracji o prawa polityczne i ekonomiczne mas pracujących, potężnego przeglądu sił, walczących o pokój, braterstwo ludów i o socjalizm.

Sześćdziesiąt jeden lat mija od międzynarodowego robotniczego Kongresu w Paryżu, który rzucił wezwanie do corocznego świętowania dnia 1 Maja. W ciągu tego okresu zaszły w dziejach ludzkości kolosalne zmiany. Siły, które przed stu laty budziły do walki Manifest Komunistyczny Marksa i Engelsa i które przed sześćdziesięciu laty poczęły przejawiać zorganizowaną, masową aktywność w skali międzynarodowej, urosły do olbrzymiej potęgi.

Epoka ofiarnych walk klasy robotniczej jeszcze nie została zakończona, ale poczęła się już zwycięsko kształtować nowa era w dziejach świata — era socjalizmu, zwiastującego trwałą pokój. W straszliwej walce z siłami wojny formują się nowe podstawy stosunków międzynarodowych, wykluczające wojny między narodami.

W bilansie historycznych zwycięstw sił pokoju i socjalizmu najpotężniejszą pozycję stanowi zwycięstwo Rewolucji Październikowej i powstanie pierwszego socjalistycznego, pokojowego mocarstwa — ZSRR. Jest to najbardziej doniosły w dziejach ludzkości fakt. Narodziło się państwo, które postawiło sobie za cel zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka i które — nie zainteresowane w wojnie i grabieży innych narodów — od początku swego powstania stało się nieugiętym szermierzem pokoju.

Narodziło się państwo, które rozbiło wszechwładzę kapitalizmu i zapoczątkowało kształtowanie się — obok gniącego i upadającego świata kapitalistycznego — nowego, twórczego świata socjalistycznego. Utorowało ono drogę do zwycięstwa nad kapitalizmem narodowi polskiemu, do utworzenia krajów demokracji ludowej, do zwycięstwa Chin Ludowych. Granice świata imperialistycznego kurczą się niestannie. Na olbrzymich przestrzeniach obejmujących jedną trzecią część świata i osiemset milionów mieszkańców rozkwita nowe życie. Wielkie i nieśmiertelne idee Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina znalazły swoje urzeczywistnienie.

W bilansie historycznych zwycięstw osiągniętych na przestrzeni sześćdziesięciu jeden lat notujemy nie tylko powstanie socjalistycznej

części świata, ale równocześnie fakt utrwalenia się olbrzymiej przewagi socjalizmu, jako systemu społecznego, wyższego od systemu kapitalistycznego.

Z jakże potężnymi pozycjami zjawia się Związek Radziecki w bilansie 1-majowym roku 1951! Oto 12-krotny wzrost przemysłu między dwoma wojnami w stosunku do poziomu z 1913 roku. Wzrost w 1950 r. produkcji przemysłowej o 70 % w stosunku do roku 1940. Wielki plan powojennej pięciolatki wykonany został z nadwyżką. Wzrosła wydajność pracy na skutek dalszego postępu technicznego w 1950 r. przeszło 40 % w porównaniu z rokiem 1940. Wielkie sukcesy osiągnięto w rolnictwie, gdzie globalne zbiory upraw zbożowych wyniosły w 1950 roku 7 miliardów 600 milionów pudów i przekroczyły poziom przedwojenny o z górą 300 milionów pudów. Potężnemu rozwojowi gospodarki narodowej towarzyszy wzrost dobrobytu całego narodu. W ZSRR od początku zakończenia wojny czterokrotnie obniżano ceny na wszystkie produkty, a w szczególności na artykuły pierwszej potrzeby. Obecna konsumpcja w Związku Radzieckim przewyższa znacznie poziom przedwojenny. Wielkiemu rozwojowi sił wytwórczych, techniki i nauki, dźwigającej nieustannie naprzód postęp państwa radzieckiego, towarzyszy wspaniały rozwój radzieckiej kultury, sztuki, potężny rozwój twórczości mas. W oparciu o wielkie osiągnięcia we wszystkich dziedzinach gospodarki — kraj radziecki kroczy do komunizmu.

Do bilansu radzieckich zwycięstw, uwydatniających wyższość socjalizmu nad kapitalizmem, dołączają się wielkie zdobycze krajów demokracji ludowej w Europie i Azji.

Jakie osiągnięcia i jakie sukcesy może kapitalizm przeciwstawiać rywalizującemu z nim socjalizmowi? Jakie argumenty mógłby wy dobyć on ze swego dorobku w obronie systemu imperialistycznego a przeciwko systemowi socjalistycznemu? Chyba tylko takie: nieustanny spadek przemysłu produkującego na potrzeby pokojowe, rosnąca anarchia i bezplanowość produkcji, masowe i chroniczne bezrobocie, wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, znaczne obniżenie realnych płac zarobkowych robotników w stosunku do płac przedwojennych, utrzymywanie w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i wielu innych krajach kapitalistycznych kartkowego systemu zaopatrzenia z normami znacznie niższymi od spożycia przedwojennego, ciągle wzrost podatków, spadających na masy pracujące. W Stanach Zjednoczonych trzy czwarte ludności — jak to przyznał przed rokiem sam Truman — nie ma nawet zapewnionego minimum egzystencji. A równocześnie w 1950 r. dywidendy i zyski wielkich monopolistów amerykańskich wzrosły znacznie, a zwłaszcza od mo-

mentu rozpoczęcia agresji przeciwko Korei i zapoczątkowania olbrzymiego wyścigu zbrojeń. Twórczej nauce świata socjalistycznego przeciwstawia się rozkład nauki burżuazyjnej, której imperializm nie pozwala pracować dla dobra ludzkości. Ludowej, humanistycznej kulturze ZSRR i krajów demokracji ludowej przeciwstawia się zgniliznę moralną, pesymizm, ideologię nienawiści do człowieka. Leninowsko-stalinowskiej zasadzie poszanowania narodów — imperializm amerykański przeciwstawia politykę likwidacji suwerenności i niepodległości krajów, znajdujących się pod jego kontrolą. Miłości do kraju ojczystego przeciwstawia antynarodowa, zmarshallizowana burżuazja ideologię kosmopolityzmu — zdrady interesów swego narodu. Stalinowskiej koncepcji pokojowego współistnienia dwóch systemów przeciwstawia amerykańska oligarchia finansowa ideę ucieczki przed kryzysem i upadkiem drogą szalonego wyścigu zbrojeń, polityki agresji i przygotowania wojny przeciwko socjalistycznej części świata. W tym celu imperializm amerykański, poparty przez swych satelitów, rozpoczął niszczy cielską wojnę przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu i szykuje agresję przeciwko innym narodom.

Rozpasana żądza wojny napotyka na potężną wolę utrzymania pokoju. Imperialistycznym agresjom i przygotowaniom do wojny opiera się coraz bardziej, coraz skuteczniej wielki światowy obóz pokoju. Najpotężniejszą twierdzą tego obozu jest niezwyciężony ZSRR — źródło natchnień dla miliarda ludzi na całym świecie.

Ponad trzy dziesiątki lat Związek Radziecki prowadzi najbardziej nieprzejednaną walkę z imperialistycznymi siłami wojny w interesie całej ludzkości. Uratował on narody od faszystowsko-hitlerowskiej niewoli. Jego wspaniała armia zmiażdżyła w drugiej wojnie światowej hitlerowską maszynę wojenną. Ogromną rolę odegrała stalinowska, pokojowa polityka Państwa Radzieckiego po drugiej wojnie światowej w budzeniu czujności narodów wobec niebezpieczeństwa wojny. Demaskuje ona cele i metody amerykańskiego imperializmu i różnych prowakatorów wojny. Obnaża przed światem istotę polityki imperialistycznych agresorów i ludobójców. Związek Radziecki i Wielki Stalin nie tylko nieustannie alarmują, ostrzegają i budzą czujność wobec przygotowań wojennych monopolistów imperialistycznych, lecz także wskazują konkretną drogę usunięcia groźby wojny i utrwalenia pokoju oraz bezpieczeństwa narodów. To właśnie Stalin obalił wysuwaną przez podżegaczy wojennych tezę, że wojna jest nieunikniona. To Stalin zdemaskował fałsz i oszustwo tej tezy i wykazał, że masy ludowe mogą okiełznać podżegaczy wojennych, je-

zeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Potężny obóz pokoju poprowadził setki milionów ludzi miłujących pokój po drodze wskazanej przez Stalina. Kierunki walki o pokój wytyczył Warszawski Światowy Kongres Pokoju. Do bojowej akcji o urzeczywistnienie żądań zawarcia paktu pokoju pięciu mocarstw wezwała świat cały berlińska sesja Światowej Rady Pokoju. W celu mocniejszego ujęcia sprawy pokoju w ręce narodów została zorganizowana w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza, która wysoko podniosła sztandar solidarnej walki wspólnie z niemiecką klasą robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Warunkiem wzrostu sił pokoju i ich zdolności do paraliżowania planów wojennych monopolistów kapitalistycznych — jest bojowa jedność międzynarodowej klasy robotniczej. W walce z oportunistem i reformizmem, social-demokratyczną agenturą imperializmu amerykańskiego w walce z zgrają prowokatorów, szpiegów i dywersantów titowskich rośnie i krzepnie jedność światowa proletariatu. W ciągu ostatnich lat ogromnie wzrosła rola partii komunistycznych i robotniczych, które skupiają wokół swych programów ogromne masy ludowe całej kuli ziemskiej. Klasa robotnicza w krajach kapitalistycznych, prowadzona przez komunistów, stała się czołową siłą, broniącą narodowej suwerenności i niepodległości swych krajów, haniebnie zdradzonych przez własną burżuazję i lokajów socjal-demokratycznych. Klasa robotnicza w krajach kolonialnych stała się motorem potężnych walk wyzwoleńczo-narodowych, podważających podstawy światowego systemu imperialistycznego. Klasa robotnicza krajów kapitalistycznych i zależnych rozwija zaciętą walkę z faszyzmem, o prawa ekonomiczne i wolności polityczne. Przykładem tych walk jest Barcelona, strajki robotników francuskich i włoskich oraz innych krajów. Klasa robotnicza jest najaktywniejszym oddziałem Światowego Frontu Pokoju.

Wyrosła w walce z kapitałem i agenturami imperializmu amerykańskiego w ruchu zawodowym, Światowa Federacja Związków Zawodowych stawia dzielnie czoło wszystkim próbom, podjętym w celu jej rozbicia lub osłabienia. Przez cały okres swego istnienia ŚFZZ mobilizuje klasę robotniczą do walki o jej najważniejsze interesy. Znajduje ona liczne masy zwolenników w amerykańskich i brytyjskich związkach zawodowych, których kierownictwo opiewane jest przez agentów imperialistycznych z t. zw. żółtej międzynarodówki. ŚFZZ stanowi jeden z wielkich bastionów swia-

towych sił pokoju, które w dniu 1 Maja manifestować będą swą wolę obrony pokoju.

*

W bilansie zwycięstw światowego obozu pokoju i socjalizmu niemałe miejsce zajmuje nasz kraj. Miniony okres zamykamy imponującymi osiągnięciami. Umocniona i rozwinięta została jedność narodu polskiego, który uzyskał swą niepodległość i suwerenność w bezpośrednim wyniku zwycięstwa radzieckiego nad imperiaлизmem niemieckim. Utrwalone zostały nasze granice na Odrze i Nysie dzięki przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną i polityce ZSRR. Nasze państwo ludowe złączone jest układami wzajemnej, wieczystej przyjaźni i współpracy z potężnym Związkiem Radzieckim — udzielającym nam od samego początku najszerzej pomocy na zasadach całkowitego równouprawnienia. „Ze wszystkich wartości, które osiągnął naród polski po oswobodzeniu z kapitalistycznej niewoli najbardziej ceni on przyjaźń narodów radzieckich“ (tow. Bierut).

Miniony okres zamykamy wielkimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Polska klasa robotnicza, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dzięki ruchowi współzawodnictwa pracy i ruchowi racjonalizatorstwa osiągnęła imponujące rezultaty w dziedzinie wzrostu sił wytwórczych, uprzemysłowieniu kraju, wzrostu wydajności pracy. Mamy obecnie trzykrotnie zwiększoną produkcję przemysłu wielkiego i średniego w stosunku do okresu sprzed września 1939. Odnosi wielkie triumfy nasza gospodarka socjalistyczna, której udział w ogólnej wartości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej wynosił w 1950 roku około 94%, w ogólnych obrotach około 80%, w rolnictwie 10,5%. Wzrostowi sił wytwórczych naszego kraju towarzyszy rozwój kultury, wiedzy powszechnej — czego świadectwem jest wzrost liczby absolwentów szkół ogólnokształcących o 38%, szkół zawodowych o 20%, w porównaniu z 1949 r. Na 1 Maja 1951 analfabetyzm ma być zasadniczo w klasie robotniczej zlikwidowany. Globalny nakład roczny książek i broszur — w porównaniu z 1949 r. — wzrósł o 59%, a nakład dzienników — o 19%. Wzrostowi sił wytwórczych, stanu zdrowotnego, kultury i oświaty towarzyszy podniesienie stanu materialnego ludności. Płaca realna robotników osiągnęła poziom wyższy od przedwojennego o około 35%. Nasze osiągnięcia są wymownym świadectwem wyższości gospodarki krajów demokracji ludowej, nad systemem kapitalistycznym.

Święto 1 Maja 1951 r. jest świętem zwycięstwa narodu polskiego nad kapitalizmem, zafaniem, ciemnotą i nędzą. Jest ono przeglądem naszych wspaniałych osiągnięć, ale zarazem i przeglądem naszych sił do nowych i trudnych walk, jakie jeszcze czekają nasz kraj. Jest więc ono świętem zwycięstwa i świętem walki.

Święto 1 Maja 1951 r. jest dniem potężnej narodowej manifestacji na rzecz pokoju, przygotowaniem do Narodowego Plebiscytu Pokoju, dniem potężnej demonstracji naszej gotowości i woli walki z imperializmem amerykańsko-angielskim, przygotowującym wojnę przeciwko całej ludzkości.

Imperializm amerykański, agresor wobec Korei i ciemniejsza innych narodów, wróg pokoju i ludzkości, ujawnił swe oblicze śmiertelnego wroga naszej ojczyzny. Podjudza on i uzbraja dawnych hitlerowskich złoczyńców przeciwko naszemu krajowi, zawarł spisek z generałami hitlerowskimi, Krupami — fabrykantami armat i innymi mordercami, wypuszczonymi z więzień amerykańskich i angielskich. Rozpoczął odbudowę Wehrmachtu, aby go pchnąć do nowej wojny światowej i wojny z Polską.

Przeciwko ohydny planom amerykańskich ludobójców jednoczy się cały świat miłujący pokój. Naród polski jest w tej walce razem z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną i Chinami Ludowymi, z bohaterским narodem koreańskim, z klasą robotniczą całego świata, z ruchem wyzwoleniecko-narodowym w koloniach i krajach zależnych.

Święto 1 Maja 1951 r. będzie zarazem dniem mobilizacji całego narodu do czynnej walki o pokój. Bodźcem dla wszystkich będą słowa tow. Bieruta, stwierdzające, że „szybki wzrost sił gospodarczych i kulturalnych naszego narodu i jego zwartość — to w warunkach pogłębiającej się wciąż przyjaźni z narodami ZSRR i krajami demokracji ludowej jest niezawodną gwarancją skutecznej obrony niepodległości i niezawisłości naszej ojczyzny“.

Polska klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i twórcza inteligencja wiążą nierozdzielnie ze sprawą obrony pokoju swą codzienną walkę

o zrealizowanie zadań Planu Sześcioletniego. Świadectwem tego jest potężna fala socjalistycznego współzawodnictwa, podejmowanego dla uczczenia Święta 1 Maja. Ogromne masy robotników złożyły swe zobowiązania. Po raz pierwszy na szeroką skalę składają masowo i powszechnie zobowiązania inżynierowie i technicy, uczeni, profesorowie, rektorzy, pracownicy nauki uniwersytetów, politechnik i wszystkich wyższych uczelni. Masy chłopów podążają za klasą robotniczą. Fakty te budzą wiarę w siły naszego narodu przeobrażającego się w naród socjalistyczny, budzą wiarę w nasze zwycięstwo.

1 Maja 1951 — to bojowe wezwanie do wykonania i przekroczenia zadań drugiego roku Planu Sześcioletniego. To wezwanie do uporczywej i ofiarnej walki o obniżkę kosztów własnych, o wzrost wydajności pracy, o postęp techniczny, o oszczędność i likwidację marnotrawstwa, o mobilizację rezerw wewnętrznych każdego zakładu pracy. To wezwanie do upowszechnienia nowych metod pracy, do nowych form współzawodnictwa pracy.

1 Maja 1951 — to manifestacja umacniającego, podnoszącego się na wyższy poziom sojuszu robotniczo-chłopskiego. To dzień mobilizacji do walki o wysoki urodzaj, o wykonanie planów kontraktacji, o umocnienie państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych, które osiągają w swej pracy coraz to lepsze sukcesy. Dzień 1 Maja — to dzień mobilizacji do walki przeciwko kułakom, przeciwko wewnętrznym wrogom klasowym i agentom obcego wywiadu.

Walka o pokój i Plan Sześcioletni jest obroną najżywotniejszych interesów naszego narodu, jest obroną naszej suwerenności i niepodległości, jest ona zarazem walką o stworzenie warunków dla twórczego rozkwitu naszej ojczyzny, dla dobrobytu materialnego i kulturalnego narodu. Jest walką o wzmocnienie roli i znaczenia Polski w międzynarodowej polityce. Jest ona świętym, patriotycznym, obowiązkiem każdego Polaka.

Wszyscy w ogólnonarodowym froncie do walki o pokój i Plan Sześcioletni!

**WITAMY ŚWIĘTO I MAJĄ
NOWYMI OSIĄGNIĘCIAMI
W BUDOWIE PODSTAW SOCJALIZMU**

Zadania związków zawodowych w świetle wskazań VI Plenum KC PZPR

(Z referatu na VII Plenum CRZZ)

ROZWÓJ sytuacji międzynarodowej pokazuje nam jasno, jak sprawa utrzymania i umocnienia naszej niepodległości i suwerenności, rozwoju i rozkwitu naszej Ojczyzny łączy się w sposób nierozwalny z walką światowego frontu pokoju, z walką potężnego obozu socjalizmu i demokracji, który jest zdolny pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów.

Z tego faktu wynika, że — jak wskazywał tow. Bierut na VI Plenum KC — „Walka w obronie pokoju dotyczy każdego i wszystkich, że wiąże się ona jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy. Z tego wynika, że walka o pokój musi mieć oparcie w postawie całego narodu, że musi mieć charakter szerokiego frontu ogólnonarodowego“.

Powstanie szerokiego frontu ogólnonarodowego w walce o pokój stało się u nas możliwe dzięki zasadniczym zmianom, jakie dokonały się w układzie sił klasowych i w strukturze naszego kraju. W ostrej walce klasowej zlikwidowaliśmy już zasadniczo elementy kapitalistycz-

ne w naszej ekonomice w mieście, a obecnie znajdujemy się w ostrej walce z tymi elementami na wsi.

Naród nasz przechodzi proces przeobrażania się z narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny. Siłą napędową w tym procesie jest polska klasa robotnicza. Wokół niej gromadzą się wszystkie zdrowe warstwy całego społeczeństwa, bo klasa robotnicza jest podstawową siłą narodu, jest najbardziej narodową, najbardziej patriotyczną klasą. W okresie okupacji, kiedy burżuazja haniebnie zdradzała — nie po raz pierwszy — naród, klasa robotnicza stała na czele walki o wyzwolenie Polski. Na jej też barkach spoczął główny ciężar podniesienia kraju z wojennej ruiny.

Polityka klasy robotniczej — kierowanej przez PZPR jest polityką rozwoju narodu polskiego, jest polityką, która zmierza do likwidacji niedorozwoju gospodarczego i zacofania kulturalnego, która stawia sobie za cel zbudowanie nowego, socjalistycznego społeczeństwa. Klasa robotnicza przekształca oblicze naszego narodu i ona jest trzonem frontu narodowego.

Związki zawodowe jednym z głównych realizatorów frontu narodowego

Doniosłe cele narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześćioletni oraz wielka odpowiedzialność klasy robotniczej za losy narodu i kraju nakładają na związki zawodowe — jako na powszechną organizację mas pracujących — ogromne obowiązki.

Organizacje związkowe muszą się stać jednym z głównych realizatorów hasła frontu narodowego. Obejmując swym zasięgiem organizacyjnym szerokie masy partyjnych i bezpartyjnych, są one szczególnie powołane do tego, aby skupiać robotników miast i wsi oraz twórczą inteligencję w codziennej pracy, aby zacieśniać łączność robotników z chłopami małą i średniorolnymi, aby — jako transmisja Partii do mas — przyczyniać się do przyśpieszenia procesu kształtowania się narodu socjalistycznego.

Na czoło naszych zadań na obecnym etapie wysuwa się zwiększenie udziału związków zawodowych w rozwiązywaniu zagadnień produk-

cyjnych. Doświadczenia pierwszego roku Planu Sześćoletniego wskazują, że musimy w szczególności wzmocnić naszą walkę o dalszą obniżkę kosztów własnych produkcji, o lepsze wyposażenie techniczne zakładów pracy, o pełniejsze wykorzystanie maszyn, urządzeń itp. Jest to patriotyczny obowiązek każdego inżyniera, technika, racjonalizatora, każdego robotnika i pracownika. Związki zawodowe muszą każdemu człowiekowi pracy wtłumaczyć, jakie znaczenie ma bitwa o zwiększenie wydajności pracy, o zmobilizowanie wszystkich pracujących do walki o realizację tych zadań.

Realizując cele frontu narodowego, związki zawodowe muszą mobilizować produkcyjną inicjatywę i twórczą energię najszerszych mas pracujących. Dźwignią obronności naszego kraju, naszym wkładem w walkę o pokój będzie dalszy rozwój i umasowienie współzawodnictwa socjalistycznego.

W historycznej walce o pokój i Plan Sześciolletni wielka rola przypada inteligencji polskiej. Nasza inteligencja twórcza bierze żywy udział w socjalistycznym uprzemysłowieniu naszej Ojczyzny. Jej interesy zbieżne są z interesami klasy robotniczej, z interesami całego narodu. Obowiązkiem organizacji zawodowych jest wzmocnić współpracę inteligencji twórczej i technicznej z nowatorami i racjonalizatorami, otoczyć ją opieką, włączyć do czynnego udziału w życiu związkowym, pobudzić aktywność, ubojować w walce o rozwój naszej gospodarki.

Front narodowy oznacza podniesienie na wyższy poziom sojuszu robotniczo-chłopskiego. Stawia to przed związkami zawodowymi obowiązek udzielenia pomocy biednym i średnim chłopom w walce z kułactwem, pomocy w umacnianiu elementów socjalistycznych na wsi. Związki zawodowe powinny znacznie silniej oddziaływać na wieś, szerzej organizować łączność zakładów pracy ze wsią, aby gospodarczo wesprzeć czynne już spółdzielnie produkcyjne i pomóc w organizowaniu nowych. Związki zawodowe winny brać najaktywniejszy udział w podnoszeniu kultury rolnej w PGR i w usprawnianiu pracy państwowych ośrodków maszynowych — by te — jako ośrodki socjalistycznej gospodarki — oddziaływały twórczo na wieś.

Zadania narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześciolletni realizujemy w zaciętej walce przeciwko wrogom naszego narodu, niedobitkom reakcyjnym, wysługującym się wywiadowi amerykańsko-angielskiemu, przeciwko zdrajcom i renegatom. Obowiązkiem organizacji zawodowych jest budzić nieustanną czujność wobec agentów wroga, rozwijać walkę przeciwko szeptanej propagandzie i organizować społeczną ochronę mienia narodowego. Nieodłączną częścią naszej ofensywy przeciwko wrogom narodu polskiego jest zdecydowana walka z pozostałościami socjal-demokratyzmu i syndykalizmu, hamującymi zdolność mobilizacyjną związków zawodowych.

Nowy wyższy etap współzawodnictwa pracy

Narodowy front walki o pokój i Plan Sześciolletni postawił przed związkami zawodowymi olbrzymie zadanie. W tej sytuacji musimy sobie zadać pytanie, czy związki zawodowe są przygotowane do tego, aby wykonać swój patriotyczny obowiązek, a zwłaszcza czy są przygotowane do zadań, które czekają nas w drugim roku Planu Sześciolletniego.

Aby na to pytanie znaleźć odpowiedź, należy zastanowić się nad tym, jakie mamy osiągnięcia i braki i jakie mamy możliwości w realizacji naszych zadań.

Umacnianie narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześciolletni wiąże się nierozwalnie z włączeniem wszystkim pracującym w nurt współ-

Decydujące znaczenie dla zrealizowania historycznych zadań frontu narodowego ma socjalistyczna, patriotyczna świadomość mas. Związki zawodowe muszą więc otoczyć troskliwą opieką nieświadomione jeszcze grupy robotnicze i budzić w nich zrozumienie dla zadań, jakie stoją przed naszym narodem. Związki zawodowe muszą rozwinąć pracę wychowawczą, aby w świadomości ludzi zlikwidować przeżytki drobnomieszczańskiej umysłowości, które swój wyraz znajdują w bumelanctwie, w łamaniu dyscypliny pracy, w oporach wobec nowych, postępowych norm, w marnotrawstwie itp. Świadomość mas pracujących musimy podnieść do tego poziomu, jakiego wymagają wielkie zadania frontu narodowego.

Narodowy front walki o pokój i Plan Sześciolletni stawia przed związkami zawodowymi konieczność rozwinięcia olbrzymiej pracy nad udoskonaleniem masom osiągnięć naszej kultury narodowej, nad budzeniem dumy z wkładu naszej kultury w ogólnoludzką dorobek, nad budzeniem dumy z osiągnięć ruchu robotniczego, z realizacji Planu Trzyletniego, z osiągnięć pierwszego roku Planu Sześciolletniego.

Miłość do Polski łączy się organicznie z internacjonalizmem, z poszanowaniem wolności innych narodów, z ideą przyjaźni z wszystkimi narodami. Związki zawodowe powinny w swej pracy wychowawczej nieustannie rozwijać i pogłębiać więź internacjonalną z masami pracującymi całego świata, a przede wszystkim z masami pracującymi potężnego Kraju Rad, którego pomoc i przyjaźń jest gwarancją naszego zwycięstwa.

Rozkładowi moralnemu antynarodowych kosmopolitów, zwierzęcemu nacjonalizmowi i głoszonej przez kapitalizm ideologii nienawiści do człowieka — przeciwstawiamy siły moralne naszej ideologii i naszego narodu, który przekształca się w naród socjalistyczny.

zawodnictwa pracy. Dlatego też, jako jeden z podstawowych warunków dalszej pomyślnej realizacji naszych zadań gospodarczych, tow. Bierut wskazał na „zwiększenie wydajności pracy i dalszy, wydatniejszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa“.

V i VI Plenum CRZZ zwróciło główną uwagę związków zawodowych na konieczność jak największego wzmocnienia prac organizacji związkowych nad rozwijaniem i umasowianiem nowych form współzawodnictwa. Za przykładem towarzyszy radzieckich nasi przodownicy pracy wysunęli inicjatywę szybkościowego skrawania, szybkościowych wytopów, walki o przedłużenie żywotności pieca hutniczego, o cykliczność w

węgłu, o upowszechnienie metody inż. Kowalowa, ruchu korabielników i wiele innych form współzawodnictwa.

Dzięki pogłębiającej się stale świadomości naszej klasy robotniczej, dzięki pełnemu zrozumieniu przez przodujących robotników i techników znaczenia nowej techniki i stosowania nowych metod pracy i dzięki opanowaniu tej nowej techniki — został zapoczątkowany w historii rozwoju naszego współzawodnictwa nowy, wyższy, stachanowski etap. Aby zapewnić dalszy rozwój tego ruchu, trzeba, aby wszyscy robotnicy, technicy, cała inteligencja pracująca zrozumiała, jakie znaczenie mają te nowe metody pracy dla podniesienia wydajności, dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego i wzrostu dobrobytu.

Czy nasze organizacje związkowe w dostatecznej mierze doceniają decydujące znaczenie postępu technicznego w walce o stałe podnoszenie wydajności pracy?

Nasze organizacje związkowe nie doceniają w dostatecznym stopniu postępu technicznego, nie walczą o jak najpełniejsze wykorzystanie zainstalowanych już maszyn i urządzeń, nie stawiają dostatecznie ostro sprawy mechanizacji procesów produkcyjnych, jak również jak najszerzego stosowania usprawnień i pomysłów robotniczych. A przecież wykorzystanie maszyn i urządzeń technicznych w przemyśle jest ciągle jeszcze niewystarczające.

Plan roku 1951 przewiduje milionowe nakłady na wprowadzenie nowych maszyn i urządzeń. Stawia to przed związkami zawodowymi poważne zadania przyswojenia załogom nowej techniki. Przy instalowaniu nowych maszyn rada zakładowa ma obowiązek wszechstronnego dopilnowania, aby pierwsze próby wprowadzenia nowych maszyn przeprowadzane były jak najstaranniej. Od starannego przygotowania takiej próby i uzyskania zadawalających wyników, od odpowiedniego rozpowszechniania metody pracy na nowej maszynie i od wykazania płynących z tego korzyści dla robotnika, — od tego wszystkiego zależy pozytywne ustosunkowanie się załogi do nowej maszyny. Rady zakładowe powinny pamiętać, że robotnicy wtedy ustosunkowują się do nowej maszyny pozytywnie, jeżeli na pokazie pracy konkretnie wykaże się im, jak bezpodstawne są zastrzeżenia tych pracowników, którzy w wątpliwość podają wartość i użyteczność nowej maszyny.

Pracując nad pełnym wykorzystaniem starych i nowych maszyn, urządzeń i narzędzi, powinniśmy jednocześnie ze wzmoczoną czujnością stać na straży bezpieczeństwa naszego socjalistycznego mienia. Dlatego też mężowie zaufania, rady oddziałowe i zakładowe powinny wspólnie z brygadystami, majstrami, kierownictwem oddziałów i zakładu pracy dokładnie analizować przyczyny i okoliczności awarii czy postojów

i następnie omawiać je na naradach wytwórczych.

Wzmoczoną czujnością klasową zwalczać powinniśmy wszelkie wrogie próby obniżenia poziomu współzawodnictwa wszelkie próby siania wśród robotników fałszywych i wrogich dla naszego narodu plotek i teoryjek.

Postęp techniczny — to nie tylko nowe maszyny i mechanizacja urządzeń — to również twórcza myśl racjonalizatorów. Wiemy, jak wielki wpływ na realizację pierwszego roku Planu Sześcioletniego miały pracownice usprawnienia, wynalazki i udoskonalenia techniczne. Te osiągnięcia mogłyby być znacznie większe, gdyby wszystkie zgłoszone przez robotników pomysły i usprawnienia były szybko rozpatrywane, załatwiane we właściwym terminie i realizowane w produkcji.

A jak się sprawa przedstawia w praktyce?

W samym tylko Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego nagromadziło się w 1950 r. przeszło 8.000 niezadowolonych wniosków racjonalizatorskich. Blisko 2.000 niezadowolonych wniosków leży obecnie w resorcie przemysłu lekkiego. Podobne fakty spotykamy i w innych przemysłach, w transporcie, w handlu, w kolejnictwie.

Przykłady te świadczą niewątpliwie również o złej pracy, zarówno zarządów głównych związków zawodowych, jak i rad zakładowych.

Wielką niewątpliwie pomocą dla robotników-racjonalizatorów są kluby techniki i racjonalizacji, organizowane przez racjonalizatorów przy zakładach pracy. Klubów takich istnieje obecnie około 1.600. Nie zawsze spełniają one swoje zadania. Zarządy główne nie starały się zbadać przyczyn nieżywołności olbrzymiej ilości klubów. A istnieją przecież niewątpliwie dobre kluby. Zarządy główne obowiązane były zaznajomić się z klubem dobrze prosperującym, pokazać jego pracę innym, słabszym klubom i nauczyć je właściwych metod tej dobrej pracy.

Należy przeprowadzać bezpośrednio przy warsztacie konsultację i wymianę doświadczeń między robotnikami i racjonalizatorami a naukowcami, tak jak to robi ORZZ Wrocław i Kraków. W domach kultury należy tworzyć gabinety techniczne, które — jak to się praktykuje w ORZZ Katowice — popularyzowałyby wiedzę fachową przez organizowanie odczytów na tematy techniczne z zakresu poszczególnych branż i zagadnień naukowych.

Racjonalizacja i postęp techniczny, wprowadzenie nowej techniki — wszystko to wymaga stałego szkolenia kadr, podnoszenia kwalifikacji robotników. Nasze rady zakładowe powinny interesować się planowym szkoleniem robotników na krótkoterminowych kursach w zakładzie pracy i czuwać nad zabezpieczeniem właściwej frekwencji. Rady zakładowe obowiązane są również dbać o to, aby absolwenci kursów byli zatrudnieni zgodnie z nabytymi kwalifikacjami

i wreszcie — aby nie było w zakładzie pracy robotnika, który by nie posiadał odpowiedniego minimum technicznego. Opanowanie nowej techniki, podnoszenie kwalifikacji wymaga nie

tylko kursów — lecz także wzajemnego doszkalaniania się robotników. W tej dziedzinie szczególnie rola przypada radom zakładowym, radzie oddziałowej, mężom zaufania.

O obniżenie kosztów własnych produkcji

Tow. Bierut na VI Plenum KC PZPR z całą mocą podkreślił konieczność nasilenia walki o obniżenie kosztów własnych. Plan 1951 roku przewiduje zmniejszenie kosztów produkcji w wielkim i średnim przemyśle o 6,1%, w drobnym o — 8%. Cel ten osiągnąć możemy przez wzrost wydajności pracy, przez zwiększenie oszczędności w zużyciu surowca i narzędzi i przez obniżenie kosztów materiałowych, które stanowią 74% kosztów produkcji.

W roku ubiegłym rozwinęły się formy współzawodnictwa o oszczędność i obniżkę kosztów własnych, o przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Formy walki o oszczędność zostały wzbogacone doświadczeniami radzieckiej włókienniki — Tow. Lidii Korabielnikowej.

Poważne osiągnięcia uzyskał Związek Zawodowy Chemików, który w całym szeregu zakładów produkcyjnych rozwinął współzawodnictwo o przyspieszenie obiegu środków obrotowych, o upłynnienie remanentów i o skrócenie cyklu produkcyjnego.

Trzeba jednak stwierdzić, że w innych przemysłach współzawodnictwo oszczędnościowe w 1950 r. na ogół nie rozwinęło się w sposób masowy i nie przyniosło poważniejszych resulta-

tów w postaci obniżenia kosztów własnych. I tak np. związki Spożywców i Odzieżowców nie podchwyciły i nie rozpowszechniły inicjatywy załóg.

Rok 1951 musi przynieść zasadniczą zmianę w organizowaniu i szerzeniu walki o oszczędność. Nasze organizacje związkowe muszą podchwycywać i upowszechniać wszelkie formy tej walki. Nasze organizacje związkowe powinny bardziej intensywnie współpracować z administracją, aby ustalić i wszędzie tam, gdzie ich dotąd nie ma, wprowadzić normy zużycia materiałów, narzędzi, albowiem te właśnie normy są podstawą współzawodnictwa oszczędnościowego.

Walkę o oszczędność należy wiązać z walką o lepszą jakość produkcji, upowszechniając rozwijające się w tej dziedzinie współzawodnictwo. O tym szczególnie powinien pamiętać Związek Hutników, ponieważ od hutnictwa oczekujemy poważnej poprawy jakości jego wyrobów.

Należy również upowszechniać walkę o rytmiczność produkcji. O tym powinien pamiętać szczególnie Związek Górników, aby upowszechniać osiągnięcia górników, którzy podjęli zobowiązania do utrzymania cykliczności produkcji.

Wymowa zobowiązań pierwszo-majowych

Inicjatywa towarzyszy z Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie wykazuje nam, że nasza klasa robotnicza nie ustaje w wyszukiwaniu coraz to nowych, wyższych form ujmowania i konkretyzowania zobowiązań.

Trzeba zwrócić szczególną uwagę na charakterystyczne cechy zobowiązania towarzyszy z Pruszkowa. Po pierwsze: są to ściśle określone, socjalistyczne zobowiązania indywidualne. Po drugie: zobowiązania te podjęli wszyscy pracownicy, a więc robotnicy, brygadziści, majstrowie, technicy, inżynierowie i urzędnicy, którzy postanowili współdziałać nad wykonaniem całości zobowiązań. I po trzecie: zobowiązanie Zakładów stanowi sumę zobowiązań indywidualnych.

Inicjatywa towarzyszy z Pruszkowa odbiła się w całej Polsce głośnym echem. Za ich przykładem pracownicy kopalń, fabryk, hut, instytucji i urzędów masowo podejmują zobowiązania w celu uczczenia święta klasy robotniczej. Naszym najpilniejszym węzłowym zadaniem jest — tak,

jak powinno być w stosunku do każdej słusznej inicjatywy — organizacyjne ujęcie tego ruchu, popularyzowanie i rozwijanie go.

Potężny rozwój zobowiązań pierwszo-majowych — to wymowne świadectwo krzepnięcia i umacniania się ogólnonarodowego frontu walki o pokój i Plan Sześćioletni.

Należy stwierdzić, że nasze organizacje związkowe nie doceniają jeszcze znaczenia zobowiązań, jako podstawy współzawodnictwa.

Musimy sobie przede wszystkim uświadomić, że podejmowane zobowiązania — czy to będą postanowienia indywidualne, czy też indywidualne umowy między pracownikami — powinny zupełnie wyraźnie precyzować, jakie zadania biorą na siebie poszczególni pracownicy, czy też grupy pracownicze. Nie możemy zapominać o tym, że powinny powstawać w wyniku gruntownej oceny maksymalnych możliwości produkcyjnych, że muszą one stanowić sumę zobowiązań indywidualnych i zobowiązań mniejszych zespołów.

Doświadczenie uczy nas, że klasę robotniczą, że każdego pracownika mobilizuje się tylko przez wskazanie konkretnego zadania. Dlatego też nasze związki w roku 1951 z większą, niż dotychczas, uporczywością muszą stawiać sprawę doprowadzenia planu produkcji, planu usług — do oddziałów, zespołów, brygad i poszczególnych robotników.

Słabością naszych związków zawodowych, jako organizatorów współzawodnictwa i kierujących nim, jest to, że nie dość jasno rozumieją one zadania, które stają przed nami w związku z inicjowaniem przez robotników nowych form współzawodnictwa. Nie doceniają one konieczności umasawiania i upowszechniania nowych form, doświadczeń i metod pracy.

Wszystkie nasze organizacje związkowe muszą w większym niż dotychczas stopniu troszczyć się o podchwytywanie każdej nowej myśli, każdego nowego pomysłu, który się rodzi przy warsztacie pracy.

Z zadaniem umasowienia nowych form współzawodnictwa i ich pełnego rozwinięcia wiąże się sprawa współpracy w tym zakresie z wszystkimi ogniwami administracji gospodarczej, sprawa pomocy ze strony inżynierów i techników. W tym wielkim dziele aktywizacji najszerszych rzesz naszych techników, inżynierów, majstrów, wszystkie nasze organizacje związkowe powinny najściślej współdziałać z ogniwami terenowymi Naczelnej Organizacji Technicznej.

Współdziałanie administracji i personelu tech-

nicznego jest tym bardziej konieczne, że rozwój nowych form współzawodnictwa pracy wiąże się z wprowadzeniem nowej techniki do naszych zakładów pracy. Jasne jest, że uczestniczą w tym bezpośrednio i odpowiedzialni są za to przede wszystkim nasi inżynierowie i technicy.

Nie do pomyślenia jest obecnie praca męża zaufania, który by nie współdziałał z brygadziwą, majstrem. Nie można też już wyobrazić sobie zarządu głównego — bez najściślej łączności z odpowiednimi ministerstwami czy centralnymi zarządami.

Również i ustalenie wyników współzawodnictwa musi się odbywać przy ścisłym współdziałaniu związków zawodowych z administracją gospodarczą. Zerwać trzeba z dotychczasową praktyką, która odsuwała nie tylko kierownictwo zakładu, lecz nawet i rady zakładowe od wpływu na podsumowanie wyników współzawodnictwa.

Przy omawianiu sprawy podsumowania wyników współzawodnictwa chciałbym zwrócić uwagę na pewien istotny problem. Chodzi mianowicie o to, że w sumowaniu wyników współzawodnictwa należy pod uwagę brać wzrost, podwyższenie dotychczasowych osiągnięć danego pracownika, brygady czy oddziału. Nawet wysoka wydajność pracy nie może sama uzasadnić przyznania przodującego miejsca pracownikowi, brygadzie czy też oddziałowi, który w porównaniu z poprzednim okresem nie poprawił swych wyników, lub co gorsza — cofnął się w porównaniu z okresem poprzednim.

Znaczenie rewizji norm

Omawiając zagadnienie nowej techniki, jako podstawy podniesienia wydajności, tow. Minc na VI Plenum KC PZPR wskazał, że wzrost wydajności uzyskuje się przez wprowadzenie nowych technicznie, postępowych norm pracy.

Na przełomie 1950-51 roku wprowadziliśmy nowe normy pracy w przemysłach: poligraficznym, drzewnym i metalowym. Doświadczenia dokonanej w tych przemysłach rewizji norm wskazują, jak wielką rolę odgrywa dobrze i we właściwy sposób przeprowadzona wśród robotników akcja polityczno-uświadamiająca. Gdzie robotnikom dobrze wyjaśniono przyczyny i cele rewizji norm, tam wydajność pracy podniosła się wydatnie. Gdzie natomiast robotników nie przekonano o słuszności tej akcji — tam wydajność pracy pozostała na dawnym poziomie, albo — co miało miejsce w nielicznych przypadkach — obniżyła się.

Jasne jest, że tego spadku wydajności pracy nie można uzasadniać żadnymi obiektywnymi względami natury technicznej czy organizacyjnej. Jest to niewątpliwie wynik oportunistycznego, trade-unionistycznego ustosunkowania się do rewizji norm nieuświadomionej części robot-

ników, którym związek zawodowy — rada zakładowa nie pomogła w podniesieniu poziomu świadomości i zrozumieniu celów rewizji norm.

Obecnie — w oparciu o inicjatywę klasy robotniczej przystępujemy do rewizji norm w następnych przemysłach. Nasze zarządy główne i rady zakładowe obowiązane są brać bezpośredni udział w rewizji norm, współdziałać z administracją w opracowaniu wskaźników kontrolnych oraz uczestniczyć w komisjach, które opracowują nowe normy. Jednocześnie związki zawodowe powinny prowadzić szeroką akcję polityczno-uświadamiającą wśród robotników. Obserwując akcję uświadamiania robotników w czasie rewizji norm w przemyśle metalowym, często stwierdzaliśmy fakty, które świadczyły o braku współpracy związku zawodowego z administracją. Nierzadko towarzysze z administracji niesłusznie uważali akcję polityczno-wychowawczą za sprawę wyłącznie związkową.

Trzeba, aby projekty nowych norm zostały przedyskutowane w grupach związkowych. Przed tym jednak komisje, mężowie zaufania, rady oddziałowe i zakładowe muszą te projekty

przygotować tak, aby robotnicy byli całkowicie przekonani o ich słuszności.

Węzłowym wreszcie problemem, związanym z wprowadzeniem nowych norm, jest sprawa usunięcia wszelkich przeszkód, które utrudniają robotnikom przekroczenie nowych norm, jest wprowadzenie przez administrację takich zmian organizacyjno-technicznych, które umożliwią wzrost wydajności. Z chwilą wprowadzenia nowych norm kierownictwo zakładu pracy i rada zakładowa powinna bacznie podchwytować — zwłaszcza na naradach wytwórczych — wszelkie głosy robotnicze, które wskazują na istniejące w zakładzie hamulce wzrostu wydajności pracy.

Nasze rady zakładowe powinny ściśle współpracować z administracją w wytwarzaniu atmosfery dyscypliny norm pracy, która sprzyjać będzie podnoszeniu wydajności pracy.

Wiecej dbałości o człowieka pracy

Chcę zwrócić uwagę naszych działaczy związkowych na jeszcze jeden problem, który się bezpośrednio wiąże ze wzrostem wydajności.

Jest nim technika bezpieczeństwa pracy.

Tow. Malenkov, członek Biura Politycznego KC WKP(b) na XVIII Zjeździe Partii bolszewickiej wskazał, że „im gorzej jest postawiona technika bezpieczeństwa, tym więcej braków, tym mniejsza wydajność, a w następstwie i wyższe koszty własne“.

Jak wynika z całego szeregu przykładów z pracy związkowej niektórzy nasi towarzysze niedostatecznie zrozumieli istotę tych słów.

Związki zawodowe nie dość mocno walczą o wykorzystanie milionowych kwot, które państwo — w głębokiej trosce o człowieka pracy — przeznacza na dalszą poprawę warunków pracy.

Państwo ludowe powołało przedstawicieli robotniczych — społecznych inspektorów pracy, których zadaniem jest czuwanie nad stałą poprawą warunków pracy, kontrolowanie tych warunków, sygnalizowanie wyższym instancjom związkowym o tych przypadkach, w których administracja nie okazuje zainteresowania sprawami bhp, udział w ustalaniu kwot na ten cel przeznaczonych i w gospodarowaniu nimi.

Nasze organizacje związkowe powinny skierować swą uwagę szczególnie na podstawowe ogniwa inspekcji społecznej — na pracę społecznego inspektora pracy.

Niezadawalający w wielu zakładach pracy stan bezpieczeństwa i ochrony pracy, a także doświadczenia z działalności państwowej inspekcji wskazują na to, że związki zawodowe muszą przejąć inspekcję pracy i wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za kontrolę i nadzór nad stanem bhp. Będzie to w r. 1951 dodatkowe, poważne zadanie związków zawodowych, a szczególnie zarządów głównych i zarządów oddziałów.

Opierając się na doświadczeniach Związku Radzieckiego i na wynikach, jakie corocznie osiągają radzieckie zakłady pracy wprowadzimy w roku bieżącym, już od maja, w większych przedsiębiorstwach przemysłowych — zakładowe umowy zbiorowe, zawierane przy masowym udziale załóg pracowniczych. W roku 1951 umowy takie wprowadzimy w przemyśle węglowym, hutniczym, w dużych zakładach przemysłu metalowego, chemicznego, włókienniczego i innych.

Zakładowe umowy powinny ująć jak największą ilość wniosków i zobowiązań pracowników, którzy — jako współgospodarze zakładu — zobowiążą się do przedterminowego i oszczędniejszego wykonania swoich zadań, wynikających z planu zakładowego.

Wszystkie te zadania organizacji związkowych zmierzają do zwiększenia udziału szerokiej rzesz pracujących w bitwie o plan. Walczymy o szybszą realizację planu, gdyż tylko przez zwiększenie produkcji, wydajności, oszczędności, poprzez obniżenie kosztów własnych osiągniemy wzrost dobrobytu pracujących, wzrost poziomu kulturalnego i przyspieszymy budowę podstaw socjalizmu.

Związki zawodowe obowiązane są czuwać nad tym, aby wytyczne Partii i Rządu, zmierzające do poprawy bytu klasy robotniczej, były wszędzie w pełni realizowane.

Wiele jednak przykładów dowodzi, że nasze organizacje związkowe nie wywiązują się z tych zadań w dostatecznej mierze i nie dopilnowują, aby społeczne fundusze, przeznaczone na akcję socjalną, ubezpieczenia społeczne, na wychowanie fizyczne i kulturalne, były wykorzystane w pełni i w sposób jak najbardziej celowy. Liczne przykłady świadczą dobitnie, że bez powiększenia ilości nakładów można — przy racjonalnej gospodarce — znacznie rozszerzyć zasięg akcji socjalnej. Sprawa ta nabiera tym większej wagi, że Plan Sześcioletni zakłada poważny wzrost zatrudnienia kobiet w naszej gospodarce. Dlatego też zadania związków zawodowych w udzielaniu pomocy i opieki kobiecie pracującej oraz jej dziecku nabierają szczególnego znaczenia.

Wykazując pełną troskę o każdego człowieka pracy, związki zawodowe, a szczególnie rady zakładowe powinny pamiętać o konieczności prowadzenia dalszej, nieubłaganej walki o wzrost dyscypliny pracy, o likwidowanie nieusprawiedliwionej absencji, o demaskowanie wszelkich prób symulacji i markieractwa, o pełne wykorzystanie dnia pracy. Aby jednak zarządy główne, okręgowe, organizacje związkowe mogły skutecznie mobilizować pracowni-

ków do walki o oszczędność, do walki z marnotrawstwem, muszą one przede wszystkim najpierw same u siebie zlikwidować wszelkie objawy braku dyscypliny finansowej, wszelkie objawy lekkomyślnego wydawania pieniędzy związkowych. A takich przykładów, niestety, mamy u nas jeszcze wiele.

Omówione przeze mnie zadania organizacji związkowych w realizowaniu zadań drugiego roku Planu Sześcioletniego są wielkie, jakościowo nowe i wymagają uświadomionych i oddanych sprawie socjalizmu kadr związkowych.

Nowych i odpowiednich kadr dostarczy nam przeprowadzona obecnie kampania wyborcza, która zapewni dopływ świeżych sił do pracy

Kierunki naszej działalności

Chciałbym w końcu podsumować najważniejsze, najbardziej istotne zadania naszych organizacji związkowych w r. 1951 — w drugim roku Planu Sześcioletniego. Chciałbym zwrócić uwagę wszystkich działaczy związkowych, zarówno mężów zaufania, radców zakładowych, jak i aktywów zarządów głównych, okręgowych i oddziałów, ORZZ i PRZZ — na te momenty, które w swej pracy powinni mieć najbardziej na uwadze, abyśmy mogli wykonać zadania, postawione przed związkami zawodowymi przez Partię.

1. Poważne zadania stawia przed związkami zawodowymi walka w obronie zagrożonego pokoju. Berlińskie uchwały Światowej Rady Pokoju zobowiązują nas do wzmoczonej aktywności w walce przeciw podżegaczom wojennym. Wszystkie organizacje związkowe muszą razem z terenowymi, a także z fabrycznymi komitetami pokoju brać jak najczynniejszy udział w szerokiej akcji popularyzowania uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Wszystkie organizacje związkowe muszą udzielić jak najaktywniejszego poparcia jej żądaniom, a w szczególności żądaniu zawarcia paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw.

2. Działacze związkowi powinni skierować całą swoją uwagę i energię na jak najszerze włączanie wszystkich robotników i inteligencji pracującej do walki o plan, realizując w ten sposób hasło narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześcioletni. Włączenie szerokich mas pracujących do udziału w realizacji planu może i powinno odbywać się poprzez jak najszerze rozwijanie współzawodnictwa pracy.

3. Należy pamiętać, że współzawodnictwo powinno rozwijać się tylko na drodze świadomie podejmowanych przez robotników, inżynierów, techników, inteligencję pracującą — mobilizujących zobowiązań, które ściśle określają zamierzone przekroczenie planu.

związkowej spośród najlepszych, najbardziej ofiarnych przedstawicieli szerokich rzesz pracujących. Wybory wysuwają setki tysięcy nowych aktywistów. Aby nowowybrany aktyw związkowy mógł spełniać zadania, jakie przed związkami zawodowymi stawia Partia, należy wychować go w duchu ideologii marksistowsko-leninowskiej i jednocześnie pogłębiać w nim wiedzę, niezbędną w jego codziennej działalności. Jedynie taki tylko działacz związkowy, który wychowany jest w duchu ideologii marksistowsko-leninowskiej, a zarazem posiada głęboką znajomość zagadnień gospodarczych, potrafi zmobilizować załogę, grupy związkowe do przedterminowego wykonania planów, do bojowego przewyciężenia wszelkich trudności.

Obowiązkiem wszystkich działaczy związkowych — aż do mężów zaufania włącznie — jest stworzenie jak najlepszych i najpomyślniejszych warunków dla wykonania zobowiązań załóg. Muszą oni wspólnie z administracją dbać o zapewnienie pracownikom pomocy w ich walce o wykonanie zobowiązań.

4. Należy pamiętać, że każde osiągnięcie przodujących robotników, nowe ulepszone metody pracy, usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie tylko wtedy dadzą pełne rezultaty, jeżeli będą stosowane przez jak najszerze masy pracujące. Dlatego też działacze związkowi obowiązani są czuwać nad tym, aby każda nowa inicjatywa robotników została przeniesiona do innych grup związkowych, do innych oddziałów, do innych zakładów i branż.

5. W roku 1951 dokonać musimy zasadniczego przełomu w walce o obniżenie kosztów własnych. Dlatego też szczególną opieką należy otoczyć te formy współzawodnictwa, które mają na celu obniżenie kosztów własnych. Musimy dbać o wprowadzenie do zakładów pracy nowej techniki, o jej jak najszerze stosowanie i jednocześnie stwarzać warunki dla najpełniejszego rozwijania myśli racjonalizatorskiej, do zespalań w tym zakresie wysiłków robotnika, inżyniera, technika, majstra, naukowca.

Wraz z tym musimy wykazywać jak największą troskę o wprowadzenie i umasowienie nowych form współzawodnictwa, które zagwarantują dalszy postęp we wzroście wydajności pracy, a więc w obniżce kosztów własnych.

6. W rozwijaniu współzawodnictwa w walce o wprowadzenie nowych metod pracy należy szeroko opierać się na doświadczeniach radzieckich związków zawodowych, na osiągnięciach przodujących robotników i techników radzieckich.

7. W walce o zwiększenie wydajności pracy należy włączyć wszystkich pracujących do

akcji wprowadzenia nowych norm, należy wśród nich upowszechnić współzawodnictwo o przekraczanie tych nowych, słusznych norm.

8. Nasi działacze związkowi muszą wyteżyc czujność i wydać nieubłaganą walkę wszelkiemu marnotrawstwu funduszy społecznych, by poprzez oszczędną racjonalną gospodarkę zapewnić wzrost świadczeń socjalnych, usług kulturalnych, polepszyć ich jakość i w ten sposób przyczynić się do pełnego wykonania wytycznych Partii i Rządu w dziedzinie troski o człowieka pracy.

9. Pamiętać musimy, że budowa podstaw socjalizmu w mieście wymaga przygotowania socjalistycznej przebudowy wsi. Dlatego też państwo ludowe otacza szczególną troską nasze spółdzielnie produkcyjne, państwowe gospodarstwa rolne — mało- i średniorolnych chłopów, zapewniając im maszyny, urządzenia, nasiona, nawozy i inną pomoc. Nasze organizacje związkowe muszą szerzej niż dotychczas mobilizować pracujących z miast do udzielenia pomocy wsi, do utrzymywania łączności ze wsią, do pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Szczególnie ważne zadanie spada w tej dziedzinie na Związek Pracowników Rolnictwa, który musi z całą energią podjąć walkę o rentowność PGR, by uczynić z PGR wzorowe gospodarstwa, promieniujące na masy chłopskie, jako przykład wyższości gospodarki socjalistycznej nad drobną gospodarkę indywidualną.

Umacniając gospodarkę socjalistyczną w PGR i pomagając mało- i średniorolnym chłopom w walce z wyzyskiem kułackim — wzmocnimy front narodowy na wsi.

10. Hasła narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześcioletni powinna być podporządkowana również cała nasza praca kulturalno-oświatowa. W pracy tej powinniśmy oświeślać sukcesy naszego socjalistycznego budownictwa — jako sukcesy narodu polskiego, pomnażające

siłę naszej ludowej ojczyzny i stanowiące nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

11. Pamiętajmy, że działalność związków zawodowych — to wielka praca z masami i dla mas. Dlatego też wszystkim aktywistom związkowym — od męża zaufania począwszy na działaczach Centralnej Rady skończywszy — obce muszą być biurokratyczne formy administrowania, komenderowania zamiast żywej masowej pracy, polegającej na wychowywaniu i przekonywaniu.

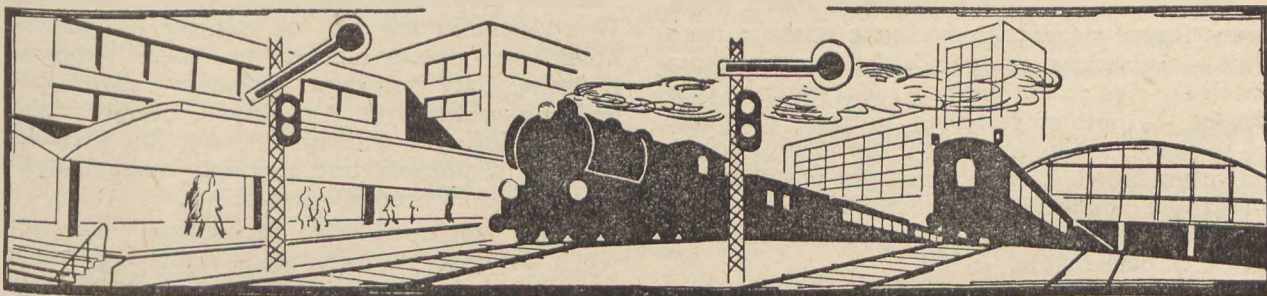
Tylko pozbywszy się resztek oportunistów, pozostałości socjal-demokratycznych wypaczeń, nasze związki zawodowe mogą skutecznie zwalczać jakiekolwiek objawy biurokratyzmu, braku troski o człowieka pracy ze strony poszczególnych ogniw administracji.

12. Nasi działacze związkowi muszą nauczyć się, że warunkiem powodzenia w każdym działaniu jest — jak wskazywał tow. Lenin — prowadzenie systematycznej kontroli wykonawstwa. Tylko stała kontrola wykonania podjętych uchwał, tylko stała kontrola pracy pozwoli nam na poznanie naszych błędów i niedociągnięć, pozwoli nam lepiej je zwalczać i podnosić styl naszej pracy związkowej.

Wielka i historyczna jest walka o pokój i Plan Sześcioletni, jaką pod kierownictwem PZPR prowadzi naród nasz z klasą robotniczą w pierwszych szeregach.

W walce tej wyrastają i wyrastać będą coraz liczniejsze szeregi bojowników o lepszą przyszłość narodu — o socjalizm.

W walce tej związki zawodowe muszą wziąć najaktywniejszy, najpełniejszy udział, świadome, że osiągnięcia gospodarcze naszego państwa ludowego, rosnące dzięki ofiarności szerokich rzesz pracujących, dzięki przyjaźni i pomocy braterskiej Związku Radzieckiego — to nasz największy wkład w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju na świecie.



Czyn ludzi pracy ku uczczeniu Święta 1-Maja

Robotnicy, chłopci pracujący i twórcza inteligencja, złączeni w froncie narodowym, postanowili uczcić nadchodzące Święto 1-Maja wzmocnionym wysiłkiem w dziele realizacji Planu Sześciolatniego. Zgodnie z ustaloną już tradycją tysiączne załogi fabryk, kopalń, hut, państwowych gospodarstw rolnych i ośrodków maszynowych zobowiązały się przedterminowo wykonać zadania produkcyjne, lepiej wykorzystać pracę maszyn, obniżyć zużycie materiałów, dać państwu ludowemu dodatkowe oszczędności.

Tegorocznym zobowiązaniom 1-majowym przyświeca inicjatywa załogi Zakładów Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie. Treść zobowiązań, zapoczątkowanych przez tę załogę i sposób ich formułowania dowodzi, że w szerokich masach pracujących hasła frontu narodowego spotkały się z pełnym zrozumieniem. Oparcie zobowiązań na konkretnych deklaracjach indywidualnych, podejmowanie ich przez wszystkich robotników oraz pracowników inżynierskich i administracyjnych, wszechstronność zobowiązań, a zwłaszcza powiązanie ich z dążeniem do postępu technicznego — wszystko to nadaje tegorocznemu Czynowi Majowemu szczególne znaczenie polityczne, gospodarcze i wychowawcze.

I.

Zobowiązania 1-majowe mają głęboką wymowę jako wyraz postawy polskich mas pracujących wobec knoń podżegaczy wojennych. Amerykańscy sztabowcy przebiegają Europę zachodnią w poszukiwaniu rekrutów dla „piechoty atlantyckiej”. Międzynarodowi kapitaliści nie cofają się przed usiłowaniami wskrzeszenia hitleryzmu, przed wskazywaniem mu drogi na wschód. Propaganda imperialistów usiłuje oszukać masy ludowe i wciągnąć je do nowej wojny światowej. W tej sytuacji rzesze pracujące Polski Ludowej jasno i wyraźnie określają swe miejsce w obozie pokoju.

„My, którzy pokojową pracą co dzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — oświadczają załoga Zakładów Pruszkowskich i w ślad za nią miliony ludzi pracy w całej Polsce — gotowi jesteśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by wraz z obrońcami pokoju na całym świecie, wraz z naszym przyjacielem, potężnym Związkiem Radzieckim, pokrzyżować zbrodnicze plany amerykańsko-hitlerowskich imperialistów.

Wyrażamy nasze gorące, jednomyślne poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju.

Żądamy jak najbardziej stanowczo położenia kresu amerykańskiej polityce odbudowy hitlerowskiej armii w Niemczech zachodnich i domagamy się zawarcia w roku 1951 Traktatu Pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowymi Niemcami.

Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją.

Te żądania gotowi jesteśmy poprzeć przez jeszcze bardziej ofiarną pracę na froncie pokojowego budownictwa socjalistycznego dla spotęgowania sił naszej ojczyzny i umocnienia jej wolności i niepodległości.

Deklaracja ta dowodzi, że podejmowaniu zobowiązań 1-majowych towarzyszy świadomość istotnych celów wzmocnienia wysiłku produkcyjnego: wzmocnienia siły Polski Ludowej, jako ogniwa światowego obozu pokoju i przyspieszenia w naszym kraju budowy socjalizmu — gwarancji szczęśliwego życia ludzi pracy. Świadomość ta cechuje wypowiedzi wszystkich robotników i pracowników umysłowych, zabierających głos w dyskusjach, na zebraniach załóg w sprawie zobowiązań.

Robotnicy, technicy, inżynierowie i pracownicy administracyjni, zgłaszając swe zobowiązania produkcyjne, zdają sobie sprawę, że w ten sposób bezpośrednio realizują hasło frontu narodowego. Z hasła tego zrodziła się nowa forma, będąca zasadniczą cechą zobowiązań 1-majowych: indywidualne deklaracje wszystkich członków załogi, składające się w sumie na ogólne zobowiązanie załogi. W ten sposób klasa robotnicza praktycznie wprowadza w życie wskazania tow. Bieruta, że „walka w obronie pokoju dotyczy każdego i wszystkich, że wiąże się ona jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy”.

Zobowiązania 1-majowe, dzięki temu, że w realizacji ich każdy członek ma określone zadania, zespalają silniej całą klasę robotniczą. W wykonaniu ich nie ma miejsca na podział kolektywu pracowniczego na część aktywną i bierną. Cały kolektyw, świadomy swych zadań indywidualnych i ogólnych, bierze udział w harmonijnym wzmagananiu wysiłku produkcyjnego, współzawodnicząc między sobą o szybsze i lepsze wykonanie zadań.

Cechą tegorocznych zobowiązań 1-majowych — ściśle łączącą się z realizacją hasła frontu narodowego — jest o wiele liczniejszy, niż dotychczas, udział w nich inteligencji tech-

nicznej. Doniosłe wskazania referatu tow. Bieruta na VI Plenum KC PZPR, wytyczające inteligencji pracującej ważne zadania w budowie socjalizmu, odbiły się szerokim echem wśród personelu techniczno-inżynierskiego i administracyjnego. O ile dotychczas znaczna część tego personelu stała raczej na uboczu ruchu współzawodnictwa (częstokroć z winy czynników organizujących ten ruch, które nie umiały wyznaczyć inteligencji właściwych jej zadań), o tyle w zobowiązaniach 1-majowych inteligencja twórcza wzięła szeroki udział.

Tak oto tegoroczne zobowiązania 1-majowe dały milionowym rzeszom robotników i inteligencji twórczej sposobność do zademonstrowania woli realnego uczestniczenia w scementowaniu frontu narodowego i stały się ważkim czynnikiem pogłębiania uświadczenia polityczno-społecznego szerokich mas pracujących.

Począwszy od ostatniej dekadę marca, codziennie, szeroką falą napływają meldunki o coraz to nowych zobowiązaniach produkcyjnych dla uczczenia Święta Pracy. Niesposób jeszcze podsumować liczby tysięcy ton dodatkowej produkcji, milionów złotych dalszych oszczędności, jakie realizacja tych zobowiązań przyniesie gospodarce narodowej. Z przebiegu akcji, z jej ogromnego zasięgu można już wnioskować, że przyczyni się ona decydująco do przyspieszenia wykonania planu 1951 roku. Rezultaty gospodarcze tej akcji będą tym donioślejsze, że dzięki zobowiązaniom wzrośnie procent wykonania planów produkcyjnych w całym okresie rocznym.

II.

Zobowiązania 1-majowe mają nie tylko znaczenie gospodarcze doraźne, wyrażające się ilością ton produkcji i sumą oszczędności w pierwszej połowie bieżącego roku, lecz także znaczenie szersze — wychowawcze. Ażeby ocenić to znaczenie wychowawcze, przypomnijmy sobie pokrótce rozwój ruchu zobowiązań produkcyjnych.

Zapoczątkowane w połowie 1947 r. współzawodnictwo pracy wysunęło hasło wzmocnienia wydajności pracy. Rychło uzupełniono to hasło zasadą produkowania szybciej, lepiej, taniej. W drugiej połowie 1948 r. ruch współzawodnictwa pracy w Polsce wszedł w nowy okres rozwojowy. Dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu partii robotniczych masy pracujące podjęły zobowiązania przyspieszenia realizacji rocznych planów produkcyjnych, uzyskania dodatkowych oszczędności w kosztach produkcji i polepszenia jakości wyrobu. Podejmowanie tego rodzaju zobowiązań dało załogom sposobność do bardziej wnikliwego zainteresowania się przebiegiem produkcji i stworzenia dokładnego obrazu potrzeb zakładu pracy.

Podczas krajowej Narady Oszczędnościowej w marcu 1949 r. robotnicy wszystkich gałęzi produkcji mogli już dorzucić do planów państwowych swe własne zobowiązania dodatkowe.

Przed II Kongresem Związków Zawodowych inicjatywa robotniczego uczczenia tego wielkiego wydarzenia rozprzestrzeniła się szeroko we wszystkich częściach kraju i wszystkich gałęziach produkcji. Zobowiązania robotnicze wyraziły się kwotą 1 miliarda 800 milionów złotych.

Dzięki coraz szerszemu stosowaniu doświadczeń radzieckich, ruch zobowiązań wzbogaca swą treść, przybiera nowe formy, coraz bardziej celowe. Zobowiązanie załogi Hajduckich Zakładów Hutniczych daje początek zobowiązaniom obejmującym całą gospodarkę zakładu pracy. Inicjatywa górnik — Tow. Wiktora Markiewki wprowadza nową formę zobowiązań długofalowych. Maszyniści kolejowi — za przykładem radzieckich towarzyszy — postanawiają zwiększyć maksymalny przebieg parowozów bez kapitalnych remontów. W 1950 r. ku uczczeniu rocznicy Manifestu PKWN kolejarze węzła Tarnowskie Góry precyzują zobowiązania poszczególnych działów swej służby. W ostatnim kwartale 1950 r. falę zobowiązań dla uczczenia XXXIII rocznicy Rewolucji Październikowej zapoczątkowała załoga huty „Pokój“, określając szczegółowo zobowiązania każdego z działów huty.

Spoglądając wstecz na trzyletni etap rozwoju ruchu zobowiązań produkcyjnych, trzeba stwierdzić, że w formułowaniu ich widoczne jest stałe dążenie do konkretyzowania zadań i do obejmowania zobowiązaniami coraz to szerszego zakresu zagadnień produkcyjnych.

W początkowej fazie zobowiązania miały charakter deklaracji mniej lub więcej ogólnej. Określano w nich globalnie sumę zamierzonego podwyższenia produkcji, nie oznaczano natomiast zadań poszczególnych grup pracowniczych, a tym bardziej poszczególnych robotników. Taka forma zobowiązań pozwalała w praktyce na formułowanie ich przez rady zakładowe, względnie dyrekcję. Uświadczenie załogi o istocie tych zobowiązań i wyznaczenie zadań indywidualnych następowało częstokroć dopiero w trakcie ich realizacji. Zobowiązania oszczędnościowe były wyrażone w globalnych sumach, bez sprecyzowania sposobu, w jaki poszczególni robotnicy mają przyczynić się do uzyskania zamierzonych oszczędności.

W miarę jak załogi i organizacje związkowe, pod wpływem kolejnych zobowiązań, nabierały coraz więcej doświadczeń i coraz bliżej wnikały w zagadnienia produkcyjne swych zakładów pracy — zobowiązania przybierały formę coraz bardziej celową, aby w roku bieżącym dojrzeć do nowej wyższej formy, zapoczątko-

wanej przez załogę Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie.

Jakie są istotne cechy tej formy zobowiązań?

1) Podstawę ich stanowią ściśle określone deklaracje indywidualne; suma ich składa się na globalne zobowiązanie zakładów.

2) Zobowiązania indywidualne podjęli wszyscy pracownicy: robotnicy, brygadziści, majstrowie, technicy, inżynierowie i personel administracyjny.

3) Zobowiązania w daleko szerszej, niż dotychczas, mierze uwzględniają problem postępu technicznego.

Tryb formułowania zobowiązań został odwrócony. Dotychczas określano w nich mniej lub więcej sprecyzowane deklaracje działów produkcji; dopiero w trakcie realizacji zobowiązań wyłaniały się zadania poszczególnych agregatów i stanowisk roboczych. Obecnie pracownicy — po uświadomieniu sobie ogólnych potrzeb zakładu i w wyniku oceny maksymalnych możliwości produkcyjnych — zobowiązują się do wykonania ściśle oznaczonej dodatkowej ilości produkcji, podniesienia wykonania norm, osiągnięcia dalszych oszczędności itp.

W ten sposób sformułowano w Zakładach pruszkowskich zobowiązanie do wyprodukowania w kwietniu dodatkowo 2 frezarek uniwersalnych i 5 podzielnic do frezarek o łącznej wartości 165.300 zł. Postanowiono następnie podwyższyć w tym samym miesiącu o 5% wydajność grupy przemysłowej w porównaniu z wynikami osiągniętymi w marcu oraz podwyższyć średnie wyrobienie normy w akordzie o 7%. Kobięca brygada młodzieżowa, pracująca na rewolwerówkach pod kierownictwem tow. Janiny Zborowskiej, zobowiązała się do zwiększenia średniego procentu wykonania norm o dalsze 10%. O taki sam procent podniosą średnie wykonanie norm działy tokarek, zataczarek, frezarek i ostrzałek oddziału narzędziowego oraz oddział hartowni.

W zobowiązaniach są sformułowane zadania nie tylko robotników lecz także dozoru technicznego, inżynierów i administracji. Tak np. brygadziści i majstrowie zwrócą większą, niż dotychczas, uwagę na przeszkolenie robotników mniej wykwalifikowanych. Inżynierowie i technicy wprowadzą do produkcji noże tokarskie o nowej geometrii oraz opracują nową technologię obróbki metodą szybkościową. Wymienieni z nazwisk inżynierowie i technicy udzielą racjonalizatorom pełnej pomocy przy technicznym opracowaniu pomysłów. Kierownicy wydziałów wprowadzą wewnątrz-wydziałowy rozrachunek gospodarczy, stanowiący warunek realnej kalkulacji kosztów własnych. Personel wydziału zbytu skróci czas fakturowania z trzech do dwóch dni. Wydział remontowy przyspieszy uruchomienie wyciągu pyłu szlifierskiego w ostrzałni i wykona wyciąg pa-

ry i kwasów w pomieszczeniu dla trawialni. Cała załoga uporządkuje teren fabryczny i przyfabryczny.

Powyższe przykłady świadczą, zarówno o szerokim zasięgu osobowym, jak i rzeczowym zobowiązań. Dodać do tego należy, że szczególnie dokładnie są sprecyzowane zobowiązania, zmierzające do wprowadzenia nowej techniki. Oznaczeni racjonalizatorzy zobowiązują się do opracowania pomysłów racjonalizatorskich w zakresie zmiany technologii niektórych części frezarki, do wykonania przyrządów dla obróbki korpusów, wrzecion i płyt łożyskowych, pozwalających na przerzucanie robót z wytaczarki na karuzelówkę, do wykonania przyrządu dla hartowania płytek sprzęgowych itd.

Szczegółowo określono zobowiązania w zakresie obniżenia kosztów własnych jak np. wykonania na tokarkach różnych części maszyn z odpadków, pozostających na rewolwerówkach oraz wykorzystanie zużytych tarcz szlifierskich i odłamków dla wyrobu tarcz do szlifowania otworów.

Tak opracowane zobowiązania Zakładów w Pruszkowie, nie tylko przyniosą doraźny rezultat w postaci dodatkowej produkcji w kwietniu, lecz także zapewnią warunki do dalszego doskonalenia pracy zakładów i stworzą bazę wyjściową dla nowych osiągnięć załogi.

III

Inicjatywa Zakładów Stowarzyszenia Mechaników została szybko podjęta przez setki fabryk i kopalń w całym kraju. Coraz to nowe załogi podejmują zobowiązania produkcyjne. Świadczy to zarówno o entuzjazmie klasy robotniczej dla idei frontu narodowego, jak i o wzrastającym zrozumieniu świadomego udziału w pracy produkcyjnej.

Zobowiązanie produkcyjne jest tym konkretniejsze im lepiej robotnik zaznał się dokładnie z planem swego oddziału i swego stanowiska pracy. Według stopnia przygotowania załogi do podejmowania sprecyzowanych zobowiązań produkcyjnych można niezawodnie ocenić poziom uświadomienia załóg oraz ich wkład pracy w realizację planów produkcyjnych.

I na tym polega najistotniejsze znaczenie wychowawcze nowej formy zobowiązań pracowniczych. Podjęcie zobowiązań produkcyjnych musi być poprzedzone długotrwałą, systematyczną pracą uświadamiającą, doprowadzeniem planów produkcyjnych do poszczególnych agregatów, grup, a nawet stanowisk roboczych. Tak samo realizacja zobowiązań wymaga systematycznej uwagi ze strony czynnika powołanego do organizowania współzawodnictwa pracy, a zwłaszcza przeprowadzania

przezeń codziennej kontroli nad przebiegiem wykonania zobowiązań.

W dotychczasowej praktyce przyjął się w niektórych zakładach system kontroli za pomocą t. zw. „metryk zobowiązań” — zeszytów, w których zapisują się codziennie wyniki realizacji zobowiązań przez zespoły i poszczególnych robotników. Jeszcze lepszy jest system uwidoczniania zobowiązań i przebiegu ich realizacji na tabliczkach przy stanowiskach roboczych. Sposób kontroli może być dowolny, zależnie od warunków lokalnych; najważniejsze jednak jest przeprowadzanie jej codziennie, aby pracownicy stale orientowali się w rezultatach pracy swojej i swojego zespołu oraz aby rada zakładowa wiedziała gdzie należy udzielić pomocy na wypadek powstania trudności w wykonaniu zobowiązań.

Zobowiązania produkcyjne w obecnej ich formie wymagają dojrzałej decyzji załogi i poszczególnych pracowników. Tym poważniejsze są zadania związków zawodowych w opracowaniu zobowiązań i kontroli ich wykonania.

Podstawowym ogniwem, w którym powstaje zobowiązanie powinna być grupa związkowa. Mąż zaufania jest szczególnie powołany do tego, aby ułatwić członkom swej grupy podejmowanie zobowiązań produkcyjnych na podstawie oceny potrzeby i możliwości wzmocnienia wydajności pracy, uzyskania dalszej obniżki kosztów własnych produkcji i doskonalenia jakości wyrobu. Po przedyskutowaniu zobowiązań z grupą związkową, mąż zaufania wspólnie z majstrem czy brygadzystą podsumowuje deklaracje poszczególnych robotników, przedstawiając je następnie radzie oddziałowej, czy zakładowej. Z kolei rada zakładowa opracowuje całościowy kształt zobowiązań załogi i po omówieniu ich na naradzie wytwórczej przygotowuje odpowiednią deklarację i ogłasza ją na uroczystym zebraniu wszystkich pracowników zakładu.

Przestrzeganie zasady formułowania zobowiązań od dołu do góry jest głównym warunkiem należytego ich podejmowania. Przyjęcie innej drogi, przerzucenie całej pracy przygotowawczej na radę zakładową — przekreśli istotny sens zobowiązań.

W zobowiązaniach produkcyjnych powinna być jak najszerzej wykorzystana każda nowa inicjatywa, która powstaje przy warsztacie pracy. Toteż obowiązkiem zakładowych organizacji związkowych jest zbadanie przydatności każdego nowego pomysłu i przekazanie go dalej — do powszechnego zastosowania. W przenoszeniu inicjatywy doniosła rola przypada zarządom głównym i okręgowym radom związków zawodowych, które powinny śledzić pojawienie się każdej nowej inicjatywy i dopilnować jej upowszechnienia.

Sformułowanie i wykonanie zobowiązań produkcyjnych, obejmujących złożone procesy produkcyjne, wymaga ścisłej współpracy inżynierów i techników.

Przewodniczący CRZZ — tow. Kłossiewicz w referacie na VII Plenum CRZZ stwierdził: „Problem włączenia inżynierów i techników do współzawodnictwa jest węzłowym zagadnieniem, którego realizacja spleta się z zasadniczymi zadaniami związków zawodowych w budowaniu narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześćioletni. W tym wielkim dziele aktywizacji najszerszych rzesz naszych techników, inżynierów, majstrów, wszystkie nasze organizacje związkowe powinny najściślej współdziałać z ogniwami terenowymi Naczelnej Organizacji Technicznej”.

Nie było przypadkiem, że na krajowym zjeździe delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich w pierwszym tygodniu kwietnia — zagadnienie współpracy kadr inżynierskich z robotnikami zostało ujęte w konkretny plan działania. Zaznaczył się w tym niewątpliwie wpływ zobowiązań 1-majowych, których realizacja dała inżynierom odpowiednie możliwości uczestniczenia w ruchu współzawodnictwa pracy. Ostatnio zawarte porozumienie między Centralną Radą Związków Zawodowych a Naczelną Organizacją Techniczną w sprawie współdziałania obu organizacji stworzyło jak najkorzystniejsze warunki dla dalszego pogłębiania łączności inżynierów i techników z robotnikami.

Jak widzimy — dla należytego przeprowadzania zobowiązań produkcyjnych związki zawodowe, a zwłaszcza organizacje zakładowe będą musiały zasadniczo udoskonalić styl swej pracy i na tym polega szczególnie doniosłe znaczenie wychowawcze tegorocznych zobowiązań 1-majowych.

Wychowawcze to znaczenie sięgnie daleko poza termin ukończenia akcji zobowiązań 1-majowych. Na doświadczeniach nabytych z niej skorzystają związki zawodowe, które pod wpływem wskazań VI Plenum KC PZPR i VII Plenum CRZZ poświęcą obecnie baczność uwagę na jak najściślsze powiązanie swej działalności z zadaniami Planu Sześćoletniego i skoncentrują swe wysiłki na pracy w zakładowych ogniwach związkowych, a w szczególności na sprawniejszym, niż dotychczas organizowaniu ruchu współzawodnictwa.

Zobowiązania 1-majowe dają początek nowej formie ruchu współzawodnictwa, opartej na indywidualnych zobowiązaniach robotników, techników, inżynierów, i pracowników administracyjnych. Ta nowa forma współzawodnictwa, jednocząc wszystkie kategorie pracowników we wspólnym, świadomym wysiłku produkcyjnym, stanie się potężnym czynnikiem zwycięstwa frontu narodowego w walce o pokój i Plan Sześćioletni.



Nauczycielstwo w realizacji frontu narodowego

IRZECI Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego stał się doniosłym wydarzeniem politycznym nie tylko dlatego, że Związek ten skupia w swych szeregach poważny odłam inteligencji pracującej. Stał się nim przede wszystkim dlatego, że odbył się niedługo po VI Plenum KC PZPR, że wytknął sobie jako cel, określenie roli i zadań nauczyciela w wielkim, dziejowym momencie umacniania się frontu narodowego w walce o pokój i Plan Sześcioletni. Wagę obrad III Zjazdu uwydatnił fakt obecności Prezydenta R.P. — tow. Bolesława Bieruta, który w swym przemówieniu nakreślił program wychowania człowieka socjalistycznego, powierzając to zadanie stu pięćdziesięciotysięcznej rzeszy nauczycieli w przekonaniu, że nauczycielstwo dojrzało do spełnienia wielkiej roli w kształtowaniu nowego, socjalistycznego narodu polskiego.

„Waszym powołaniem — zwrócił się tow. Bierut do nauczycieli — jest walczyć o pokój i Plan Sześcioletni, kształtując dusze młodzieży i korzystając z potężnego oręża nauki i wiedzy. Pod sztandarem nauki i wiedzy, postępu i socjalizmu wychowujcie, umacniajcie milionowe szeregi polskiej młodzieży. Twórcie wraz z młodzieżą potężne zastępy bojowników pokoju i zarazem bojowników rewolucji kulturalnej, którzy przodują w narodzie i kształtują naszą wspaniałą i przebogatą polską kulturę socjalistyczną, przepojoną najszlachetniejszymi pierwiastkami naszej wielkiej spuścizny kulturalnej, a wyrastającą na bazie nowej, socjalistycznej ekonomiki“.

W słowach tych tow. Bierut wyraźnie wskazał miejsce i rolę nauczycielstwa polskiego we froncie narodowym walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Zadaniem nauczycielstwa jest wychowanie patriotyczne naszej młodzieży. Cele wychowania patriotycznego tow. Bierut streścił w następujących słowach:

„Wykonując swe zaszczytne powołanie nauczycieli i wychowawców młodzieży, przekazując jej cały dorobek kulturalny i szczytowe osiągnięcia wiedzy, nie powinniście zapominać o cięższej na was odpowiedzialności za patriotyczną postawę młodego pokolenia. Krzewić i pogłębiać w niej winniście najgorętsze umiło-

wanie Polski Ludowej, szlachetną dumę narodową z jej dorobku i osiągnięć, płomienny zapal w pracy i gotowość do walki w obronie pokoju i postępu dla dobra narodu i całej ludzkości“.

Aby wykonać to piękne i odpowiedzialne zadanie, aby wychować pokolenie, które ma tworzyć najsilniejszy trzon narodu socjalistycznego, nauczyciel — wychowawca dzieci ludu polskiego musi zdobyć zaufanie mas pracujących, musi stać między nimi w codziennym wysiłku dla ludowej Polski socjalistycznej.

Decydujący wpływ na kształtowanie postawy nauczycielstwa wobec przypadających mu zadań ma działalność organizacji związkowej, jej zdolność oddziaływania na rzesze członkowskie, prężność organizacyjna, a przede wszystkim jej wyraźne oblicze ideologiczne.

Na przestrzeni trzech lat — od zjazdu poznańskiego do dzisiaj — w życiu naszej organizacji związkowej zaszły poważne zmiany, zarówno ilościowe, jak i jakościowe, zmiany świadczące wyraźnie o rozwoju pracy na każdym odcinku.

Dokonaliśmy przebudowy struktury Związku, żeby ją dostosować do zadań, jakie wynikają z nowej roli ruchu zawodowego w Państwie Ludowym. Rozrośliśmy się licznie. W szeregach Związku jest dziś ponad 150 tysięcy nauczycieli i pracowników oświatowych.

Posunął się naprzód proces ideologicznego zespolenia na płaszczyźnie marksizmu — leninizmu tej 150 tysięcznej armii oświatowców. Pogłębił się i poszerzył jej rewolucyjny nurt. Zwiększyły się kadry aktywu związkowego.

Oparliśmy się mocniej w pracy o wskazania Partii, związaliśmy się ściślej z całym ruchem zawodowym.

Zacieśniliśmy współpracę z postępowym nauczycielstwem wielu krajów. Posunął się naprzód proces powiązania naszej organizacji z całym nurtem nowego życia narodu, kroczącego do socjalizmu.

Jeżeli obok tych osiągnięć musimy jednak w pracy naszego Związku stwierdzić liczne braki, to przyczyny tego faktu należy doszukiwać się przede wszystkim w tym, że jeszcze nie przezwyciężyliśmy w pełni pozostałości oportunistu w działalności Związku.

Na czym polegał nasz oportunizm?

Oportunizm nasz polegał na tym, że zbyt długo, bo do roku 1950 tolerowaliśmy różnych zamaskowanych wrogów w zarządach okręgowych i powiatowych, różnych syndykalistów i WRN-owskich socjal - demokratów, czym przejawialiśmy brak czujności rewolucyjnej. Brak tej czujności w latach 1948 i 1949 spowodował, że nasze ogniwa zakładowe jeszcze nie zaczęły tak działać, jak należałoby się spodziewać. Oportunizm nasz w polityce kadr wyrażał się w niedocenianiu młodej kadry nauczycielskiej, w niedostatecznej opiece nad młodymi nauczycielami.

Oportunizm przejawiał się również w obojętności do spraw produkcyjnych samej szkoły. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że nie dbaliśmy o dobre wyniki nauczania, że cały ciężar tej walki spadł na władze oświatowe.

Nie docenialiśmy niezmiernie ważnej sprawy wychowania patriotycznego, nieodłącznego elementu w umacnianiu frontu narodowego.

Nasz oportunizm polegał też na tym, że nie docenialiśmy sprawy wsi i roli politycznej nauczyciela na wsi w okresie jej przebudowy. Nie pracowaliśmy z nauczycielstwem wiejskim.

W oddziaływaniu na nauczycieli drogą samokształcenia ideologicznego nie potrafiliśmy jeszcze dokonać zasadniczej zmiany w światopoglądzie kolegów. Jeszcze spora ilość naszych kolegów, zwłaszcza na prowincji, żyje treścią dnia wczorajszego. Jeszcze ciągle spotykamy się z bałwochwalczym kultem dla tzw. Zachodu i niedocenianiem przodującej nauki radzieckiej. Jeszcze dziś, w siódmym roku władzy ludowej w naszej ojczyźnie, nie potrafiliśmy przezwyciężyć do końca w nauczycielstwie polskim przejawów nacjonalizmu.

Jakie są nasze obecne zadania?

Musimy pogłębiać wychowanie patriotyczne w szkołach, przez wpajanie umiłowania naszych tradycji postępowych, naszych bohaterów z przeszłości i teraźniejszości, walczących o wyzwolenie i postęp, naszych działaczy nauki i kultury, którzy wnieśli wielki wkład w dzieło postępu ogólnoludzkiego. W dziejach naszych znajdujemy wiele pięknych postaci od Kopernika do Curie Skłodowskiej, od bojowników Komuny Paryskiej, Wróblewskiego i Dąbrowskiego do Róży Luksemburg, Buczka i Nowotki, od Kostki Napierskiego do bohaterów Armii Ludowej, do gen. Świerczewskiego, do wodza naszych sił zbrojnych — Marszałka Rokossowskiego.

Poczucie dumy narodowej będziemy rozwijać i kształcić zarówno na wzorach naszej postępo-

wej przeszłości, jak i współczesności. Nasze osiągnięcia w socjalistycznym budownictwie, w realizacji Planu Sześcioletniego, nasi bohaterowie i przodownicy pracy — oto podstawa do dumy narodowej.

W pracy szkolnej będziemy pogłębiać umiowanie języka ojczystego, zaszczepiać dbałość o czystość i piękno mowy potocznej, pogłębiać znajomość naszego folkloru i twórczości ludowej.

Kochając swoją ziemię, naród pracujący, jego kulturę i zwyczaje, szanujemy i współdziałamy ze wszystkimi narodami pokój miłującymi. Pogłębiać będziemy naszą miłość i przywiązanie do wodza i nauczyciela wszystkich pracujących — Wielkiego Stalina, naszą przyjaźń dla narodów bratnich krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, ludu walczącej Korei, naszych przyjaciół w NRD i walczących o pokój, suwerenność narodową i lepszą przyszłość mas pracujących krajów kapitalistycznych.

Nowoobрани Zarząd Główny od pierwszego dnia swej działalności winien przystąpić do opracowania planu i form swej pracy, by przysposobić praktycznie nauczycielstwo do umiejętności wykonania powyższych zadań.

Twórczy udział nauczycielstwa polskiego w wielkim froncie narodowym, wymaga stałego i systematycznego podnoszenia własnego poziomu ideologicznego. „Aby wychowywać, uczyć, uświadamiać ludzi — trzeba samemu podnosić wiedzę” — podkreślił z naciskiem Prezydent Bierut. Toteż musimy poddać głębokiej analizie cały dotychczasowy system szkolenia ideologicznego, zarówno w zakresie programu, jak i metod pracy. Musimy uczynić go żywym i twórczym, musimy wypełnić wszystkie przejawy szkolnictwa. Nie wolno nam zapominać, że marksizm - leninizm — to drogowskaz dla działania. Musimy rozwinąć naszą pracę kulturalno - oświatową, którą najczęściej prowadzimy w innych instytucjach, a zaniedbujemy u siebie.

Samokrytycznie należy przyznać, iż dotychczasowy Zarząd Główny mało w tym kierunku zrobił. Musimy wywołać wielki ruch umysłowy i kulturalny przez dyskusje, organizację klubów nauczycielskich, czytelní, spotkań z działaczami.

W związku z tym wypadnie nam wreszcie poważnie zaopiekować się nowymi młodymi kadrami, wśród których znajdujemy wielu dzielnych wychowawców i społeczników, stanowiących bogatą rezerwę dla naszej pracy związ-

kowej. Był to odcinek — przyznać trzeba — zaniedbany w pracach Związku.

Na III Zjeździe, od którego powinna się zacząć nowa, chlubna karta w historii ZNP, oświadczyliśmy, że walka o wyniki nauczania, o najwyższy poziom pracy szkoły, jest naszą bezpośrednią sprawą.

W dążeniu do nowoczesnej techniki, do stachanowskiej metody pracy i rozwoju racjonalizatorstwa specjalną uwagę zwrócimy, zarówno na wysoki poziom przygotowania zawodowego w szkolnictwie zawodowym, jak i na rozbudowę wykształcenia technicznego w szkolnictwie ogólnokształcącym. Wykształcenie techniczne nie tylko nadaje głębszą i trwałą wartość zdobywanej w szkole wiedzy, lecz także wiąże naukę szkolną z palącymi potrzebami życia.

Umacnianie i rozszerzanie szerokiego frontu narodowego, to walka o włączenie wszystkich ludzi uczciwych do pracy dla dobra ojczyzny. Rola nauczyciela jest tutaj szczególnie ważna, zarówno w wychowywaniu młodzieży i dorosłych, jak i w pracy w szkole. Problem walki o pokój powinien sobie zdobyć stałe miejsce wśród zainteresowań rad pedagogicznych. Honorem i ambicją każdego nauczyciela powinno być hasło: „jestem aktywistą w walce o pokój“.

W swej działalności w terenie położymy większy nacisk na proces przebudowy wsi polskiej, na udzielanie pomocy nauczycielowi wiejskiemu. Od rozwoju socjalistycznej gospodarki na wsi, od znacznego wzrostu produkcji rolnej i podniesienia poziomu kultury na wsi zależy w dużym stopniu pełna realizacja Planu Sześcioletniego. Doświadczenie wykazuje, że nauczycielstwo wiejskie nie żyje jeszcze w pełni tymi problemami. Nauczyciel wiejski winien stać się propagatorem wielkiej sprawy przebudowy naszej wsi. W istniejących już spółdzielniach produkcyjnych widzimy, jak niejednokrotnie wielką rolę odegrał nauczyciel polski, zarówno w okresie zakładania, jak też ich krzepnięcia. Widzimy też jak bardzo na korzyść zmieniają się w nich warunki materialne i socjalne szkoły, jak poprawiają się warunki bytowe samego nauczyciela. Toteż zmobilizujemy wszystkie siły i środki by włączyć nauczyciela wiejskiego do historycznego dzieła podniesienia wsi polskiej ze stanu zacofania, by uczulić tych nauczycieli na zaostarzającą się walkę klasową na wsi. Popularyzując wśród nauczycieli znajomość form i zasad spółdzielczości produkcyjnej, zmobilizujemy wielki aktyw nauczycielski do współudziału w realizacji wszystkich ważnych zadań państwowych na wsi.

Zmierzając do usprawnienia naszej organizacji zawodowej dokonaliśmy w jesieni 1949 r. zasadniczej przebudowy struktury Związku. Po kilku naradach z aktywem okręgowym i powiatowym powołaliśmy do życia ponad 10 tysięcy zakładowych i międzyzakładowych ogniw związkowych, by móc lepiej wpływać na poziom i wydajność pracy w zakładach oraz skuteczniej zająć się sprawami materialnymi naszych członków.

W instrukcji Zarządu Głównego wskazaliśmy tym podstawowym ogniom, że skoncentrować powinny swoją działalność na trzech podstawowych zagadnieniach:

- na podnoszeniu poziomu ideowo-politycznego i kulturalno - oświatowego członków,
- na walce o poziom i wyniki nauczania,
- na sprawach bytowych nauczyciela.

Mamy już za sobą przeszło półtora roku doświadczenia. Możemy więc dokonać ogólnej oceny działalności naszych zakładowych ogniw związkowych. Możemy i powinniśmy sobie powiedzieć, w jakim stopniu spełniły one wytyczone im zadania.

Niewielki jest dotychczas procent ogniw zakładowych, które podjęły działalność na wszystkich trzech odcinkach i mają pewne osiągnięcia. Ogromna większość ogniw ograniczyła się przez te półtora roku tylko do prac z zakresu samokształcenia ideologicznego, pozostawiając na uboczu sprawę walki o poziom i wyniki nauczania, nie przejawiając prawie żadnej aktywności w sprawach bytowych członków Związku.

Aby przezwyciężyć ten stan rzeczy, musimy pogłębiać pracę uświadamiającą o nowej, odpowiedzialnej roli związków zawodowych, pogłębiać i powiązać z praktyką związkową akcją samokształcenia ideologicznego, zwiększyć pomoc ogniw nadrzędnych, pomoc instruktorską przede wszystkim, dobierać mocny aktyw ogniw zakładowych i szkolić go systematycznie.

Na tej drodze wzrośnie poczucie odpowiedzialności poszczególnych członków kolektywu za całość zakładu, za to, co i jak robią współtowarzysze pracy, jakie są wyniki ich roboty. W ten sposób powstaną nowe formy pomocy koleżeńskiej w rozwiązywaniu szeregu zadań.

III Zjazd Krajowy ZNP niewątpliwie stanie się przełomem dla całej naszej organizacji związkowej, we wszystkich jej ogniwach terenowych, a przede wszystkim w dziesięciu tysiącach zakładowych i międzyzakładowych organizacjach związkowych. Zjazd zapoczątkuje nowy styl pracy związkowej, wpłynie na przy-

śpieszenie tempa pracy nad stałym podnoszeniem poziomu ideologicznego każdego związkowca.

Uchwały Zjazdu zostaną niezwłocznie przeniesione przez delegatów, biorących w nim udział, do każdego członka ZNP na masowych zebraniach powiatowych i gminnych.

Każdy nauczyciel i wychowawca od przedszkola do uniwersytetu będzie w swej pracy codziennej wypełniał apel tow. Bieruta.

„W wielkim i twórczym zadaniu wychowawczym naszego narodu, Wam, nauczyciele pol-

scy, przypadła doniosła rola, którą — wierzę gorąco — potraficie wypełnić chlubnie, mobilizując kolektywny wysiłek całej swej organizacji. Tego oczekuje od was naród, tworzący swój nowy byt socjalistyczny, nową kartę dziejów. Bądźcie motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu, pomnażajcie jej twórcze wyniki“.

Nauczycielstwo polskie przyjęło słowa te, jako hasło bojowe, i pokładanych w nim nadziei nie zawiedzie.

JERZY DZIEWICKI

Jedność działania robotników Europy przeszkodzi remilitaryzacji Niemiec

JEDNOŚĆ działania robotników Europy przeszkodzi remilitaryzacji Niemiec! — taki napis w czterech językach zdobił ścianę wielkiej sali Zakładu Ubepieczeń w Berlinie, gdzie w dniach 23 — 25 marca b. r. obradowała Europejska Konferencja Robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Zanim przejdziemy do omówienia wyników i znaczenia tej Konferencji, trzeba zastanowić się, dlaczego właśnie walka ze zbrojeniem Niemiec stała się dzisiaj naczelnym hasłem europejskiej klasy robotniczej.

Powszechnie wiadomo, że bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej anglosaski imperializm rozpoczął intensywne starania, by nie dopuścić do wykarczowania w Niemczech korzeni militarizmu i hitleryzmu, do wygaszenia raz na zawsze zarzewi nowych wojen.

Uważając Niemcy zachodnie za bazę wypadową, arsenał i teren werbunku żołnierzy w projektowanej wojnie przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, anglosascy imperialiści uporczywie przeciwstawiają się zjednoczeniu Niemiec i ich demokratyzacji. Łamiąc konsekwentnie uchwały poczdamskie, Anglosasi zwalniają hitlerowskich zbrodniarzy, odbudowują niemieckie monopole, skwapliwie podtrzymują w swych strefach okupacyjnych tendencje rewizjonistyczne w stosunku do granicy na Odrze i Nysie. Ta polityka w Niemczech zachodnich — łącznie z montowaniem w skali światowej paktu atlantyckiego — stanowiła wstępną fazę przygotowań do nowej wojny,

W chwili obecnej staliśmy się świadkami drugiej fazy tych zbrodniczych przygotowań: imperializm przeszedł do jawnego już całkiem zbrojenia Niemiec, odbudowy Wehrmachtu i hi-

tlerskiego sztabu wojennego. W Niemczech zachodnich pracuje już 17 fabryk motorów i bomb lotniczych, 30 fabryk części tanków, 35 fabryk armat. Ponadto ogromna ilość zakładów produkuje pomocnicze surowce i sprzęt wojenny. Ciężki przemysł Zagłębia Ruhry został całkowicie podporządkowany produkcji wojennej.

Policja w zachodnich strefach Niemiec liczy 80.000 żołnierzy; tzw. „niemieckie oddziały robotnicze“ w strefie angielskiej osiągnęły liczbę 70.000 osób, w strefie amerykańskiej istnieją liczne oddziały tzw. „policji przemysłowej“, a ponadto tzw. „policja gotowości“ w liczbie 30.000 ludzi. Te wszystkie oddziały policyjne, skupiające b. ss-owców, gestapowców i żołnierzy Wehrmachtu są oczywiście źle zamaskowanymi oddziałami neohitlerowskiej armii, którą ma walczyć w pierwszych szeregach wojsk paktu atlantyckiego. Mało tego — niedawno Adenauer obiecał Eisenhowerowi zasilić „armię paktu atlantyckiego“ — trzystu tysiącami młodych Niemców.

Jawna już remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju i bezpośrednio zagraża życiu milionów ludzi. Cyniczne zbrojenie Niemiec zdarło jednak maskę obłudy z polityki anglosaskich imperialistów: klasa robotnicza Europy dostrzegła niebezpieczeństwo i podniosła przeciw remilitaryzacji swój głos protestu. Rozpoczęły się wspaniałe akcje dokerów niemieckich i włoskich, odmawiających przeładunku materiałów wojennych, rozpoczęły się strajki protestacyjne robotników francuskich. Najważniejsze jednak jest to, że przeciw remilitaryzacji powstała także klasa robotnicza samych Niemiec zachodnich, które są głównym ośrodkiem imperialistycznych przygotowań wojennych. Głód, sys-

tematyczna wyższa cen, ponad 2-milionowe bezrobocie, bezpośrednio niebezpieczeństwo przymusowego wcielenia do szeregów Wehrmachtu — sprawiły, że robotnicy zachodnich Niemiec masowo przeciwstawiają się remilitaryzacji, żądając pokoju i zjednoczenia kraju. Charakterystyczny jest fakt, że inicjatywa zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec zrodziła się właśnie w Niemczech zachodnich, w sławnej już dzisiaj hucie „Haspe“ w Hagen. Apel huty „Hagen - Haspe“ o zwołanie konferencji z szybkością błyskawicy obiegł Niemcy, Francję i całą Europę. 18 lutego b. r. w Berlinie, w fabryce lamp jarzeniowych „Glühlampenwerk“ odbyła się konferencja z udziałem robotników francuskich, na której powołano komitet przygotowawczy Europejskiej Konferencji Robotniczej.

Masowe zgłoszenia, które napłynęły w odpowiedzi na wezwanie komitetu do udziału w Konferencji, świadczą najlepiej, że klasa robotnicza całej Europy docenia wielkie znaczenie solidarnej walki przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Przebieg Konferencji znany jest już powszechnie z prasy codziennej. Warto jednak przypomnieć, że w Konferencji wzięło udział 894 delegatów, w tym 748 wybranych w zakładach pracy, (pozostali delegaci reprezentowali międzynarodowe i krajowe organizacje związkowe). Na Konferencję przybyli delegacjami robotników Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec zachodnich, Berlina demokratycznego i zachodniego, Francji, Włoch, Belgii, Danii, Holandii, Hiszpanii, Triestu, Austrii, Finlandii, Anglii, Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i Rumunii. Obrady zajął członek komitetu przygotowawczego, robotnik „Berliner Glühlampenwerk“ — tow. Kurt Hanisch, a zasadniczy referat wygłosił robotnik kopalni w Essen — tow. August Koneczny.

Podczas trzydniowych obrad toczyła się żywa dyskusja, w której robotnicy wszystkich krajów Europy wypowiadali się za solidarną walką przeciw remilitaryzacji Niemiec. Obradom towarzyszyła atmosfera pełnego zrozumienia doniosłości solidarnej akcji przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Entuzjazm delegatów, z jakim witali oni kolejne oświadczenia przedstawicieli robotników wszystkich krajów europejskich, świadczył o gotowości ich do poparcia uchwał Konferencji ofiarnym czynem. Entuzjazm delegatów osiągnął szczytowy punkt pod koniec ostatniego dnia obrad, kiedy jednomyślnie uchwalono tekst telegramu do obradujących w Paryżu czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych, apel do robotników Europy, rezolucję zawierającą wytyczne walki przeciw remilitaryzacji Niemiec, rezolucję popierającą apel światowej Rady Pokoju o pakt pięciu mo-

carstw oraz kiedy dokonano wyboru stałego Europejskiego Komitetu Robotniczego, który będzie kierował walką przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Robotnicy, którzy brali udział w berlińskiej Konferencji, reprezentowali nie tylko różne kraje, lecz i najrozmaitsze poglądy polityczne. Spośród 748 delegatów, wybranych w zakładach pracy w 19 krajach — 392 było bezpartyjnych, a 356 należało do partii i ugrupowań politycznych lub zawodowych, reprezentujących różne, często sprzeczne poglądy polityczne. 42 delegatów nie należało do żadnego związku zawodowego.

Obok komunistów siedzieli przy konferencyjnych stołach katolicy, socjaliści i — w przeważającej większości — bezpartyjni. Mimo to Konferencja doprowadziła nie tylko do jednomyślnego powzięcia zasadniczych uchwał, lecz także wykazała całkowitą zgodność co do sposobu przeprowadzenia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Wszyscy mówcy mocno podkreślali, że w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec, która stanowi bezpośrednie zagrożenie światowego pokoju — klasa robotnicza całej Europy jest zwareta i solidarna, niezależnie od różnic narodowościowych, wyznaniowych czy światopoglądowych.

O solidarności klasy robotniczej Europy z hasłami berlińskiej Konferencji świadczy wymowna liczba 17.766 listów i depeesz powitalnych, które w czasie obrad wpłynęły pod jej adresem.

Wielkie znaczenie Europejskiej Konferencji Robotniczej polega więc przede wszystkim na zjednoczeniu wysiłków klasy robotniczej wszystkich europejskich krajów w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec, przeciw groźbie nowej wojny.

Wielkie, historyczne znaczenie berlińskiej Konferencji nie ogranicza się jednak tylko do tego, że scementowała ona międzynarodową jedność robotniczą w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec. Na konferencji tej powołano organ wykonawczy w postaci Europejskiego Komitetu Robotniczego, który będzie organizował i koordynował w całej Europie walkę klasy robotniczej przeciw zbrojeniu Niemiec. Rozproszone dotychczas akcje w poszczególnych krajach zostaną podporządkowane centralnemu, międzynarodowemu kierownictwu, co umożliwi nie tylko planowość i koordynację walki, lecz także wymianę doświadczeń.

Konferencja berlińska zrodziła nowy, aktywny i potężny czynnik jedności międzynarodowej klasy robotniczej w walce przeciw podżegaczom wojennym. Robotnicy europejscy, występujący czynnie przeciwko remilitaryzacji Niemiec — to. siła, która wzmocni światowy obóz obrońców pokoju, przyczyni się do szybszej realizacji uchwał sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie. Konferencja robotnicza

pokazała robotnikom niemieckim, że z ich walką przeciw remilitaryzacji solidaryzuje się cała robotnicza Europa. Pomoże to bez wątpienia towarzyszom niemieckim w ich akcji i uwielokrotni ich wysiłki w walce z imperializmem i kliką Adenauera.

Manifestacja międzynarodowej solidarności robotniczej w Berlinie udowodniła wreszcie, że cios wymierzony przez rząd Plevna w Światową Federację Związków Zawodowych chybił celu. Wydając, na rozkaz amerykańskich imperialistów, haniebne zarządzenia, zakazujące działalności kierownictwa ŚFZZ w Paryżu — reakcyjny rząd francuski sądził, że rozbije w ten sposób jedność robotników, walczących o pokój. Tymczasem ŚFZZ nadal krzepnie i skupia pod swymi sztandarami miliony robotników, a „zakazana” w Paryżu robotnicza jedność, niespodziewanie dla imperialistów, wyraziła się z niesłychaną siłą w Berlinie.

Uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec są zgodne z najżywotniejszymi interesami narodu polskiego. Nie wolno nam zapominać, że remilitaryzacja Niemiec stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo przede wszystkim dla nas.

Milionowe rzesze robotników europejskich, występujące przeciwko wskrzeszeniu militarizmu hitlerowskiego — to najbliżsi sprzymierzeńcy w naszej walce przeciwko zamachowi imperialistów na naszą suwerenność narodową, na nasze granice nad Odrą i Nysą.

Polscy delegaci na Konferencję wyrazili naszą pełną solidarność z walką robotników europejskich przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Rzeczą naszych organizacji związkowych jest obecnie nadać oświadczeniom tych delegatów treść realną.

Naszym pierwszym obowiązkiem jest spopularyzować te uchwały wśród milionów polskich związkowców i wskazać im drogi walki z remilitaryzacją Niemiec. Zacieśniając ustawicznie łączność z międzynarodowym ruchem robotniczym, strzegąc jedności ruchu zawodowego, skupionego pod sztandarami ŚFZZ, wypełniając przed terminem nasze plany produkcyjne — będziemy nieustannie wzmacniać siły światowego obozu pokoju.

Każdy polski związkowiec powinien zrozumieć, że walka o Plan Sześcioletni w Polsce — to jednocześnie skuteczna walka przeciw remilitaryzacji Niemiec. W tej chwili staje przed polskim ruchem zawodowym wielkie zadanie wzięcia czynnego udziału w akcji zbierania podpisów pod apelem o pakt pokoju pięciu wielkich mocarstw. Zbiórka podpisów pod tym apelem stanie się w Polsce Narodowym Plebiscytem Pokoju.

Bezpośrednio po zakończeniu Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec odbyło się w Polsce VII Plenum CRZZ, które naszym związkom zawodowym wskazało konkretne drogi walki o pokój i Plan Sześcioletni. Realizacja uchwał VII Plenum CRZZ, będzie stanowiła nasz wkład w walkę przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Naszą wytrwałą pracą nad wykonaniem Planu Sześcioletniego, naszą solidarnością ze światowym ruchem obrońców pokoju i z klasą robotniczą całego świata, naszymi podpisami pod apelem o pakt pokoju pięciu wielkich mocarstw — przyczynimy się do zwycięstwa w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec. A zwycięstwo w tej walce jest jednym z warunków zwycięstwa pokoju.

1 MAJA DNIEM SOLIDARNOŚCI PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA W WALCE O POKÓJ I WOLNOŚĆ

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU NASZĄ ODPOWIEDZIĄ SIŁOM AGRESJI

VII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych

W dniach 29—30 marca 1951 r. odbyło się VII Plenum CRZZ poświęcone omówieniu zadań związków zawodowych w świetle wytycznych VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zasadniczy referat wygłosił przewodniczący CRZZ — tow. **Wiktor Kłosiewicz** (referat w skrócie zamieszczamy, w części artykułowej — pełny tekst został opublikowany w osobnej broszurze). Nad referatem rozwinęła się wszechstronna dyskusja, w której wzięli udział zarówno działacze związkowi, jak i przodownicy pracy. Przemawiali w dyskusji tow. tow.: **Kieszczyński, Jankowska, Maroń, Dropała, Kolasowa, Michałek, Wierzbicki, Regulski, Świdorski, Cieślak, Gebert, Apryas, Sikora, Lipski, Knapczyk, Kawczyk, Drożdż, Kowalski, Cegiela, Baryła, Jacakowa, Burski, Lityński, Aniolkiewicz, Ćwik, Figiel, Stachacz, Gościńska, Szechter, Kratko i Szwedowski.**

Uczestnicy Plenum stwierdzili w dyskusji, że umacnianie narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześcioletni, to mobilizowanie najszerzych mas pracujących do wzmagania wysiłków produkcyjnych. Wszystkie ogniwa związkowe winny nieustannie walczyć, aby każda minuta pracy była wykorzystana jak najlepiej i jak najpełniej. Zadaniem związków zawodowych jest doprowadzenie do świadomości każdego robotnika cennych wskazań, zawartych w referatach, wygłoszonych na VI Plenum KC PZPR przez Prezydenta RP tow. **Bolesława Bierut**a i tow. wicepremiera **Hilarego Minca**.

Mówcy podkreślili, że walka o wzrost wydajności pracy polega na nieustannym rozwijaniu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Współzawodnictwo, podjęte przez robotników wielkich pieców wykazało, że w przeciągu trzech miesięcy wydajność pieców tak znacznie wzrosła, że uzyskaliśmy tysiące dodatkowych ton surowki.

Wielu uczestników Plenum wskazywało, że na dotychczasową obniżkę kosztów własnych wpłynęło m. in. wprowadzenie socjalistycznej dyscypliny pracy.

Omówiono również sprawę współpracy robotników z inteligencją techniczną. Racjonalizator z zakładów im. **Stalina** w Poznaniu — tow. **Michałek** opowiedział jak robotnicy współpracując z inżynierami i technikami skonstruowali specjalną maszynę do automatycznego spawania. Maszyny takie dotychczas sprzedawano z zagranicy.

Ostro krytykowano kierownictwo niektórych zakładów pracy za niedocenywanie ogromnych korzyści, jakie uzyskuje gospodarka narodowa dzięki przekazywaniu doświadczeń przodujących robotników i zespołów innym fabrykom i zespołom.

Przytoczono w dyskusji przykłady, świadczące o korzyściach, uzyskanych dzięki szerokiemu stosowaniu wzorów i doświadczeń przodujących robotników i inżynierów Związku Radzieckiego. W przemyśle włókienniczym znacznie wzrosła wydajność pracy i uzyskano poważne oszczędności na surowcach i materiałach, dzięki organizowaniu brygad korabielnikowców, zespołów pracujących metodą **Czutkicha**. Doskonałe wyniki daje również metoda inż. **Kowalowa**, zastosowana w zakładach im. **Waryńskiego**.

Liczni mówcy stwierdzili, że mobilizacja związkowców do najaktywniejszego udziału w realizowaniu zadań frontu narodowego jest ściśle powiązana z szerokim szkoleniem ideologicznym.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła sprawa otoczenia jak najszerzą opieką socjalną każdego członka związku zawodowego. Omówiono również sprawę budżetu CRZZ i sprawy organizacyjne.

Przy omawianiu kampanii wyborczej wskazywano na potrzebę uaktywnienia około pół milionowego aktywnego związku. „Musimy wciąż instruować, szkolić i mobilizować wszystkich aktywistów związkowych w zakładach pracy, aby umiejętnie kierowali pracą związkową, mobilizowali robotników do produkcji, reagowali na błędy” — stwierdzili liczni działacze terenowi.

Wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Burski omówił znaczenie Europejskiej Konferencji Robotniczej. Stwierdził on, że Europejska Konferencja Robotnicza uwydatniła raz jeszcze, jak wielkie są możliwości dalszego rozszerzenia frontu walki przeciwko podżegaczom wojennym, frontu walki o pokój.

Konferencja Berlińska była poważnym wkładem w dzieło dalszego umacniania jedności europejskiej klasy robotniczej — wbrew tym wszystkim, którzy tę jedność dotąd usiłowali i usiłują rozbić.

Wystąpienia delegatów polskich — stwierdził tow. **Burski** — podkreśliły z całą mocą nieugiętą wolę walki naszej klasy robotniczej, naszego narodu przeciwko ponownemu uzbrojeniu Niemiec zachodnich. Braliśmy udział w pracach dwóch komisji: komisji mandatowej i komisji redakcyjnej, która opracowała wszystkie trzy przyjęte przez Konferencję historyczne dokumenty. Trzeba to podkreślić, że zostały one zatwierdzone jednomyślnie. Uchwalając te dokumenty, zebrani niezwykle gorąco manifestowali swą wolę jedności.

Jest bezsporne, że te uchwały, które Konferencja powzięła i że ta wielka manifestacja jedności umocniły front walki o pokój, a jednocześnie dały niemieckiej klasie robotniczej odczuć, że nie jest osamotniona w swej walce przeciwko amerykańskiej okupacji.

Na pierwszym posiedzeniu Europejskiej Rady Robotniczej ustanowiono dzień 1 Maja, jako dzień walki klasy robotniczej przeciwko uzbrojeniu Niemiec. W toku naszych wszystkich przygotowań do Święta Pracy powinniśmy zatem przenosić w masy uchwały Konferencji i wiązać je z produkcyjnymi zobowiązaniami pierwszomajowymi. — zakończył tow. **Burski** swe przemówienie.

Wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Ćwik w obszernym przemówieniu nakreślił zadania związkowej pracy kulturalno-oświatowej w realizacji wytycznych VI Plenum KC PZPR.

Pierwszym warunkiem wypełnienia tych zadań — zaznaczył mówca — jest zrozumienie politycznej istoty frontu narodowego przez cały nasz aktyw. Związki zawodowe — jako powszechna organizacja klasy robotniczej — muszą nieustannie przy pomocy działalności wychowawczej i kulturalno-oświatowej, przy pomocy prasy, wydawnictw i pracy szkoleniowej

umacniać kierowniczą rolę klasy robotniczej, jako człowiek siły narodu polskiego. Związki muszą nieustannie pogłębiać wśród mas robotniczych tę właśnie świadomość kierowniczej roli. Przyniesie to w konsekwencji jeszcze większą aktywność produkcyjną i polityczną mas.

Związkowa praca oświatowa, agitacja i propaganda, prasa i akcja szkoleniowa powinny umacniać wśród mas pracujących zrozumienie, że socjalizm jest jedyną drogą naszej ojczyzny. Trzeba przy tym stwierdzić, że nie umiemy jeszcze używać takich najpoważniejszych argumentów, przemawiających za socjalizmem, jak nasze dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze, socjalno-bytowe, oświatowe i kulturalne.

Powinniśmy także ukazywać proces przeobrażania się narodu polskiego na tle historii naszej ojczyzny. A to w tym celu, by uwydatnić, że dopiero teraz w Polsce Ludowej po raz pierwszy w naszych dziejach, pojęcie narodu nie da się sprowadzić do pojęcia nielicznej tylko warstwy uprzywilejowanych.

Nasz przeobrażający się naród nie jest jeszcze wolny od pozostałości tradycji kapitalizmu. Te ślady kapitalistyczne odnajdujemy w nawykach niedbałego stosunku do wykonywania swych obowiązków, w faktach łamania dyscypliny pracy, w niektórych oporach przeciwko wprowadzaniu nowych technicznych norm itd. Tak więc walka z tymi naleciałościami przeszłości kapitalistycznej — jest zagadnieniem niezwykle ważnym.

Przyspieszenie procesu przeobrażania narodu polskiego w naród socjalistyczny oznacza wychowanie mas w duchu marksizmu-leninizmu, stalinizmu. Nauka marksizmu-leninizmu winna odegrać wielką rolę w walce o realizowanie narodowego frontu, w walce o pokój i Plan Sześcioletni. Jednocześnie powinniśmy upowszechniać postępowe wartości naszej kultury narodowej i uczynić je własnością najszerzych mas. Rozwijanie głębokiego patriotyzmu winno łączyć się z szerzeniem ducha prawdziwego internacjonalizmu, z umacnianiem i rozwijaniem wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z masami pracującymi całego świata.

Przyspieszenie procesu przeobrażenia narodu polskiego w naród socjalistyczny wymaga rozwinięcia przez nasze placówki kulturalno-oświatowe działalności, prowadzącej do stałego i systematycznego łączenia i wiązania inteligencji pracującej z klasą robotniczą. Związki zawodowe powinny czynić wszystko, by klasa robotnicza odczuła, że inteligencja pracująca zbliża się do niej coraz bardziej. Że coraz aktywniejsza staje się współpraca naukowców, inżynierów i techników z masami robotniczymi — i to zarówno w pracy zawodowej, jak i związkowej.

Wielkie zadanie staje obecnie przed związkową pracą kulturalno-oświatową — przed naszymi komisjami kulturalno-oświatowymi, świetlicami, klubami fabrycznymi i domami kultury. Jest to zadanie pogłębiania świadomości szerokich mas pracujących w ich walce o realizowanie programu frontu narodowego walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Sekretarz CRZZ — tow. Kratko uwydatnił w swym przemówieniu istotę kierowniczej roli klasy robotniczej w realizacji frontu narodowego.

Mówiąc o tej kierowniczej roli — zaznaczył tow. Kratko — mamy przede wszystkim na myśli przodownictwo w walce o przedterminową realizację naszych planów, a więc — oddziaływanie w tej dziedzinie na wszystkie inne postępowe warstwy naszego społeczeństwa. O co toczy się na tym odcinku walka? Sięgnijmy do przykładu huty „Kościszko”. Otóż w hucie tej produkujący robotnicy osiągnęli rekordowe wyniki w wytapianiu stali, ale przeciwny czas wytopu nie został jeszcze w sposób zasadniczy skrócony. Dystans między produkującymi robotnikami a całą załogą jest wciąż jeszcze znaczny. Chodzi więc o to, by podciągnąć załogi do poziomu przodowników pra-

cy. I to właśnie stanowi treść naszej walki o upowszechnienie przodujących form i metod pracy. I to właśnie znamionuje przejście do stachanowskiego etapu w ruchu współzawodnictwa.

Nie wolno nam zapomnieć, że około 3 i pół miliona związkowców, to bezpartyjni robotnicy i pracownicy. A więc rola związku, rola związkowego aktywu jest niezwykle odpowiedzialna. Na nas spada obowiązek, by — pod kierownictwem Partii — walczyć o podwyższenie poziomu całej klasy robotniczej, orientując się na przodujących robotników. Należy zwrócić przy tym uwagę na sprawę oddziaływania związku na rodziny robotnicze. A przecież, gdy mówimy o klasie robotniczej, to mamy na myśli nie tylko robotników, lecz także ich żony i dzieci — ich rodziny. Występuje też z całą ostrością sprawa naszego oddziaływania na młodzież pracującą. A tymczasem nieliczne tylko rady zakładowe rozciągają należytą opiekę nad tą młodzieżą.

Niewątpliwie jednym z najistotniejszych problemów, jeżeli idzie o kierunki oddziaływania, jest zagadnienie wsi. Trzeba stwierdzić, że chociaż niejednokrotnie mówimy o sojuszu robotniczo-chłopskim, to w praktyce działalności związkowej niewiele interesujemy się tym zagadnieniem. Jedyną dotychczasową formą oddziaływania, to brygady łączności fabryk ze wsią. A przecież tych form jest więcej. Wymieńmy tu choćby sprawę szerokiej pracy wychowawczej wśród setek tysięcy robotników, którzy ze wsi dojeżdżają do fabryki.

Spróbujemy odpowiedzieć na pytanie — jakie warunki muszą być spełnione, by związki zawodowe wykonały swoje zadania w froncie narodowym? Warunki te są następujące:

1) Dalsze usprawnienie naszej pracy organizacyjnej, rozpoczętej na wielką skalę w obecnej kampanii wyborczej.

2) Wypowiedzenie zdecydowanej walki wszelkim formom komenderowania, które nie oznacza nic innego, jak brak wiary w słuszność naszej linii działania.

3) Włączenie do naszej planowej systematycznej pracy wielu zagadnień, które dotychczas traktowaliśmy marginesowo. Występuje bowiem u nas dość często działanie jednokierunkowe. A przecież fakt, że klasa robotnicza jest kierowniczą siłą w froncie narodowym i fakt, że związki zawodowe są powszechną organizacją klasy robotniczej — nakłada na instancje związkowe obowiązek działania wszechstronnego.

Obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza powinna być w pełni wykorzystana dla przeniesienia w teren uchwał naszego Plenum, dla ukazania masom pracującym zadań, jakie wyznacza związkom zawodowym konieczność zwarcia szeregów frontu narodowego w walce o pokój i Plan Sześcioletni.

Tow. Gebert wskazał na konieczność wzmożenia pracy polityczno-uświadamiającej. Realizacja Planu Sześcioletniego — podkreślił mówca — nie odbywa się w atmosferze pokoju społecznego. Budujemy podstawy socjalizmu w ostrej walce klasowej.

Dziś klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem jest gospodarzem kraju, stoi na czele narodu, przewodzi mu w historycznym zadaniu budowy socjalizmu. A jeszcze przed kilkunastu laty, w Polsce przedrewolucyjnej przemysł nasz był kontrolowany przez międzynarodowy kapitał.

Burżuazja polska dążyła każdy przejaw walki robotnika, korzystając z pomocy prawicy PPS i innych grup, żerujących na zdrowym organizmie klasy robotniczej. Za pomocą tych elementów burżuazja usiłowała łamać i rozbić klasę robotniczą, by obezwładnić ją i uczynić niezdolną do przeciwstawienia się wyzyskowi kapitalistycznemu.

Trzeba to stale przypominać najszerszym masom narodu, a w pierwszym rzędzie — klasie robotniczej, kto był w Polsce patriotą, kto przeciwstawiał się

eksploatacji narodu polskiego przez międzynarodowy imperializm, kto torował drogę do naszej pełnej niezawisłości.

Polska klasa robotnicza, pod przewodnictwem Partii Komunistycznej, walcząc o swe wyzwolenie, walczyła o wyzwolenie całego narodu, o rzeczywistą niepodległość, o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jedynym, rzeczywistym przyjacielem naszego narodu.

Socjal-zdraycy, którzy w Polsce przedwrzśniowej wysługiwali się obcemu kapitałowi i rodzimej burżuazji, dziś znajdują się poza granicami kraju, działając otwarcie, jako agentura śmiertelnego wroga Polski — imperializmu amerykańskiego. Zorganizowano ich jako grupę dywersyjną żółtej międzynarodówki. Ci ludzie oczywiście u nas posłuchu nie znajdują, ale usiłują czynić wszystko, co tylko jest w ich mocy, by szkodzić naszej Ludowej Ojczyźnie.

Tow. Drożdż (sekretarz CRZZ obrany przez VII Plenum) podkreślił w swym przemówieniu, że realizacja zadań, jakie stoją przed klasą robotniczą w kształtowaniu i utrwalaniu frontu narodowego wymaga jednocześnie wzmocnienia troski o człowieka pracy. Troska ta powinna przejawiać się przede wszystkim w zapewnieniu załogom fabrycznym bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w szerszym udostępnianiu robotnikom czasów pracowniczych i w usprawnianiu akcji socjalnej.

W dziedzinie bhp mamy niewątpliwie dość znaczne osiągnięcia, dzięki stałemu wzrostowi funduszy inwestycyjnych na budowę urządzeń higieniczno-sanitarnych w zakładach pracy.

Dalszy postęp w tej dziedzinie zależy w dużej mierze od pracy związków zawodowych. Musimy przyznać, że praca ta jest wciąż jeszcze niewystarczająca.

Źródło niedociągnięć w związkowej akcji bhp tkwi w tym, że członkowie przeżyli nie sprawują należytej kontroli nad działalnością wydziałów ochrony pracy w ogniwach związkowych i nie udzielają im dostatecznej pomocy.

Notowano również fakty włączenia wydziałów ochrony pracy do wydziałów produkcyjnych lub socjalno-ubezpieczeniowych. Wszystkie te niedociągnięcia należy jak najszybciej usunąć, by związki zawodowe mogły należycie przygotować się do przejęcia całości uprawnień i obowiązków Państwowej Inspekcji Pracy.

Przy analizowaniu zagadnień czasów pracowniczych szczególną uwagę zwraca fakt, że dotychczas jeszcze nie potrafiliśmy przezwyciężyć do końca zasadniczego błędu jakim jest — niedostateczny udział robotników w korzystaniu z czasów.

VI Plenum CRZZ powzięło specjalną uchwałę w sprawie akcji socjalnej. Można stwierdzić, że od

tego czasu zwiększyła się aktywność związków zawodowych na tym odcinku. Nie wszędzie jest jednak jeszcze dobrze. Wciąż nadchodzą meldunki, że w naszych żłobkach i przedszkolach niewystarczająca jest opieka nad dzieckiem, że gospodarka funduszami akcji socjalnej nie zawsze jest racjonalna.

Chodzi więc teraz o to, by związki zwiększyły swą troskę o codzienne potrzeby człowieka pracy, by w swej codziennej działalności niosły mu konkretną pomoc — zakończył tow. Drożdż.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — tow. **Kłosiewicz**, podnosząc, że przemówienia uczestników cechowała konstruktywność treści. Uwydatniała się ona zwłaszcza w wypowiedziach przewodników pracy. Fakt ten świadczy dobitnie o tym, że w związkach zawodowych rozwija się coraz bardziej i krzepnie nowy aktyw społeczny, łączący doświadczenie i realizm robotniczy z gorącym umiłowaniem sprawy klasy robotniczej i z entuzjazmem w pracy dla Polski Ludowej. Z pomocą aktywu związkowego jesteśmy pewni, że trudne i odpowiedzialne zadania, które stawia przed nami VII Plenum CRZZ — wykonamy chlubnie.

Plenum zatwierdziło szereg zmian personalnych, powołując m.in. na sekretarza CRZZ — **Tow. Wiktora Drożdża**, a do Prezydium CRZZ — tow. tow. **Eustachego Kuroczkę** i **Stanisława Dąbrowskiego**.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę, przyjmującą za wytyczne pracy związkowej II roku Planu Sześcioletniego tezy referatu przewodniczącego CRZZ tow. **Kłosiewicza** oraz rezolucję, wyrażającą pełną solidarność z uchwałami Europejskiej Konferencji Robotniczej.

Rezolucja w sprawie Europejskiej Konferencji Robotniczej stwierdza:

„Plenum CRZZ wyraża pełną solidarność i z zadowoleniem wita uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec. Uchwały te stanowią mocną podstawę jedności i bojowego sojuszu robotników Europy w walce z amerykańskim imperializmem i jego polityką przygotowań wojennych.

Uchwały te są wyrazem pogłębiającej się jedności szeregów robotniczych w walce przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym i ich wspólnikom — rozłamowcom i zdrajcom prawicowo-socjalistycznym oraz faszystowsko-szpiegowskiej klicie Tito, w walce o losy ludzkości, pokoju i postępu.

Plenum CRZZ wzywa wszystkie instancje związków zawodowych do jak najszybszego rozpowszechnienia i spopularyzowania uchwał Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec i stałego wzmocnienia wkładu mas pracujących Polski w realizowanie uchwał i zadań, stojących przed bojowym sojuszem robotników Europy“.

Życie związkowe

Zobowiązania produkcyjne ku uczczeniu 1 Maja

W dniu 22 marca załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie wezwała wszystkie zakłady pracy w całej Polsce do masowego socjalistycznego współzawodnictwa na cześć Święta 1 Maja.

Na uroczystym zebraniu załoga podjęła zobowiązania produkcyjne, formułując je w następującym apelu do mas pracujących Polski.

DO WSZYSTKICH METALOWCÓW I CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ POLSKI

Nadchodzi 1 Maj — nasze Święto robotnicze i Święto Narodu Polskiego. W dniu tym masy pracujące całego świata zademonstrują swoją jedność i gotowość do walki o trwałą pokój.

Dzień 1 Maja lud pracujący Pol-

ski — ucześć powinien godnie nowym, patriotycznym czynem dla wykonania naszego Planu Sześcioletniego, dla wzmocnienia sił pokoju.

My, którzy pokojową pracą co dzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — gotowi jesteśmy uczynić wszystko co w naszej mocy, by wraz z obrońcami pokoju na całym świecie, wraz z naszym przyjacielem, potężnym Związkiem Radzieckim pokrzyżo-

wać zbrodnicze plany amerykańsko-hitlerowskich imperialistów.

Wyrażamy nasze gorące, jedno-myślne poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju.

Żądamy jak najbardziej stanowczo położenia kresu amerykańskiej polityce odbudowy hitlerowskiej armii w Niemczech zachodnich i domagamy się zawarcia w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowymi Niemcami.

Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją. Rząd, który by odmówił spotkania w sprawie zawarcia paktu pokoju odsłoni przed całym światem swoje wojenne zamiary.

Te żądania gotowi jesteśmy poprzeć przez jeszcze bardziej ofiarną pracę na froncie pokojowego budownictwa socjalistycznego — dla spogłębienia sił naszej Ojczyzny i umocnienia jej wolności i niepodległości.

Na podstawie indywidualnych socjalistycznych zobowiązań robotników, brygadzystów, majstrów, techników i inżynierów, a także pracowników biurowych zobowiązujemy się do dnia 1 Maja:

1. wyprodukować w kwietniu ponadplanowo 2 frezarki uniwersalne oraz 5 podzielnice do frezarek o łącznej wartości 165.300 zł.

2. podwyższyć w kwietniu o 5 proc. wydajność pracy grupy przemysłowej w porównaniu z wydajnością, uzyskaną w marcu br.

3. podwyższyć średnie wyrobienie normy robotników, zatrudnionych w akordzie o 7 proc., w wyniku zastosowania metod szybkościowej obróbki przez podniesienie przeciętnej szybkości skrawania i skrócenie czasów pomocniczych oraz przygotowawczych, w tym:

kobieca brygada młodzieżowa im. Lidii Korabielnikowej, pracująca na rewolwerówkach pod kierownictwem tow. Janiny Zborowskiej, zobowiązuje się zwiększyć średni procent wykonania norm o dalsze 10 proc., przy obecnym poziomie 132 proc. Działy tokarek, zataczarek, frezarek i ostrzałek oddziału narzędziowego oraz oddział hartowni zobowiązują się podnieść wykonanie norm o 10 proc.

Dla wykonania tych zobowiązań brygadziści i majstrowie zwrócić większą, niż dotąd, uwagę na przeszkolenie i przeinstruowanie robotników mniej wykwalifikowanych.

4. W dziedzinie stosowania nowej techniki:

a) na podstawie dokumentacji technicznej ze Związku Radzieckiego,

inżynierowie i technicy wprowadzą do produkcji noże tokarskie o nowej geometrii ostrza, dostosowane do szybkościowego skrawania oraz opracują nową technologię obróbki metodą szybkościową.

b) wydział remontowy i narzędziownia postanawiają przerobić i uruchomić szlifierkę do ostrzenia narzędzi metodą elektrokontaktową.

c) wprowadzone zostanie powszechnie wielonożowe wykonujące toczenie wielostopniowych części.

d) tow. Franciszek Lernantowicz zobowiązuje się zakończyć opracowanie pomysłu racjonalizatorskiego w zakresie zmiany technologii niektórych części frezarki, przez co zmniejszy się czas obróbki tych części o 50 proc.

Tow. tow. Jerzy Ostrzycki i Franciszek Lernantowicz wykonają 3 przyrządy do obróbki korpusów wrzecion i płyt łożyskowych, pozwalające na przerzucanie robót z wytaczarki na karuzelówkę, powodując tym polepszenie jakości i obniżenie kosztów własnych.

Tow. Koczarski wykona 1 przyrząd do hartowania płytek sprzęgłowych, osiągając przez to zmniejszenie ilości braków.

Tokarz tow. Heinrych zobowiązuje się w terminie do 10 kwietnia wykonać i oddać do produkcji przyrząd do rozciągania otworów w sarniach 6-ciu typów frezarek — co pozwoli na skrócenie czasu obróbki każdej sztuki z 7-miu na 2 godziny.

Technik tow. Malinowski zobowiązuje się zakończyć wykonanie rysunków warsztatowych tego przyrządu do dnia 5 kwietnia.

Inżynierowie i technicy a w szczególności tow. tow.: Ciechowski, Malinowski i Galik zobowiązują się udzielać racjonalizatorom pełnej pomocy przy technicznym opracowaniu pomysłów.

5. Usprawniony zostanie transport wewnątrz-fabryczny przez zainstalowanie nowych urządzeń technicznych.

6. W walce o obniżenie kosztów produkcji:

a) kierownicy wydziałów zobowiązują się wprowadzić przy czynnej pomocy majstrów wewnątrz-wydziałowy rozrachunek gospodarczy. Biuro Kosztów Własnych podejmuje się przeprowadzić instruktarz majstrów.

b) Wprowadzone zostanie obniżenie zużycia materiałów dla 90-ciu pozycji, co winno dać oszczędności w postaci 65 kg stali na jedną produkowaną frezarkę.

c) Wykonywanie szeregu części maszyn na tokarkach z odpadków, pozostających na rewolwerówkach oraz wykorzystywanie zużytych tarcz szlifierskich i odłamków dla wyro-

bu tarcz do szlifowania otworów przyczyni się do lepszego wykorzystania odpadków i przyniesie do dnia 1 maja br. 4.500 zł oszczędności.

d) robotnicy, brygadziści i majstrowie na wiertarkach i dłutownicach zaoszczędzą na narzędziach 5 proc., a na smarach 3 proc.

e) W walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych pracownicy Wydziału Zbytu zobowiązują się skrócić czas fakturowania z 3 do 2 dni oraz do przeprowadzenia gotowej produkcji z 30 dni do 25 dni. Pozwoli to zwolnić środki obrotowe wartości 2 mln. zł i pozwoli na przygotowanie do zwolnienia 300.000 zł w wyniku upłynnienia nadwyżek materiałowych.

f) Wydział Elektryczny zobowiązuje się do poprawienia wskaźnika wykorzystania mocy o 7 proc. przez prawidłową eksploatację silników.

7. Ilość braków zostanie obniżona o 15 proc. w stosunku do stanu dotychczasowego.

8. Celem polepszenia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy kierownictwo Wydziału remontowego oraz majstrowie i robotnicy przyspieszą i uruchomią wyciąg pyłu szlifierskiego ostrzalni oraz wykonają wyciąg par i kwasów w pomieszczeniu dla pantografu i trawialni. Wydział Elektryczny uruchomi wyciąg wiórów żeliwnych do dnia 15 kwietnia.

9. Cała załoga zobowiązuje się podnieść kulturę miejsca pracy przez uporządkowanie terenu fabrycznego i przyfabrycznego.

Podejmując te zobowiązania 1-majowe załoga bierze na siebie równocześnie zadanie skrócenia wykonania planu półrocznego o 5 dni.

Wzywamy wszystkich metalowców — wzywamy załogi wszystkich zakładów przemysłowych do masowego współzawodnictwa socjalistycznego na cześć 1 Maja.

W odpowiedzi na zbrodnicze knowania imperialistów — wrogów ludzkości, mocniej zewrzyjmy szeregi patriotów — budowniczych socjalistycznej ojczyzny.

Przez wykonanie planu Sześcioletniego do Polski silnej i szczęśliwej!

Niech żyje Front Narodu Polskiego w walce o pokój i plan 6-letni!

Niech żyje 1 Maj!

Ruch zobowiązań 1-majowych w ciągu paru dni objął setki przedsiębiorstw w całym kraju. W chwili oddawania numeru do druku zewsząd napływają liczne meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, przynoszących krajowi milionowe sumy w postaci nowych oszczędności i dodatkowej masy towarowej.

Rozwój ruchu racjonalizatorstwa

Umowa o socjalistycznej współpracy w dziedzinie stosowania metody radzieckiego racjonalizatora inż. Kowalowa, zawarta między załogą i dyrekcją ZWP im. Waryńskiego a Głównym Instytutem Pracy przyczyniła się do poważnego ożywienia pracy na tym odcinku.

W zakładach im. Waryńskiego uruchomiono w sali szkoleniowej krosno, na którym instruktorzy, najlepsi tkacze — tow. tow. Michalik i Podgórski przystąpili do wprowadzenia w życie metody inż. Kowalowa, szkoląc robotników nie wykonujących norm produkcyjnych. Jednocześnie na tej samej sali prowadzi się montaż samoprząsnicy wózkowej (selfaktora), przy której nie wykonujący norm przedzalnicy i prądkci uczą się będą najlepszych metod pracy.

Główny Instytut Pracy dokona zdjęć filmowych czynności wykonywanych przez czołowych robotników.

Rada zakładowa ZPW im. Niedzielskiego w Łodzi zawiadomiła radę zakładową ZPW im. Waryńskiego, iż jeden z produjących tkaczy ich zakładów uzyskuje doskonałe wyniki przy wymianie czołenek. Po sporządzeniu opisów technicznych i zdjęć, nowy sposób wymiany czołenek włączony zostanie do systemu szkolenia tkaczy ZPW im. Waryńskiego.

W celu umasowienia udziału inżynierów w ruchu współzawodnictwa i wynalazczości pracowniczej, Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy Naczelnej Organizacji Technicznej wspólnie z Centralną Radą Związków Zawodowych opracowały wytyczne w sprawie udziału członków NOT w ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji.

M. in. wzmozżona zostanie akcja technicznego szkolenia i doskonalania robotników przez inżynierów i techników.

Tworzone będą brygady inżyniersko-robotnicze dla likwidacji i usuwania wszelkich przeszkód w produkcji i organizacji pracy. Wszystkie ogniwa związkowe zacieśnią współpracę z Naczelną Organizacją Techniczną i Stowarzyszeniami Technicznymi dla wspólnej mobilizacji swych członków do współdziałania z ruchem racjonalizacji i wynalazczości.

Gabinet techniczny przy Wojewódzkim Domu Kultury Zw. Zaw. w Katowicach zorganizował wieczór wymiany doświadczeń z udziałem kilkuset produjących stalowników, mistrzów szybkich wytopów i wytapiaczy, osiągających najlepsze wyniki w walce o maksymalne wykorzystanie sklepień i przedłużenie kampanii pieców martenowskich.

W dyskusji udział wzięli czołowi wytapiacze hut śląskich; m.in. tow.

Michał Kuliński, inicjator współzawodnictwa w zakresie szybkościowych wytopów, tow. Jan Śliwa z huty „Bankowa”, inicjator współzawodnictwa o maksymalne wykorzystanie pieca martenowskiego, tow. Henryk Kowal, młodzieżowy mistrz szybkich wytopów z huty „Kościeszko” i czołowy wytapiacz huty „Pokój” — tow. Herbert Badura.

Głównym zagadnieniem, omawianym przez stalowników, była sprawa pełnego wykorzystania czasu pracy pieców martenowskich i przedłużenia okresu międzyremontowego pieców.

O świetnych wynikach uzyskanych w lutym br. zameldowali stalownicy huty „Bankowa”. Brygady zmianowe w tej hucie przedłużyły okres między remontami pieca

o 25 wytopów stali i uzyskały w okresie kampanii 715 wytopów. Sukces ten osiągnęli robotnicy dzięki czujnej i uważnej pracy, konserwacji sklepień oraz racjonalnemu prowadzeniu termicznemu pieca. Zespoły zmianowe wytapiaczy — tow. tow. Latosa i Ościka, wzorując się na wspaniałych doświadczeniach wytapiaczy radzieckich, osiągnęły również drugi poważny sukces, skracając średni czas wytopu stali o 15 minut w stosunku do średniej 1950 roku.

Wiele uwagi poświęcono w toku narady zagadnieniu skrócenia średniego czasu wytopu stali, mającemu podstawowe znaczenie dla podniesienia produkcji. W hucie „Pokój” np. dalsze udoskonalenia metod wytopu stali i stała wymiana doświadczeń przyniosły w lutym br. skrócenie średniego czasu wytopu o 25 minut.

Połączenie Związku Poligrafików ze Związkiem Dziennikarzy

Dnia 12 marca obradował w Warszawie Zjazd połączeniowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego i Zw. Zaw. Dziennikarzy.

Referat o tradycjach Zw. Zaw. Dziennikarzy i Zw. Zaw. Poligrafików oraz o zadaniach stojących przed nowopowstałym Związkiem wygłosił tow. Chabowski.

Mówca oświadczył, że głównymi zadaniami, jakie stoją obecnie przed dziennikarzami, pracownikami przemysłu graficznego i wydawnictw jest demaskowanie wrogów pokoju i branie czynnego udziału w wielkiej kampanii realizacji uchwał Światowej Rady Pokoju. Nierozwalnie łączy się z tym sprawa mobilizacji narodu dla wykonania planu budowy podstaw socjalizmu. Aby tego dokonać Związek musi prowadzić wyteżoną pracę polityczno-wychowawczą, nieustannie uświadamiać swym członkom siłę obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i Wódz Obozu Pokoju—Generalissimus Stalin.

Serdecznymi owacjami przyjmują następnie uczestnicy Zjazdu, przybywające na obrady delegacje przodowników pracy z zakładów graficznych. Delegacje przyniosły Zjazdowi serdeczne pozdrowienia. M. in. delegacja Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza” w War-

szawie oświadczyła, że dla uczczenia Zjazdu załoga zakładów zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 30 listopada br.

W dalszym ciągu obrad odbyła się dyskusja, podczas której omówiono konkretne zadania nowopowstałego Związku.

Dyskusję podsumował wiceprzewodniczący CRZZ — tow. Tadeusz Ćwik, który stwierdził m. in., że przed nowym Związkiem stoi wielkie zadanie stałego podnoszenia poziomu wydawnictw, aby stały się one orężem demaskowania podżegaczy wojennych i ich zwolenników.

Następnie podjęto uchwałę o utworzeniu wspólnego Związku Zaw. Prac. przemysłu Graficznego, Prasy i Wydawnictw, uchwalono rezolucję polityczną oraz wybrano nowe władze Związku. Wśród długo nie milkących owacji na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uchwalono wysłanie depeszy z wyrazami czci i hołdu dla przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta.

Przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Graficznego, Prasy i Wydawnictw wybrano tow. W. Chabowskiego, wiceprzewodniczącym tow. tow. Z. Jollesa i A. Kamińskiego, sekretarzem — tow. Z. Rasińskiego. Ponadto w skład Prezydium weszli: — tow. tow. T. Lipski, M. Marciszowa, Z. Kwiatkowski i F. Sobolewski.

III Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego

W III Krajowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniach 18—20 marca wzięło udział 618 delegatów z całego kraju.

Zjazd zaszczylił swoją obecno-

ścią, witany entuzjastycznie, — Prezydent RP — tow. Bolesław Bierut. Na obrady przybyli również, członkowie rządu z Premierem — tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele,

członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — tow. W. Kłosiewicz, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych.

Przewodniczący ZNP — tow. Pokora otworzył obrady, charakteryzując zmagania twórczych sił pokoju i postępu ze zbrodniczymi siłami wojny i wsteczności.

Po wyborze Prezydium Zjazdu, przewodniczący prosił Prezydenta RP — tow. Bolesława Bierut o zabranie głosu. Delegaci zgrywali wstępującemu na trybunę Prezydentowi RP entuzjastyczną owację.

Przemówienie Prezydenta RP wywarło ogromne wrażenie na wszystkich zgromadzonych. Długo nie milkły okrzyki na cześć Pierwszego Obywatela Polski.

Referat polityczny p. t. „Związek Nauczycielstwa Polskiego w walce o postępowe oblicze nauczycielstwa polskiego“ w którym omówione zostały zadania, jakie stawia przed Związkiem VI Plenum KC PZPR — wygłosił sekretarz ZG ZNP — tow. Eustachy Kuroczko.

Podczas przemówienia weszła na salę kilkudziesięciuosobowa delegacja młodzieży szkolnej, aby powitać Zjazd.

Następnie Młody ZMP-owiec Ryszard Bzdak, ze szkoły im. Batorego, gorąco powitał Zjazd w imieniu uczącej się młodzieży stolicy.

Po przerwie obiadowej referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący ZNP, tow. Wojciech Pokora.

Podczas referatu tow. Pokora na salę obrad weszła delegacja wsi spółdzielczych z pow. sochaczewskiego i garwolińskiego, powitana owacyjnie przez delegatów.

Przedstawiciel spółdzielni produkcyjnej z Teresina — Jan Łopaciński opowiedział delegatom, jak gromada organizowała spółdzielnię w ciężkiej walce z wrogami klasowymi.

„Nauczycielstwo w całej Polsce — oświadczył tow. Łopaciński — powinno tak współpracować z chłopami, aby jak najszybciej powstały spółdzielnie produkcyjne“. Mówca z naciskiem podkreśla, że dzieci członków spółdzielni mają o wiele lepsze warunki do nauki, gdyż są odciążone od licznych zajęć, jakie musiały wykonywać w warunkach gospodarki indywidualnej.

Drugi dzień obrad poświęcony był dyskusji nad wygłoszonymi w dniu poprzednim referatami i sprawozdaniami.

Ponadto w czasie obrad złożyły sprawozdania komisje: rewizyjna i mandatowa oraz uchwalono nowy statut ZNP.

Serdecznymi, długo nieniknącymi oklaskami powitali zebrani wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju Ignara, który omawiając doniosłą rolę berliń-

skiej sesji Światowej Rady Pokoju stwierdził, że uchwały jej jeszcze silniej i pełniej zmobilizują wszystkich postępowych ludzi na całym świecie do wzmożonej walki o pokój.

Również w dyskusji główny nacisk położono na zadania i rolę nauczyciela w umacnianiu szerokiego frontu narodowego walki o pokój i realizację Planu Sześćioletniego.

W dyskusji wskazano, że wszyscy członkowie ZNP w swej codziennej pracy muszą przekazywać młodzieży, robotnikom, chłopom, — jak najszerszym rzeszom społeczeństwa — wskazania i uchwały Światowej Rady Pokoju.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusji sprawie socjalistycznej przebudowy wsi.

Szeroko omawiano również walkę o wyższy poziom pracy szkoły, o najlepsze wyniki nauczania.

Wiele uwagi poświęcono sprawie wychowania nowego pokolenia w duchu marksizmu i leninizmu. Ogromną pomocą, jak stwierdzili dyskutanci, mogą stać tu wzory i doświadczenia pedagogiki radzieckiej. Poszczególni mówcy domagali się szerszego udostępnienia nauczycielstwu fachowej literatury radzieckiej.

W czasie obrad przybyła na salę, witana burzliwą owacją, delegacja budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Zebrani długo manifestowali na cześć budowniczych nowej socjalistycznej stolicy. W imieniu delegacji przemówił przewodnik pracy MDM, wyrabiający 300 procent normy — tow. Franciszek Witek. Następnie przemawiała windziarka z MDM, wyrabiająca 220 procent normy — tow. Józefa Stańczak.

Serdecznie powitali delegaci sekretarza Zarz. Gł. ZMP — tow. Ociepkę, który mówiąc o uzyskanych już osiągnięciach młodzieży ZMP-owskiej w walce o wyniki nauczania i wychowania młodego pokolenia w duchu socjalistycznym stwierdził:

„Osiągnięcia swe zawdzięczamy ściślej więzi łączącej młodzież ZMP-owską z nauczycielstwem, które udziela naszej organizacji wszechstronnej pomocy.“

W ostatnim dniu obrad toczyła się ożywiona dyskusja, w której udział wzięli m. in. sekretarz KC PZPR — tow. Ochab, minister Oświaty — tow. W. Jaroński i sekretarz CRZZ — tow. Z. Kratko.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz Związku oraz podjął uchwały i rezolucje, wytyczające zadania na najbliższy okres dla ponad 150.000 rzeszy nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia. Zjazd uchwalił również nowy statut, który m. in. ustala nazwę: Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego.

Jednomyślnie wśród gorących oklasków uchwalono wysłanie depeszy do nauczycielstwa Związku Radzieckiego.

III Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego na zakończenie obrad uchwalił apel do nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia, z wezwaniem do mocniejszego zwarcia szeregów narodowego frontu o pokój i Plan Sześćioletni, z wezwaniem do wzmożenia pracy nad socjalistycznym wychowaniem młodzieży.

Wskazując na jednoczenie się wszystkich uczciwych Polaków w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześćioletni apel stwierdza:

„My, nauczyciele Polski ludowej świadomi historycznej doniosłości tych wielkich zadań, wzmożemy nasze wysiłki, aby w codziennym trudzie, w szkole i poza szkołą realizować twórcze dzieło wychowania socjalistycznego. Porwamy musimy naszą młodzież gigantycznym rozmachem budownictwa socjalistycznego, twórczym patosem dziełnych osiągnięć i czynów, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego.“

Z upośledzonej w ustroju kapitalistycznym warstwy pracowników umysłowych, nauczycielstwo stało się w Polsce Ludowej jedną z ważniejszych dźwigni narodu w jego dążeniu wzwyż, do dobrobytu i postępu“.

Następnie apel wzywa nauczycielstwo polskie do nieustannego podnoszenia świadomości ideologicznej i politycznej, doskonalenia metod wychowawczych, do usprawnienia pracy zawodowej i społecznej.

Apel z naciskiem podkreśla potrzebę wpojenia młodzieży dumy z najszlachetniejszych wlotów narodu, z jego wielkiego dorobku kulturalnego i naukowego z jego pięknych tradycji walk „Za naszą i waszą wolność“, dumy z osiągnięć pokojowego budownictwa i nieugiętej wiary w ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

„Wychowując młodzież polską — stwierdza apel — w duchu internacjonalizmu proletariackiego, zespolimy ją z walczącą o postęp i wolność młodzieżą całego świata. Uczyć będziemy naszą młodzież na wspaniałych przykładach życia i walki ludzi radzieckich, którzy w heroicznych zmaganiach obronili własną ojczyznę i całą ludzkość przed barbarzyństwem faszyzmu hitlerowskiego i przewodzą walce światowego obozu pokoju i postępu.“

W zakończeniu apelu czytamy:

„Musimy przodować w pracy społeczno-politycznej, rozwijać szeroką działalność kulturalno-oświa-

ową w organizacjach masowych, walcząc o ostateczną likwidację analfabetyzmu w naszym kraju, o coraz szybsze przeobrażenie się zacofanej wsi polskiej. Każdy na-

uczyciel — to obrońca szerokich mas mało i średniorolnego chłopstwa w jego walce z wyzyskiem bogacza wiejskiego, w walce o postęp, dobrobyt i pokój."

Akcja wyborczo-sprawozdawcza

W zakładowych organizacjach związkowych na terenie całego kraju trwają wybory do rad oddziałowych i zakładowych (miejscowych).

Pierwszy etap akcji wyborczej — wybory w grupach związkowych — został całkowicie ukończony. W chwili oddawania numeru do druku rozporządzamy danymi statystycznymi, nadesłanymi przez zarządy główne do dnia 20 marca. Według tych danych wybrano we wszystkich związkach:

147.423 mężów zaufania
101.934 społecznych inspektor. pracy
113.195 delegatów socjalno - ubezpieczeniowych.

Rozpoczęta akcja wyborcza do rad oddziałowych i zakładowych przebiega naogół sprawnie.

Według meldunku ORZZ Rzeszów do dnia 14. III. wybrano na terenie woj. rzeszowskiego: 73 rad oddziałowych, 91 zakładowych, 395 miejscowych, 183 delegatów związkowych.

Na terenie woj. bydgoskiego wybrano do 6. III. w 12 związkach: rad zakładowych 34, rad miejscowych 40, rad oddziałowych 37. Na ogólną ilość 547 radców rad zakładowych i miejscowych jest:

kobiet	171	co stanowi	31%
młodzieży	171	" "	31%
ponownie wybr.	123	" "	22%
wybranych spośród był. mężów zaufania	51	" "	9%

Na ogólną ilość 204 dotychczas wybranych radców rad oddziałowych jest:

kobiet	29	co stanowi	14%
młodzieży	35	" "	18%
wybr. b. radców zakładowych	39	" "	20%

Według meldunku ORZZ Kraków do Zw. Zaw. Drogowych w dotychczasowym okresie kampanii sprawozdawczo - wyborczej wstąpiło do związku 1.000 nowych członków. Wstępowali nawet ci robotnicy, którzy dotychczas niechętnie odnosili się do związku.

W P.Z.O. Chełmek (Skórzani) w wyniku akcji werbunkowej w czasie kampanii sprawozdawczo - wyborczej liczba członków Związku podniosła się z 26% na 87% liczby zatrudnionych. W dyskusji na zebraniach grup związkowych robotnicy stwierdzali, że dopiero teraz zaznajomili się z rolą i zadaniami związków zawodowych.

Na terenie woj. olsztyńskiego wstąpiło w okresie kampanii sprawo-

zdawczo - wyborczej około 6 tys. nowych członków (według niepełnych danych). Poważną ilość niezrzeszonych ujawniono w zakładach pracy, objętych przez Zw. Zaw. Budowlanych, Handlowych, Leśnych, częściowo państwowych. Również w PGR i POM-ach wielu pracowników pozostaje poza szeregami związku. Często zdarza się, że niezrzeszeni pracownicy zgłaszają się bezpośrednio do ORZZ w sprawie przyjęcia do związku. Np. Dyrekcja PGR w Giżycku zawiadomiła ORZZ, że zatrudnieni w PGR pracownicy techniczni (murarze, cieśle itp.) w liczbie około 1.000 osób, pragną wstąpić do związku i proszą o wskazówki.

W 17 związkach na terenie woj. gdańskiego wybrano:

rad zakładowych	579
" miejscowych	475
" oddziałowych	215
delegatów związkowych	63

Na terenie województwa poznańskiego wybrały 23 związki do dnia 13. III.:

rad zakładowych	911
" miejscowych	608
" oddziałowych	194
delegatów związkowych	679

Na terenie ORZZ Białystok frekwencja na zebraniach wyborczych do rad zakładowych i oddziałowych wynosi przeciętnie 87% (odzieżowcy — 85%). Zdarzały się jednak wypadki, że w poszczególnych zakładach wskutek słabego przygotowania akcji wyborczej zebrania musiały być odkładane na inne terminy ze względu na słabą frekwencję.

Na zebraniach wyborczych są podejmowane różne zobowiązania produkcyjne.

W Nowej Hucie w PPRK Nr 3 — Kujawy podczas zebrania wyborczego do Rady Zakładowej załoga zobowiązała się wykonać marcowy plan produkcyjny w 105%.

W nadleśnictwie Zahatyn w Dynowie po sprawozdaniu i dyskusji zebrani zobowiązali się wykonać plan eksploatacji na pierwszy kwartał oraz plan zbiorów szyszek sosny i modrzewia na 20 dni przed terminem.

Na zebraniu wyborczym w młynie parowym w Żninie (ORZZ Bydgoszcz) załoga zobowiązała się obniżyć kosztą własną przez oszczędność w paliwie w roku 1951 na ogólną sumę 12 tys. zł.

Na zebraniu wyborczym do rady zakładowej w PZGS w Brodnicy pracownicy zobowiązali się w ramach akcji oszczędnościowej używać w roku 1951 sumę 369 tys. zł.

Podobne zobowiązania podjęli pracownicy placówek handlowych w Wąbrzeźnie na ogólną sumę 238 tys. zł. Pracownicy działu transportowego w Żninie zobowiązali się zaoszczędzić na paliwie do końca b. r. 3 tys. zł.

Żałoga P.O.M. w Bartoszczach (woj. Olsztyn) podjęła uchwałę odbudowy domu na świetlicę, ofiarując wkład pracy społecznej na ten cel wartości 100 tys. zł. (w nowej walucie).

Żałoga T.O.R. w Mrągowie zobowiązała się wykonać całkowity remont 211 traktorów i 221 silników traktorowych na 2 dni przed oznaczonym terminem mimo 35-dniowego opóźnienia w ich dostawie do warsztatów.

W P.Z.P.O. w Dzierżoniowie (ORZZ Wrocław) młodzieżowa grupa związkowa, pracująca na taśmie, wystąpiła podczas zebrania z wnioskiem o podwyższenie norm.

Tow. Skrawczak — brygadista traktorzystów w zespole Dobrocin (ORZZ Wrocław) zobowiązał się podnieść swoje wykonanie normy o 50% oraz zaoszczędzić 10% paliwa, wzywając jednocześnie wszystkie brygady do podjęcia podobnego zobowiązania.

Na zebraniu wyborczym I Rady Oddziałowej w P.P.B. — 15 Kowary (ORZZ Wrocław) pracownicy zobowiązali się wykonać do 1 maja 3 bloki, których ukończenie planowano na lipiec. Dzięki przedterminowemu wykonaniu uzyska się 365 tys. zł. oszczędności. Na zebraniu wyborczym II Rady Oddziałowej w tym samym zakładzie pracy załoga zobowiązała się ukończyć budowę w 3 miesiące przed terminem, co przyniesie 553 tys. zł. oszczędności.

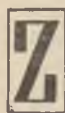
Na zebraniu wyborczym w Państwowym Zarządzie Wodnym w Opolu wszyscy pracownicy zobowiązali się włączyć do długofalowego współzawodnictwa i wykonać przedterminowo plan roczny robót na rzece Odrze do 15. XI. b.r., a na zbiornikach i rzece Nysie Kłodzkiej do dnia I. XII. b.r. Zobowiązano się ponadto zmniejszyć koszty własne o 20 tys. zł.

W zespole PGR Nr 57 Tuchółko, pow. tucholski (ORZZ Bydgoszcz) pracownicy w czasie zebrania wyborczego do rolnej rady zakładowej zobowiązali się zakończyć wiosenną akcję siewną na 8 dni przed terminem.

W zespole Lisenowo, pow. Grudziądz, pracownicy zobowiązali się podnieść w stosunku do roku ub. wydajność zbóż na 1 ha z 17 na 19 kwintali, buraków cukrowych z 230 na 270 kwintali, mleczność krów zwiększyć o 5% udoju dziennego oraz skrócić przewidziany termin zasiewów o 8 dni.

W Centrali Mięsnej w Rypinie pracownicy zobowiązali się obniżyć koszty własne w roku 1951 na sumę 40.000 zł.

Protest ludu Hiszpanii przeciwko rządowi Franco



KOŃCEM lutego i w pierwszych dniach marca zaszły w Hiszpanii wydarzenia, które jak błyskawica prześwieciły sytuację w tym „bastionie” faszystów i „niezawodnej” bazie planów podżegaczy wojennych.

W dniu 12 marca wybuchł w Barcelonie strajk powszechny. 300 tys. robotników Barcelony porzuciło pracę na znak protestu przeciwko nowej wyższej kosztów utrzymania oraz przeciwko głodowym płacom.

Nastroje strajkowe istniały już od dawna w Hiszpanii frankistowskiej, jednakże władze faszystowskie z niesłychaną brutalnością dążyły wszelkie objawy oporu mas pracujących.

Mimo terroru i okrutnych represji, pracująca ludność Barcelony proklamowała strajk powszechny. Wszystkie sklepy w Barcelonie zamknięto, nie funkcjonowała komunikacja miejska. Nieliczne taksówki, które pojawiły się w mieście, zostały zatrzymane przez strajkujących. Nieczynne były również szkoły. Przed sklepami i fabrykami ustawiono pikety. W południe odbyła się manifestacja ludności przed gmachem Rady Miejskiej.

Do miasta przysłano dodatkowe oddziały wojskowe. Policja zaatakowała manifestującą przed Radą Miejską ludność, ciężko raniąc dziesiątki osób. Szpitale przepełniły się rannymi. W godzinach wieczornych policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród robotników. Policja i wojsko aresztowały w Barcelonie przeszło tysiąc osób. O masowych aresztowaniach doniesiono także z Madrytu.

Fala zapoczątkowanego w Barcelonie strajku przeciwko wyzyskowi mas pracujących i terrorowi ze strony władz faszystowskich rozszerzyła się na szereg dalszych miejscowości. Strajk objął miasta Mataro, Badalona, Sabadel, Tarrassa, Maurossa, Pueblo, Nuevo i inne.

Strajk generalny w Barcelonie poprzedziły żywiołowe demonstracje ludności barcelońskiej w ostatnim tygodniu lutego. Pod koniec lutego w Barcelonie podwyższono ceny biletów tramwajowych o 40 proc. Ludność pracująca miasta ogłosiła bojkot komunikacji tramwajowej i autobusowej. Przez pięć dni tramwaje, autobusy i samochody w Barcelonie kursowały puste. Gdziekolwiek szyny tramwajowe zostały rozebrane, a wagony podpalone lub zdemolowane. W Alejach Ramblas podpalono kioski sprzedające prasę faszystowską. Dziesiątki tysięcy ludzi wyszły na ulicę, demonstrując przeciwko podwyższeniu opłat za przejazd środkami komunikacyjnymi.

Zjednoczona Socjalistyczna Partia Katalonii zorganizowała masowe zebrania, w czasie których demaskowała samowolę władz, wzywając klasę robotniczą do wzmocnienia walki przeciwko głodowi i nędzy, przeciwko wojennej polityce frankizmu. Demonstracja prze-

ciwko podwyżce cen biletów tramwajowych przekształciła się w powszechny protest narodu przeciwko rządowi Franco.

Rząd frankistowski zaniepokojony rozmachem protestu ludowego, przyrzekł nie podnosić opłat za przejazdy. Zwycięstwo to przekonało klasę robotniczą Barcelony o możliwości przejścia do aktywniejszych działań. W zakładach przemysłowych hasło strajku powszechnego stawało się coraz bardziej popularne.

Strajk generalny w Barcelonie spotkał się z poparciem nie tylko całej ludności pracującej, lecz także drobnomieszczaństwa. Na znak solidarności z robotnikami wielu przedsiębiorców zamknęło swe fabryki i sklepy. Pracownicy wielkich firm handlowych, urzędnicy i telefonistki przyłączyli się do strajku. Życie w mieście zamarło. Nie ukazały się nawet dzienniki rządowe, ponieważ drukarze nie chcieli pracować. Ludność Barcelony zapełniła ulice. Odbyła się imponująca demonstracja, jako protest narodu przeciwko drożyznie i polityce wyślugiwania się Amerykanom.

Strajk generalny w Barcelonie nie był wydarzeniem przypadkowym. Lutowe demonstracje stanowiły przysłowiową iskrę rozpalającą pożar. Opór ludu pracującego Hiszpanii dojrzewał w miarę tego, jak penetracja amerykańska w Hiszpanii stawała się coraz bardziej jawna, a warunki bytu mas gwałtownie się pogarszały. W zakładach przemysłowych Katalonii dochodziło już często do lokalnych strajków, które wykazały, że masy pracujące zdecydowane są do aktywnej obrony przeciwko uciskowi.

Już w październiku ub. r., w czasie wyborów do władz związków zawodowych robotnicy dali wyraz swej woli aktywnej walki przeciwko rządowi frankistowskiemu. (Przynależność do rządowych związków zawodowych jest w praktyce przymusowa, gdyż stanowi warunek otrzymania pracy). W toku przygotowań do wyborów związkowych, Zjednoczona Socjalistyczna Partia Katalonii, mimo represji policyjnych, dokonała wielkiej pracy organizacyjnej i uświadamiającej wśród robotników przemysłowych Katalonii, zwłaszcza Barcelony. W wielu zakładach przemysłowych robotnicy wysunęli własnych kandydatów przeciwko kandydatom faszystowskim, tam zaś, gdzie nie można było tego uczynić, robotnicy wrzucili do urn kartki wyborcze czyste lub z hasłami antyfaszystowskimi. W fabryce konfekcyjnej w Barcelonie, zatrudniającej 500 robotników, 385 kartek uznano za nieważne, ponieważ zawierały one jedno tylko zdanie: „Chcemy podwyżki płac”. W innych fabrykach robotnicy wyrażali protest przeciwko rządowi faszystowskiemu, wypisując na kartkach wyborczych następujące hasła: „Niech żyje Stalin”, „Niech żyje Związek Radziecki”. W wielu miejscowościach pojawiły się odezwy przeciwko kandydatom narzucanym przez władze frankistowskie.

Wybory związkowe były dla reżymu frankistowskiego poważną porażką, świadczącą o wzrastającej dojrzałości rewolucyjnej proletariatu Katalonii i całej Hiszpanii. W walce przeciwko kandydatom faszystowskim przejawiała się jedność robotników — komunistów, katolików i nacjonalistów. Sukces, osiągnięty w walce przeciwko kandydatom faszystowskim w czasie wyborów związkowych, porwał masy pracujące i przygotował je do wystąpień, zakrojonych na szerszą skalę.

Strajk został krwawo stłumiony. W dniu wybuchu strajku odbyło się specjalne posiedzenie rządu frankistowskiego, na którym Franco zapowiedział, że „za wszelką cenę zaprowadzi porządek w Barcelonie“.

Mimo fali aresztowań, mimo terroru policyjnego w Barcelonie, mimo koncentracji przeszło 11 tysięcy policjantów i oddziałów wojskowych, na murach domów wciąż ukazują się napisy antyfrankistowskie. Ilość ich jest tak wielka, że policja nie zdąża ich usuwać.

Strajk kataloński dowiódł, że reżym frankistowski nie jest tak trwały, jakby się mogło wydawać. Fakt ten ma dużą wartość dla spotęgowania jedności działania klasy robotniczej w całej Hiszpanii. Zjednoczona Socjalistyczna Partia Katalonii dowiodła, że jest prawdziwą partią klasy robotniczej. Stała ona na czele demonstracji, rozwijała ożywioną działalność agitacyjną wśród mas, kolportowała tysiące ulotek, nawołujących robotników do strajku powszechnego.

Wydarzenia hiszpańskie ukazały raz jeszcze właściwe oblicze rządów krajów zmarszalizowanych. W tym samym czasie, gdy Franco wtrącał robotników Katalonii do więzień lub rozstrzeliwał ich, do Hiszpanii przybył mianowany — po decyzji ONZ — ambasador angielskiego rządu labourzystowskiego i wręczył Franco swe listy uwierzytelniające „w atmosferze — jak zapewniają dzienniki angielskie i hiszpańskie — niezwykłej serdeczności“. Jednocześnie socjalista Vincent Auriol — prezydent Republiki Francuskiej — przyjmował ambasadora frankistowskiego.

W chwili, gdy strajk w Barcelonie trwał i robotnicy katalońscy walczyli bohatersko przeciwko krwawej dyktaturze frankistowskiej, amerykańskie koła finansowe postanowiły przyjąć z pomocą rządowi madryckiemu. Amerykański Bank Eksportowo-Importowy udzielił rządowi hiszpańskiemu pożyczki w wysokości 5 milionów dolarów.

Bohaterska walka robotników hiszpańskich znalazła głośne echo wśród mas pracujących Włoch. W Ankonie, Neapolu, Terni, Liwerno, Pescara, Piombino i szereg

regu innych miejscowości Włoch odbyły się demonstracje robotnicze dla zamanifestowania solidarności z robotnikami hiszpańskimi.

Fala gorącej sympatii i solidarności ogarnęła całą Francję i znalazła wyraz w licznych demonstracjach na rzecz robotników w Barcelonie. W sali Wagram w Paryżu odbył się potężny wiec pod hasłem solidarności z bohaterskim ludem Barcelony i całym narodem hiszpańskim. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję solidarności i tekst listu do Dolores Ibarruri.

Ze wszystkich krajów napływają wyrazy solidarności z walczącym ludem hiszpańskim. Jeden z pierwszych telegramów nadesłały japońskie związki zawodowe, które, walcząc z okupacją amerykańską, z tym większym zrozumieniem oceniły bohaterski zryw robotników hiszpańskich.

Sekretariat CRZZ podjął na posiedzeniu w dniu 17.III następującą uchwałę:

„W imieniu wielu milionów polskich związkowców Centralna Rada Związków Zawodowych śle płomienne, proletariackie pozdrowienia walczącemu ludowi Hiszpanii.

Polskie masy pracujące, które łączy z walczącą przeciw faszystom klasą robotniczą Hiszpanii wspólnie przelana krew „Za Waszą i Naszą wolność“, głęboko przeżywają i z podziwem śledzą walkę bohaterskich robotników Barcelony przeciwko frankistowskiemu reżymowi głodu, terroru i obozów koncentracyjnych.

Bohaterska postawa proletariatu Katalonii jest wymownym dowodem, że naród hiszpański, naród sławnych obrońców Madrytu nie ugiął się pod krwawymi rządami faszystów, że walczy o wolność i pokój.

Powszechny strajk ludu Barcelony jest jednocześnie wymownym ostrzeżeniem dla przywódców paktu atlantyckiego — imperialistów amerykańskich, chełpiących się, że Hiszpania jest ich najwierniejszym sojusznikiem.

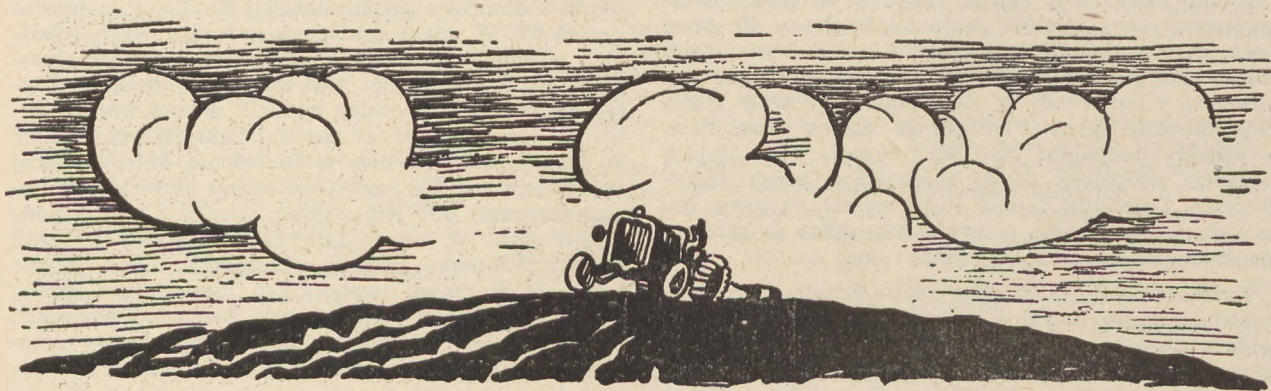
Prawdziwa Hiszpania — to nie frankistowskie zbiry, ale Hiszpania La Passionarii, Hiszpania walczących mas Barcelony.

Polskie masy pracujące głęboko wierzą w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego ludu Hiszpanii i zapewniają go, że wraz z całym obozem postępu, któremu przewodzi potężny bastion pokoju i sprawiedliwości społecznej — Związek Radziecki, stać będą wiernie po stronie bohaterskiego ludu Hiszpanii.

Niech żyją bohaterscy robotnicy Barcelony!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących w walce przeciwko faszystom — o wolność i pokój“!

(—)



Przegląd międzynarodowy

✱ Radzieckie związki zawodowe prowadzą szeroką akcję szkolenia nowego aktywu. Nowowyrabiani członkowie rad zakładowych i oddziałów są przeszkalani na seminariach. Szkolenie odbywa się w zakładach pracy lub w domach kultury. Na program seminariów składają się wykłady, dyskusje i ćwiczenia praktyczne — ogółem 30—50 godzin zajęć. Tematem seminariów są podstawowe zagadnienia polityczne i gospodarcze ZSRR, ustawodawstwo pracy i struktura związków zawodowych. Dla członków komisji pracy i płacy są organizowane specjalne 50-godzinne seminaria z szczególnym uwzględnieniem ustawodawstwa gospodarczego i socjalnego.

Organizacja związkowa w Zakładach Samochodowych im. Stalina dysponuje biblioteką, liczącą przeszło 100.000 tomów. W domu kultury jest czynny wieczorowy instytut obróbki metali, wyposażony w laboratoria i liczne pomoce naukowe. Koło sportowe skupia przeszło 6.000 robotników; posiada ono własne boisko sportowe i kryty basen, z którego można korzystać przez cały rok. Załoga zakładów rozporządza własnymi sanatoriami na Morzu Czarnym i pod Moskwą oraz dwoma sanatoriami dziecięcymi.

✱ W Pradze odbyło się Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych Czechosłowacji (ROH) poświęcone omówieniu nowych zadań związków zawodowych w realizacji Planu Pięcioletniego. Na plenum przemawiał Premier — Tow. ZAPOTOCKY podnosząc m. inn., że w porównaniu z 1946 r. fundusz płac w CSR wzrósł o 113%.

Przed Plenum Centralnej Rady odbyły się w całym kraju planarne posiedzenia zarządów głównych związków zawodowych i ogólnokrajowe konferencje przodowników pracy w każdej gałęzi produkcji. Rezolucje tych posiedzeń i konferencji stanowiły podstawę obrad Plenum.

Ku uczczeniu rocznicy lutowego zwycięstwa klasy robotniczej w Czechosłowacji, Centralna Rada Związków Zawodowych zainicjowała przeprowadzenie w marcu „miesięca brygad przodowników pracy”. W czasie tego miesiąca związki zawodowe poświęcają szczególną uwagę upowszechnieniu przodujących metod pracy. W poszczególnych związkach zawodowych odbywają się krajowe konferencje racjonalizatorów, w celu wymiany doświadczeń.

✱ Pierwsze miesiące realizacji zakładowych umów zbiorowych w Rumunii wskazały na wielkie korzyści, jakie przynosi szczegółowe

i konkretne określenie wzajemnych zobowiązań załogi i dyrekcji.

Zawarcie umów na 1951 r. było poprzedzone szeroką akcją uświadamiającą. Następnie robotnicy składali indywidualne propozycje co do treści zobowiązań. Ostateczne brzmienie dokumentów ustalono na ogólnym zebraniu załóg.

O doniosłym znaczeniu umów zakładowych świadczy fakt, że w wielkich zakładach „Laminorul” wydajność pracy w dwóch pierwszych miesiącach br. wzrosła o 5%. Koszty własnej produkcji zostały obniżone o 3%. W myśl postanowień umowy, dyrekcja przystąpiła do rozbudowy urządzeń socjalnych, przeznaczając na ten cel kwotę 13.470.846 lei.

✱ Francję ogarnęła fala strajków. Strajk pracowników metra i autobusów paryskich całkowicie unieruchomił komunikację miejską. Pomimo represji policyjnych, pomimo ściągnięcia wojsk okupacyjnych z Trizonii, strajk rozszerzył się na cały kraj. W Paryżu, Marsylii, Tuluzie, Lionie, Hawrze, Nicei, Nantes strajkowali kolejarze, których walka o podwyżkę płac zakończyła się zwycięstwem. W Marsylii, Lionie i kilku innych miastach strajkowali pracownicy gazowni i elektrowni.

Do akcji strajkowej przyłączyli się również górnicy i metalowcy. W wielu ośrodkach górniczych północnej Francji powstały komitety jedności akcji.

W zakładach budowy samochodów Renault odbył się wielki wiec, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko „umowie” zawartej przez przywódców rozłamowych związków zawodowych poza plecami Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). Umowa ta przewidywała zaledwie 7 proc. podwyżki płac dla metalowców, podczas gdy CGT, jednocząca przeszło 70 proc. francuskich robotników i pracowników umysłowych, domagała się 16 proc. podwyżki i ruchomej skali płac dla wszystkich kategorii pracowników.

Kierownictwo Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło odezwę, w której wezwało wszystkich robotników francuskich do walki o 15 proc. podwyżkę płac. „Gniew klasy robotniczej wybuchł w całym kraju — stwierdza odezwa — klasa robotnicza ma dość nędzy. Jest ona dostatecznie silna, by móc wywalczyć swe słuszne żądanie.”

Czołowi działacze Zw. Zaw. Pocztców Francji — sekretarz generalny — Tow. Georges Frischmann i sekretarz sekcji kadr — Tow. Rene Duhamel, który jest jednocześnie wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Zrzeszenia Związków

Zawodowych Pracowników Poczty, Telegrafów, Telefonów i Radia — zostali zarządzeniem francuskiego Ministerstwa Poczty i Telegrafów zawieszani w pracy i postawieni przed radą dyscyplinarną Ministerstwa za podpisanie wspólnie z niemieckimi związkowcami deklaracji, wzywającej pocztowców obu krajów do wzmocnienia walki w obronie pokoju, a szczególnie przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

✱ We Włoszech kilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych w prowincjach Toskany, Abruzzi, Apulii, Campanu, w dolinie rzeki Po i we Friuli (obwód Wenecji) przeprowadza tak zwany „strajk na opak”. Bezrobotni podejmują z własnej inicjatywy roboty publiczne i żądają za nie zapłaty przy czynnym poparciu i solidarności ogromnej większości ludności.

W ostatnich dniach najostrzejsza walka toczyła się w prowincji rzymskiej i Latina (obwód Latii), gdzie policja niejednokrotnie atakowała bezrobotnych, chcąc przeszkodzić w wykonaniu podjętych przez nich robót. Policja dokonała dziesiątków aresztowań i odebrała bezrobotnym łopaty, motyki, łomy, taczki. Ludność odpowiedziała na to burzliwymi manifestacjami protestacyjnymi. Kobiety zajęły miejsce aresztowanych mężczyzn.

W prowincji Salerno ludność odpowiedziała na prześladowania policyjne masową manifestacją protestacyjną. 5 tys. bezrobotnych miasta Benevento zebrało się na demonstrację w centrum miasta, żądając niezwłocznego rozpoczęcia robót publicznych. W Cerignola w „strajku na opak”, rozpoczętym przez setkę bezrobotnych, wzięły udział tysiące mieszkańców.

✱ Tysiące dokerów londyńskich strajkowały po raz piąty na znak protestu przeciwko prześladowaniu siedmiu przywódców dokerów, których oskarżono o zorganizowanie „nielegalnych strajków”. Praca na wielu wielkich statkach całkowicie zamarła.

Stopa życiowa angielskich mas pracujących nieustannie spada. Jak donosi gazeta „Daily Express”, od początku 1951 roku ceny znów znacznie się podniosły. Gazeta przytacza ponad 30 nazw najrozmaitszych wyrobów — artykułów spożywczych i przedmiotów codziennego użytku, które podrożały po 1 stycznia roku bieżącego.

✱ W Austrii odbył się strajk w wielkich zakładach „Puch” i Scheller-Blekman. W „Zjednoczonych Zakładach Metalurgicznych” w Linzu (amerykańska strefa okupacyjna Austrii) w ciągu ostatnich pięciu lat, w wyniku nieszczęśliwych

wypadków podczas pracy, zginęło przeszło 100 robotników. Robotnicy austriaccy nazywają te zakłady przemysłowe „zakładami śmierci“.

✱ Robotnicy fińscy przyłączają się masowo do apelu o zjednoczenie fińskich związków zawodowych, podjętego przez demokratycznych działaczy zawodowych. Według niepełnych danych do 28 lutego pod apelem tym złożyło podpisy 80.890 osób. Pomyślnie przebiega kampania zbierania podpisów pod apelem w wielkich ośrodkach przemysłowych kraju. Równocześnie kierownictwo prawicowej centrali związków zawodowych czyni wszystko co w jego mocy, aby rozbić szeregi demokratycznych związków. Prawicowe kierownictwo nie szczędi pieniędzy związkowych na propagandę wroga jednoci związkowej.

✱ Na konferencji kierownictwa rządowych związków zawodowych t. zw. Powszechnej Greckiej Konferencji Pracy stwierdzono pogorszenie się sytuacji ekonomicznej greckich mas pracujących. Wyraża

się to w stałym wzroście bezrobocia, zwwyżce cen produktów i towarów, spadku wartości pieniądza.

Na podstawie oskarżenia o zorganizowanie strajku urzędników państwowych, wytoczono sprawę sądową 22 urzędnikom. Oznacza to, że monarcho-faszystowski rząd Grecji nie dotrzymuje złożonego swego czasu, przyrzeczenia, że wobec strajkujących nie będą stosowane żadne represje.

✱ W Iranie, w mieście Semnam, zastrajkowało 1.200 robotników miejscowej fabryki włókienniczej. Żądali oni przyznania kobietom równej z mężczyznami płacy, podwyżki płac dla młodzieży, podwyżki stawek w zależności od wykształcenia technicznego robotników oraz zwolnienia przedstawicieli robotników, aresztowanych przez policję. Strajk zakończył się zwycięstwem robotników.

✱ W Rangunie (Burma) odbył się drugi doroczny zjazd związków zawodowych Burmy. Na zjeździe była

obecna delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych, delegacja Chin Ludowych z wiceprzewodniczącym Wszechchińskiej Federacji Pracy — Tow. Liu Ning-i na czele oraz delegacja związków zawodowych innych krajów azjatyckich.

✱ W Australii wybuchł strajk dockerów oraz załóg 23 kopalń w stanie Nowa Południowa Walia. Ogółem zastrajkowało 5 tys. robotników. Strajk wybuchł na znak protestu przeciwko aresztowaniu zastępcy sekretarza generalnego Federacji Robotników Transportu Morskiego.

Gubernator wydał rozporządzenie na mocy, którego przeciwko strajkującym robotnikom portowym zastosowana zostanie „ustawa o przestępstwach“ w wypadku jeżeli nie zrezygnują ze swego żądania skrócenia zbyt długiego dnia roboczego.

W myśl tej ustawy osoby uczestniczące w strajku lub popierające go mogą być osadzone w więzieniu na okres jednego roku. (Z. N.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

D. BIEŁGORAJ

(Fabryka im. Kirowa — Leningrad)

Gabinet techniczny w zakładzie pracy

Z

APROSZENIA rozesłane do oddziałów fabrycznych, brzmiały jak następuje: „Rada zakładowa związku zawodowego i gabinet techniczny proszą Was na naradę poświęconą zastosowaniu, opracowanej przez inż. Kowalowa metody

opanowania i masowego upowszechniania stachanowskich metod pracy. Przedstawiciele oddziału traktorów i oddziału odlewniczego podzielią się swym doświadczeniem z pozostałymi uczestnikami zebrania“. Zaproszenia były imienne. Otrzymali je naczelnicy biura pracy i płacy, technologzy i technicy normowania.

W oznaczonym dniu w gabinecie technicznym zebrał się przedstawiciele szesnastu oddziałów. Pierwszy zabrał głos technolog normowania oddziału traktorów — tow. Bogdanow, który powiedział, w jaki sposób zespół jego oddziału stosuje najnowsze metody produkcji. Administracja, przy współudziale partyjnej i związkowej organizacji oddziału, utworzyła specjalne brygady, mające zająć się przeanalizowaniem i upowszechnieniem doświadczeń stachanowskich. Brygady te organizowano przede wszystkim na trudnych odcinkach produkcji i przy większych grupach obrabianek jednego typu, które decydują o pomyślnych wynikach pracy całego oddziału. W skład brygad weszli inżynierowie, technicy normowania, majstrowie i przodownicy pracy. Brygady pracowały zespołowo. Po dokładnej analizie wybierano najlepsze metody pracy, sprawdzano i określano najlepsze sposoby organizowania stanowisk roboczych, doskonalenia urządzeń, narzędzi i aparatów.

Tow. Bogdanow wytłumaczył przy pomocy konkretnych przykładów, jak się to odbywało. Przytaczamy jeden z tych przykładów.

W siódmej brygadzie szlifierni pracuje 20 robotnic. Wykonują one operację końcową przy obróbce waż-

nych części maszyn. Od robotnic tych w znacznym stopniu zależy wypełnienie programu produkcyjnego. Z tego względu w oddziale traktorów postanowiono rozpocząć analizowanie i rozpowszechnianie stachanowskich metod pracy właśnie od tej operacji.

Specjalna brygada, w skład której wchodził: inżynier oddziału pracy — tow. Kriwonogowa, technolog — tow. Sidorowa, technik normowania — tow. Bogdanowa i stachanówki: pracujące na szlifierce: tow. Bykowa, Łowanowa i Czeczina — zajmowały się studiowaniem chwytów, które stosują na ich odcinku robotnice — szlifierze. Po prowizorycznej kontroli i po analizie operacji produkcyjnych wyróżniono cztery najlepsze robotnice. Chronometraż i obserwacja ich pracy wykazały, że każda z czterech wyróżnionych robotnic posługuje się własnymi chwytami i każda z nich zużywa na to inną ilość czasu. Na stole szlifierki mieszczą się cztery obrabiane części. Tow. Bykowa kładzie na stole po dwie tarcze, a Nikoforowa — po jednej. Dlatego też pierwsza z nich traci na ułożenie obrabianej części 5 — 6 sekund, a druga — 10. Stachanówka Bychowa rozmieszcza na stole obrabiane części w sposób wygodniejszy niż Nikoforowa i inne robotnice, dzięki czemu może ona zdejmować oszlifowane części przy pomocy jednego ruchu, co zajmuje nie więcej niż 6 sekund. Inne robotnice zdejmują po jednej części, tracąc na te ruchy 14 sekund.

Zaznając się z organizacją stanowisk roboczych robotnic szlifierni, brygada produkcyjna wykryła szereg niedociągnięć w produkcji. Tak np. zbiorniki do opiókiwania gotowych szlifowanych wyrobów ustawione były bardzo nisko. Brygada doszła do wniosku, że należy umieścić o ćwierć metra wyżej. Usprawnienie to w znacznym stopniu ułatwi pracę robotnic i pozwoli oszczędzić czas zużywany na opiókiwanie

części. Przy zdejmowaniu wyrobów ze szlifierki robotnice posługiwały się spychaczem, zwanym „pałką”. Ciężki ten przyrząd postanowiono zastąpić wygodniejszą i lżejszą.

Gdy brygada zakończyła pracę i sformułowała odpowiednie wnioski, zwołano zebranie oddziałowej rady technicznej, na którym omówiono i skorygowano opracowaną przez brygadę instrukcję o uogólnionej stachanowskiej metodzie szlifowania oraz okólnik o racjonalnym organizowaniu stanowisk roboczych robotników pracujących na szlifierkach. Rada techniczna zatwierdziła także plakaty, przedstawiające nowe uogólnione metody pracy i właściwą organizację stanowiska roboczego. Z materiałów tych skorzystano przy tworzeniu na terenie fabryki stachanowskiej szkoły robotnic — szlifierzy.

„Stachanowska szkoła robotnic-szlifierzy — powiedział autor referatu — już powstała. Prowizoryczne obliczenia dokonane przez brygadę wskazują, że zastosowanie przodującej metody szlifowania przez wszystkie robotnice pozwoli podnieść wydajność odcinka o 20 — 25 %”.

Z wielką uwagą wysłuchali uczestnicy zebrania wnikliwego i szczegółowego sprawozdania tow. Bogdanowa. Wielu cennych wiadomości i wskazówek dostarczyło oświadczenie tow. Taranienki, przedstawiciela oddziału fasonowych części stalowych.

Po kilku dniach sprawdziliśmy, jakie rezultaty dała nasza narada. Przekonaliśmy się, że osiągnęła oczekiwany skutek. Korzystając z doświadczenia robotników oddziału traktorów i robotników zatrudnionych przy odlewach stalowych — metodą inżyniera Kowalowa zaczęli stosować robotnicy zatrudnieni przy odlewach żeliwa oraz zespoły oddziału mechanicznego, pieców hutniczych i walcowni.

Zebranie, zwołane przez zakładowy gabinet techniczny, dało dobre rezultaty dzięki temu, że zostało starannie przygotowane.

Komisja płac przy radzie zakładowej wspólnie z aktywem zbadała w jaki sposób stosuje się w oddziałach metodę Kowalowa. Wyróżniono najlepsze oddziały, których doświadczenie zasługiwało na popularyzacji. Członkowie komisji dopomogli także wysuniętemu przez oddziały autorom referatów w przygotowaniu materiału, doborze wzorów i przykładów; dzięki tej pomocy sprawozdania okazały się bardziej wyraziste, wnikliwe i przekonujące. W rezultacie metoda produkcyjna zespołów przodujących została szeroko rozpowszechniona na terenie fabryki.

W organizacji gabinetu technicznego i jego pracy poważną rolę odegrała komisja płac przy radzie zakładowej. Opierając pracę na zasadzie samowystarczalności i wykorzystaniu dostępnych, znajdujących się pod ręką możliwości, członkowie komisji otrzymali od zarządu klubu fabrycznego lokal odpowiedni dla celów gabinetu technicznego. Ustawiliśmy w gabinecie meble, należące do klubu. Następnie, przy pomocy fabrycznego biura informacji technicznej urządziliśmy niewielką wystawę techniczną. Ekspozaty, umieszczone po prostu na tablicach wzdłuż ścian, w sposób wnikliwy informują o najlepszych chwytach przy skrawaniu metali, o szybkościowych metodach wytapiania stali, o twórczej współpracy fabryki z uczniami, wreszcie o pracy racjonalizatorów i wynalazców.

Rada zakładowa związku zawodowego wyznaczyła kierownika gabinetu. Obowiązek ten złożono na mnie. Porozumiewając się z fabrycznymi komórkami naukowych inżynierów-technicznych stowarzyszeń budowniczych maszyn, hutników, spawaczy i energetyków oraz z komisjami płac przy radach oddziałowych, opracowałem plan pracy gabinetu. W zestawieniu planu wzięli udział nasi robotnicy produkcyjni, dzięki czemu był on ciekawy, związany z życiem. Wszystkie podjęte przez nas kroki zgodne były z żądaniami inżynierów i stachanowców fabryki, pracujących nad

wprowadzeniem nowej techniki i rozpowszechnieniem przodujących metod pracy.

Tak więc już w początkowym stadium swej działalności gabinet techniczny nawiązał ścisłą łączność z inżynierami, technikami i stachanowcami. Spośród licznych żądań, które skierowały do nas towarzysze, na czoło wysuwa się żądanie udzielenia im pomocy w zastosowaniu metody Kowalowa. Dlatego też pragniemy przekształcić gabinet w swego rodzaju laboratorium, które będzie koncentrować naukowe badania i popularyzację doświadczeń racjonalizatorów produkcji.

Obserwując pracę oddziałów, aktyw gabinetu stwierdził, że wielu pracowników zajmujących się szkoleniem kadr, szczególnie zaś organizacją szkół stachanowskich, napotyka na trudności. Metoda inżyniera Kowalowa wniosła wiele nowego do działalności szkół stachanowskich i niektórzy pracownicy oddziałów nie potrafili od razu się w tym zorientować.

Gabinet techniczny zwołał naradę inżynierów pracujących w oddziałach, w sprawie szkolenia kadr i kierowników grup stachanowskich. Inżynier Kozłowa mówiła o pracy szkoleniowo-wychowawczej i metodycznej, prowadzonej w oddziale traktorów w celu podniesienia wiedzy technicznej stachanowców. Tow. Kozłowa podzieliła się z zebranymi doświadczeniem planowania pracy w szkołach stachanowskich i szczegółowo wytłumaczyła, jak należy zestawiać i wypełniać plan szkoleniowy. O ile dawniej w szkołach stachanowskich oddziału traktorów przyswajano sobie doświadczenie jednego robotnika, to obecnie słuchacze zaznajamiają się z przodującymi metodami, ustalonymi na podstawie uogólnienia doświadczeń kilku stachanowców. Organizatorzy szkolenia technicznego w sposób o wiele głębszy obecnie opracowują plany szkolenia.

Obecnie program szkół stachanowskich przewiduje szkolenie według elementów procesu technologicznego, poszczególnych metod pracy i organizacji stanowiska roboczego. W zestawieniu planów szkolenia biorą udział technolodzy, którzy wspólnie z członkami brygady, analizującymi i uogólniającymi przodujące metody pracy, opracowują pomoce naukowe dla szkół stachanowskich: plakaty, przedstawiające najlepsze metody, wykresy porównawczego nakładu czasu roboczego itd.

Według nowych wytycznych dobiera się i przygotowuje kierowników szkół stachanowskich. Dawniej kursem kierował jeden stachanowiec. Obecnie kierownikiem części teoretycznej kursów jest technolog lub majster, a przodujący robotnicy, których sposób stanowi podstawę nowej metody, demonstrują go podczas zajęć praktycznych.

W oddziałach urządza się seminaria dla najbardziej doświadczonych robotników produkcyjnych, którym następnie porucza się kierownictwo szkół stachanowskich. Towarzysze ci, opracowują nowe metody pracy, aby następnie nauczyć tego wszystkich robotników odcinka. W celu utrwalenia nabytych w szkole stachanowskiej wiadomości stosuje się gdy okazuje się to potrzebne, instruktarz masowy, prowadzony przez majstrów, technologów i instruktorów społecznych.

Wiele cennych wskazówek uzyskali pracownicy oddziałów fabryki w doświadczeniu pracowników oddziału traktorów. W gabinecie technicznym odbyły się narady, w których wzięli udział cały aktyw. Inżynierowie, członkowie biur naukowych stowarzyszeń inżynierów-technicznych, przewodniczący komisji płac przy radach oddziałowych — podzielili się doświadczeniem, nabytym podczas wprowadzania w życie metody Kowalowa.

W celu okazania pomocy tym pracownikom oddziałów, którzy badają i rozpowszechniają przodujące metody pracy, gabinet techniczny zorganizował pouczającą wystawę: „Metoda inżyniera Kowalowa na terenie naszej fabryki”. Były tam zebrane rozmaite pod-

ręczniki metodyczne, ilustrujące, w jaki sposób stosuje się tę metodę w fabryce i będące cenną pomocą dla technologów, techników normowania, oddziałowych komisji płac. Szczególne zainteresowanie wzbudziły zebrane w oddziałach plany robót, wzory opisu najlepszych metod, plakaty, przedstawiające racjonalną organizację stanowisk roboczych, wykresy porównawcze zużycia czasu roboczego przy starych i nowych metodach pracy.

Przy wystawie zorganizowano konsultację w sprawach związanych z zastosowaniem metody Kowalowa. Konsultacji udzielali wykwalifikowani inżynierowie, technolodzy, technicy normowania, którzy osobiście badali i wprowadzali w życie doświadczenia stachanowskie.

Oprócz robotników i pracowników umysłowych zakładów im. Kirowa wystawę zwiedzają inni przedstawiciele leningradzkich zakładów pracy.

Gabinet techniczny dokonał także poważnej pracy, organizując wymianę doświadczeń między racjonalizatorami różnych zawodów. Bardzo dobre wyniki dały produkcyjno-techniczne narady wytapiaczy stali, kowali, spawaczy, szlifierzy i robotników wykonujących narzędzia.

Do każdej z takich narad gabinet techniczny i komisja płac rady zakładowej przygotowują się bardzo starannie. W przygotowaniu narady biorą czynny udział fabryczne komórki naukowych stowarzyszeń inżynieryjno-technicznych. Tak np. przed zwołaniem narady produkcyjnej szlifierzy, gabinet techniczny i sekretariat fabrycznej komórki Naukowego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników zwołały zebranie swego aktywu. Zaproszono przedstawicieli oddziału głównego technologa i oddziału narzędzi, biura informacji technicznej i innych oddziałów, w których pracują szlifierze.

Przy czynnej pomocy aktywu wysunęliśmy praktyczne zadania narady i ustalili następujący porządek dzienny: referat naczelnika biura oddziału narzędzi — inżyniera Tichonowej na temat: „Wysokowydajne metody szlifowania“ — oraz scharakteryzowanie przez stachanowców: tow. tow. Bokową, Dmitrijewą i Smirnową metod ich pracy.

Jednocześnie opracowano dokładny plan przygotowania narady. Realizując go, aktyw dokonał poważnej pracy. Inżynierowie pomogli stachanowcom w teoretycznym umotywowaniu ich metod i przygotowaniu treściwych referatów. Pracownicy fabrycznego biura informacji technicznej urządzili wystawę poświęconą najlepszym metodom szlifowania. Aktyw biblioteki technicznej zorganizował wystawę literatury i sporządził informator bibliograficzny. Fabryczna komórka Stowarzyszenia Inżynierów i Techników porozumiała się z Instytutem Ochrony Pracy WSPSP i przygotowała materiały, dotyczące zastosowania środków ochronnych, niezbędnych przy szybkościowym szlifowaniu.

Narada, przygotowana w ten sposób, dała bardzo dobre rezultaty. Wzięli w niej udział szlifierze z rozmaitych oddziałów, inżynierowie-technolodzy, konstruktorzy narzędzi i przyrządów, inżynierowie-mechanicy, pracujący nad modernizacją urządzeń fabrycznych. Podzielili się oni swym doświadczeniem, wysunęli najlepsze metody pracy, określili najdoskonalwsze typy wyposażenia, ustalili jakie kroki należy podjąć, aby osiągnąć maksymalne wykorzystanie mocy obrabiarek. Dzięki temu w fabryce udoskonalono się w znacznym stopniu szlifowanie wyrobów.

Ważną rolę w rozwoju szybkościowych metod wytapiania stali odegrała przeprowadzona przez nas produkcyjno-techniczna narada wytapiaczy stali. Na podstawie uchwał tej narady opracowano i powielono instrukcje, powołujące się na metody pracy przodujących szybkościowców — wytapiaczy stali: tow. tow. Murzicza, Siemionowa i Walejewa. Dzięki temu wielu wytapiaczy w fabryce przeszło na szybkościowe metody wytapiania stali.

O wadze tej sprawy można także sądzić na podstawie faktu, że główny inżynier fabryki tow. Zacharjin wydał specjalne rozporządzenie, w którym zobowiązywał kierowników techniki i energetyki do skorzystania z doświadczenia wspólnej pracy wytapiaczy stali i gabinetu technicznego nad rozpowszechnieniem wysokowydajnych metod pracy.

Dla racjonalizatorów produkcji gabinet techniczny wspólnie z fabrycznym biurem informacji technicznej organizuje wycieczki do zakładów pracy i instytutów naukowo-badawczych.

Dowiedzieliśmy się z prasy, że metalowcy fabryki „Krasnogwardiejec“ wprowadzili do produkcji bardzo wartościową innowację techniczną. Grupa metalowców i inżynierów naszej fabryki wyraziła chęć odwiedzenia „Krasnogwardiejca“. W porozumieniu z biurem informacji technicznej urządziliśmy wycieczkę do tej fabryki. Wycieczka dała dużo korzyści pracownikom naszej kuźni.

Podobną wycieczkę zorganizowano dla stachanowców i inżynierów oddziału narzędzi. Zwiedziwszy fabrykę im. Frunzego pracownicy tego oddziału zdobyli nowe cenne wiadomości.

Bardzo dobre rezultaty dały wycieczki do laboratoriów skrawania Leningradzkiej Politechniki im. Kalinina i rozmaitych laboratoriów Domu Techniki Budowy Maszyn.

W pierwszych dniach swego istnienia gabinet nasz był bardzo skromnie wyposażony. Jak już wspomniałem, nie postawiliśmy przed sobą celu zdobycia od razu wszystkiego, co było nam potrzebne. Stopniowo jednak, przy pomocy zarządu fabryki, wzbogaciiliśmy swój zapas pomocy naukowych i podręczników.

O ile przed kilku miesiącami urządzenie klubu racjonalizatorów i wynalazców ograniczało się do stolika i niewielkiej wystawy, poświęconej pracy nowatorów, to obecnie pracownicy fabryki mają do swych usług komplety cyrkli i wszystko co potrzebne do kreślenia. Klub jest zaopatrzony w duży wybór literatury technicznej. Wynalazcy i racjonalizatorzy wykonują tu swe projekty, szkice i rysunki.

W klubie racjonalizatorów systematycznie odbywają się konsultacje, których udzielają specjaliści, członkowie naukowych stowarzyszeń inżynieryjno-technicznych: laureat Nagrody Stalinowskiej tow. Wiedienow, tow. Żironkin, kierownik oddziału narzędzi, tow. Sechtman, przewodniczący fabrycznej komórki Stow. Inż. i Techników, spawacze, tow. Zwiegijew i inni.

W gabinecie regularnie odbywają się odczyty na tematy naukowo-techniczne. Liczne audytorium słuchało odczytu prof. W. Zwibel na temat „Najnowsze osiągnięcia techniki w dziedzinie budowy maszyn“. Przeszło 150 robotników było obecnych na odczycie wybitnego frezera Sawicza o jego nowych osiągnięciach w dziedzinie szybkościowego frezowania.

Szczególną uwagę gabinet techniczny poświęca propagandzie wiedzy technicznej wśród młodych robotników produkcyjnych. Dla młodzieży zorganizowano ciekawy cykl odczytów p.t. „Technika przyszłości“. Odczyty te, ilustrowane przezroczami, cieszą się wśród młodzieży wielką popularnością. W grudniu 1950 r. z inicjatywy gabinetu powstał politechniczny kinolektorat. Celem jego jest rozszerzenie horyzontu technicznego młodzieży robotniczej. Program lektoratu, obliczony na okres 3 miesięcy, obejmuje takie tematy jak „Zasady produkcji pieców martenowskich i wielkich pieców hutniczych“, „Tokarz uniwersalny“, „Frezowanie“, „Ślusarz wysokich kwalifikacji“ itd.

Doświadczenie uczy nas, że gabinet techniczny można zorganizować w każdej fabryce. Nie należy tylko stawiać przed sobą zbyt wielkich i nierealnych celów, lecz konkretne zadania, które można wykonać siłami aktywu fabrycznego i własnymi środkami. A korzyść, którą przyniesie gabinet techniczny, będzie ogromna.

Przegląd ustawodawstwa

Dziennik Ustaw
Nr 10.

Ustawa z dnia 26 lutego 1951 r. o budynkach i lokalach nowowytbudowanych lub odbudowanych.

Nr 11.

Rozporządzenie Ministra Żeglugi z dnia 20 stycznia 1951 r. w sprawie wysokości diet i kosztów przejazdu dla ławników izb morskich.

Nr 12.

Ustawa z dnia 26 lutego 1951 r. o zmianie ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 r. o pracach wzbronionych kobietom.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 r. w sprawie ustanowienia Izby Rzemieślniczych w Koszalinie, Zielonej Górze i Opolu.

Nr 13.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lutego 1951 r. w sprawie zaszeregowania osób, które pobierają, lub pobierały uposażenie emerytalne z funduszy samorządowych do odpowiednich grup uposażenia.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 r. w sprawie zmiany zasad wynagradzania pracowników administracji zakładów naprawczych parowozów i wagonów przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“.

Rozporządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 26 lutego 1951 r. w sprawie uznania norm ustalonych przez Polski Komitet Normalizacyjny za obowiązujące.

Monitor Polski.

Nr A-13.

Uchwała Rady Ministrów Nr 79 z dnia 3 lutego 1951 r. w sprawie zmiany tymczasowej organizacji Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego.

Nr A-14.

Zarządzenie Nr 19 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 lutego 1951 r. w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników w dziale Ministerstwa Gospodarki Komunalnej.

Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 lutego 1951 r. uchylające zarządzenie w sprawie wydawania mleka dla rodzin pracowniczych na asygnyat Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Nr A-15.

Zarządzenie Nr 20 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 lutego 1951 r.

w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych w dziale Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego dla pracowników urzędów miar.

Okólnik Nr 28 Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1951 r. w sprawie przeliczenia odszkodowań z tytułu utraty życia lub zdrowia.

Nr A-16.

Uchwała Prezydium Rządu Nr 109 z dnia 21 lutego 1951 r. w sprawie oszczędności w budownictwie.

Nr A-17.

Uchwała Prezydium Rządu Nr 82 z dnia 3 lutego 1951 r. w sprawie przejścia niektórych czynności lekarzy powiatowych na zakłady społeczne służby zdrowia.

Nr A-18.

Uchwała Rady Ministrów Nr 112 z dnia 21 lutego 1951 r. w sprawie praw i obowiązków głównych księgowych (starszych) jednostek budżetowych.

Uchwała Rady Ministrów Nr 113 z dnia 21 lutego 1951 r. w sprawie praw i obowiązków głównych (starszych) księgowych przedsiębiorstw budżetowych.

Uchwała Prezydium Rządu Nr 111 z dnia 21 lutego 1951 r. o roli i zadaniach i uprawnieniach majstra w uświadczonych przemysłowych zakładach pracy.

Zarządzenie Nr 40 Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 lutego 1951 r. w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników w dziale Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Nr A-19.

Uchwała Prezydium Rządu Nr 118 z dnia 21 lutego 1951 r. w sprawie zasad prowadzenia stołówek pracowniczych i tworzenia oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

Zarządzenie Nr 38 Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 lutego 1951 r. w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników w dziale Ministerstwa Zdrowia.

Nr A-20.

Uchwała Rady Ministrów Nr 132 z dnia 28 lutego 1951 r. o zmianie uchwały z dnia 20 stycznia 1950 r. w sprawie przejściowego dodatku do uposażenia dla pracowników Głównego Urzędu Statystycznego, zatrud-

niionych przy Narodowym Spisie Powszechnym 1950 r.

Zarządzenie Nr 16 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 stycznia 1951 r. w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników w dziale Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Zarządzenie Nr 37 Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 lutego 1951 r. w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników w dziale Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego.

Zarządzenie Nr 39 Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 lutego 1951 r. w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników w dziale Ministerstwa Leśnictwa.

Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 lutego 1951 r. w sprawie zasiłków dla osób otrzymujących renty, zaopatrzenia i jednorazowe świadczenia z instytucji zagranicznych.

Nr A-21.

Zarządzenie Nr 43 Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 marca 1951 r. w sprawie tymczasowej tabeli stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników w dziale Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego.

Zarządzenia i pisma okólne PKPG.

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 61 z dnia 1 marca 1951 r. w sprawie sezonowej premii za ciągłość i wydajność pracy pracowników zatrudnionych przy pracach sezonowych.

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 57 z dnia 21 lutego 1951 r. w sprawie zasad korzystania z urzędów opieki nad dzieckiem.

Pismo okólne Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 25.I.1951 r. w sprawie kosztów utrzymania w 1951 r. w placówkach akcji socjalnej w dziale opieki nad matką i dzieckiem.

Pismo okólne Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 10 z dnia 14 marca 1951 r. w sprawie interpretacji uchwały Prezydium Rządu z dnia 21.8.1950 r. w sprawie przeszkolenia 1000 robotników na kierownicze stanowiska w resortach gospodarczych.

FRANCISZEK KROGULSKI

Świadczenia ubezpieczeń społecznych w 1950 r.

Rok 1950 jest ostatnim, w którym ubezpieczenia społeczne obejmowały swą działalnością wypłatę świadczeń pieniężnych i udzielanie świadczeń rzeczowych t. j. pomoc leczniczą dla świata pracy. W 1950 r. został bowiem powołany do życia Zakład Lecznictwa Pracowniczego, jako pierwszy etap na drodze do powszechnej służby zdrowia. Zakład ten przejął agendy lecznicze ubezpieczalni społecznych, które po reorganizacji przekształciły się na oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a jednocześnie dały początek oddziałom Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. W ramach „ubezpieczeń społecznych” pozostały w 1951 r. świadczenia pieniężne oraz świadczenia rzeczowe z ubezpieczenia rodzinnego (wyprawki, mleko). Ze względu na wspólność budżetu do końca 1950 r. sprawozdawczość finansowa Zakładu Lecznictwa Pracowniczego pozostała w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Jakie były osiągnięcia ubezpieczeń społecznych w 1950 r. w porównaniu z 1949 r.?

Przed wszystkim należy podkreślić, że w związku z rozpoczęciem pierwszego etapu realizacji sześciolatniego narodowego planu gospodarczego wzrosło znacznie zatrudnienie, a w ślad za tym liczba ubezpieczonych w ubezpieczeniach społecznych.

I tak — przeciętna liczba ubezpieczonych na wypadek choroby i macierzyństwa wynosiła w 1950 r. 4 878,5 tys. t. zn. o 20,0% więcej niż w 1949 r., w którym przeciętna wyniosła 4 066,4 tys. Na początku 1950 r. było ubezpieczonych 4 486,4 tys., w dniu zaś 1 grudnia 1950 r. 5 309,8 tys. (stan maksymalny). W ciągu 11-stu miesięcy zatem liczba ubezpieczonych wzrosła o 823,4 tys., w tym zatrudnionych poza rolnictwem o 773,3 tys.

Ze wzrostem liczby ubezpieczonych wzrastała liczba członków ich rodzin, uprawnionych do świadczeń leczniczych i z ubezpieczenia rodzinnego. Przy przeciętnej liczbie ubezpieczonych 4 878,5 tys. liczbę członków rodzin szacuje się na 5 900,0 tys.

Do świadczeń leczniczych mają prawo poza tym renciści i emeryci oraz członkowie ich rodzin, których liczbę ocenia się w 1950 r. przeciętnie na 1 030 tys. osób. Razem liczbę ubezpieczonych i uprawnionych do świadczeń leczniczych szacuje się na 11 808,5 tys. t. j. na 48% ludności, w tym ubezpieczonych, zatrudnionych poza rolnictwem (wraz z rodzinami) na około 42%.

Jeśli sobie uprzytomnimy, że przed wojną powszechne ubezpieczenie chorobowe obejmowało tylko 15,5% ludności, po wojnie (w 1946 r.) 17,5%, to zrozumiemy, jaki wielki przewrót dokonał się w strukturze gospodarczej Polski dzięki socjalistycznej, planowej odbudowie i rozbudowie przemysłu i innych działów pracy gospodarki narodowej.

Równocześnie ze wzrostem liczby ubezpieczonych wzrasta liczba osób pobierających świadczenia i liczba usług, udzielanych przez ubezpieczenia społeczne uprawnionym do świadczeń.

W ubezpieczeniach rentowych (emerytalnym i wypadkowym) liczba osób otrzymujących renty i zaopatrzenia wzrasta z 758,1 tys. w dniu 31 grudnia 1949 r. do 811,4 tys. w dniu 31 grudnia 1950 r. W ciągu roku wzrosła zatem liczba rencistów o 53,3 tys. t. j. o 7%. Wśród pobierających renty w końcu 1950 r. było w ubezpieczeniu

	emerytalnym	wypadkowym
inwalidów lub poszkodowanych	273,9 tys.	59,1 tys.
wdów	218,2 „	23,0 „
sierot i osób dalszej rodziny	218,0 „	19,2 „

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wykazuje w swoich sprawozdaniach statystycznych liczbę rent mniejszą dlatego, że podaje nie liczbę osób, ale liczbę rodzin otrzymujących renty. Oczywiście liczba rent inwalidzkich jest równoznaczna z liczbą osób, ale liczba rent pozostałej rodziny jest mniejsza od liczby osób otrzymujących renty, ponieważ renta wdowy z jedną lub więcej sierotami niepełnymi, lub grona rodzinnego sierot zupełnych liczy się jako jedna renta, jakkolwiek liczba osób, otrzymujących renty jest większa od jedności.

Do 31 grudnia 1948 r. renciści otrzymywali renty jednolitej wysokości, a mianowicie renta wynosiła w ubezpieczeniu emerytalnym dla ubezpieczonego zł. 90.—, dla wdowy zł. 63.—, a w ubezpieczeniu wypadkowym dla poszkodowanego o 100% niezdolności do pracy zł. 162.—, dla wdowy zł. 72.—.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 marca 1949 r. w sprawie wysokości świadczeń w ubezpieczeniu społecznym uzależniło wysokość rent począwszy od 1 stycznia 1949 r. od okresu pracy po wyzwoleniu i przeciętnego zarobku z ostatnich 6-ciu miesięcy pracy. Wysokość rent emerytalnych dla ubezpieczonych, którzy nie przepracowali po wyzwoleniu 18 miesięcy i dla wdów po takich ubezpieczonych pozostaje niezmienną (jak przedtem), a dla ubezpieczonych, którzy przepracowali po wyzwoleniu 18 miesięcy wynosi od zł. 96.— do zł. 180.—, a dla wdów po takich ubezpieczonych od zł. 67.50 do zł. 126.—, w zależności od grupy zarobkowej, do której ubezpieczony został zaliczony na podstawie przeciętnego zarobku miesięcznego z ostatnich 6-ściu miesięcy. Grup zarobkowych jest 8.

Wysokość renty wypadkowej dla poszkodowanych, którzy ulegli wypadkowi przed wyzwoleniem i dla wdów po takich ubezpieczonych pozostaje niezmienną. Wysokość renty wypadkowej dla poszkodowanych o 100% niezdolności, którzy ulegli wypadkowi po wyzwoleniu, przy przeciętnym zarobku do zł. 780.— miesięcznie wynosi od zł. 180.— do zł. 300.— (wdowia od zł. 84.— do zł. 150.—), a przy zarobku wyższym — 40% tego zarobku (wdowia 20%).

Przeprowadzone w myśl powyższych zasad przeliczenia przyniosły podwyżkę następującej ilości rent wg lat rozpoczęcia ich poboru:

Rok rozpoczęcia poboru renty	Renty emerytalne		Renty wypadkowe	
	ubezpieczonych	wdowie	poszkodowanych	wdowie
1947 wcześniej	9,8%	1,7%	10,8%	9,8%
1948	35,9%	19,7%	71,4%	49,2%
1949	63,6%	25,6%	80,4%	71,7%
1950	80,4%	35,2%	85,6%	79,3%

Oczywiście procent rent podwyższonych wzrasta w miarę jak rok rozpoczęcia poboru renty jest późniejszy. Mniejszy udział wdów w rentach podwyższonych wynika stąd, że wdowy otrzymują renty nie tylko po ubezpieczonych czynnych, ale również po rencistach, i to przeważnie nie mających prawa do podwyższonych rent.

Przeciętna wysokość rent podwyższonych wynosi inwalidzkiej zł. 123,50 wdowiej emerytalnej „ 94.— wdowiej powypadkowej „ 113.— Oznacza to w stosunku do rent jednolitych podwyższenie renty inwalidzkiej o 37,2%, wdowiej emerytalnej 49,2%, wdowiej powypadkowej o 56,9%.

W związku z podwyższeniem rent i zakończeniem przeliczenia w pierwszych miesiącach 1950 r. oraz przyrostem rencistów, kwota wydatków na świadczenia rentowe wzrosła ze zł. 726 617 tys. w 1949 r. do 830 031 tys. w 1950 r. t. j. o 14,2%.

Niezależnie od rent „portfelu własnego“ Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacał t. zw. renty zlecane t. j. renty płacone całkowicie lub częściowo na rachunek instytucji obcych, krajowych lub zagranicznych. Stan tych rent w końcu roku 1950 wynosił 29,8 tys., a kwota wypłacona zł. 42 072 tys.

W budżecie każdego pracownika, posiadającego rodzinę, dużą rolę odgrywają zasiłki rodzinne. Przeciętna liczba ubezpieczonych, którzy w 1950 r. korzystali z zasiłków rodzinnych wzrosła w porównaniu z 1949 r. z 1 721,1 tys., do 2 112,5 tys., to znaczy o 22,7%. Przeciętna miesięczna liczba członków rodzin, na których ubezpieczeni otrzymali zasiłki rodzinne, wynosiła w 1950 r. 5 368,5 tys., co w stosunku do liczby 4 339,4 tys. w 1949 r. stanowi wzrost o 23,7%.

Znaczną przyrost zasiłków rodzinnych należy przypisać nie tylko normalnemu przyrostowi liczby ubezpieczonych, ale również objęciu ubezpieczeniem rodzinnym od I. IV. 1950 r. pracowników, zatrudnionych w współzestawionych gospodarstwach rolnych.

Wśród członków rodzin, na których ubezpieczeni pobierali zasiłki było 3,8% żon nie wychowujących dzieci (niezdolnych do pracy lub studiujących, lub w wieku ponad 50 lat), 26,9% żon wychowujących dzieci i 69,3% dzieci.

Przeciętna miesięczna wysokość zasiłku na jednego członka rodziny wynosiła w 1950 r. zł. 49,29, podczas gdy w 1949 r. zł. 48,48. Wzrost przeciętnej wysokości zasiłku rodzinnego o 1,8% wynika z przyznania od 1 stycznia 1950 r. pracownikom zarabiającym do zł. 411 miesięcznie dodatku na każde dziecko w wysokości zł. 7,50 miesięcznie. Liczba dodatków na dzieci stanowiła w 1950 r. przeciętnie 24,1% liczby zasiłków rodzinnych na dzieci.

Kwota wydatków na zasiłki rodzinne wyniosła w 1950 roku zł. 3 134 091 tys. a w 1949 r. zł. 2 524 268 tys. Wzrost zatem wynosi 24,2%, co jest wynikiem wzrostu liczby ubezpieczonych i podwyższenia zasiłku.

Mówiąc o zasiłkach rodzinnych, należy wspomnieć o wyprawkach, których w 1950 r. wydano 431.533 na sumę zł. 51.510 tys., co stanowi w porównaniu z 1949 r. wzrost liczby wydanych wyprawek o 20,8%, a wzrost kwoty wydatków na ten cel o 36,6%

Przechodząc do sprawy świadczeń pieniężnych z tytułu choroby należy wymienić zasiłki wypłacane ubezpieczonym, jako ekwiwalent utraconych zarobków. Należą tu zasiłki chorobowe w wysokości 70% (dla górników 100%) zarobku wypłacane w wypadku gdy ubezpieczony chory pozostaje w domu (zasiłki domowe), a 50% (dla górników 70%), gdy ubezpieczony przebywa w szpitalu i ma na utrzymaniu rodzinę oraz zasiłki szpitalne (14%), gdy przebywa w szpitalu, ale jest samotny. Podobny charakter mają zasiłki pogłowe, wypłacane porożnicom w zamian za utracony zarobek w czasie 12-tygodniowego urlopu macierzyńskiego (w wysokości 100% zarobku).

Poza tymi zasiłkami wypłaca się zasiłki dla karmiących matek (przez 12 tygodni równowartość 1 litra lub pół litra mleka dziennie) oraz w razie śmierci ubezpieczonego, rencisty lub członków ich rodzin zasiłek pogrzebowy na koszty związane z pogrzebem.

Istotnym czynnikiem wzrostu wydatków na zasiłki jest wzrost zarobków, od których są one obliczane. Na przestrzeni 1949—1950, zaznaczył się poważny wzrost zarobków, bo o 23%. Przeciętny zarobek stanowiący podstawę składek i świadczeń wynosił w 1949 r. 456,15 zł. (w nowej walucie), a w 1950 r. — 562,36 zł. (w grudniu 1950 r. wynosił 596,79 zł.).

W ten sposób, obok wzrostu ilości ubezpieczonych, co powoduje wzrost ilości osób, korzystających z zasiłków — również wzrost zarobków w 1950 r. wpłynął na wzrost wydatków na zasiłki, jak to podaje powyższe zestawienie.

Poza tym nastąpił wzrost liczby dni pobierania zasiłku chorobowego, co spowodowane zoszło przedłużeniem okresu pobierania zasiłku do 39 tygodni, w przypadku gdy leczenie rokuje przywrócenie zdolności do zarobkowania a także wzmoczenie leczenia sanatoryjnego w ramach wczasów (system ambulatoryjny), podczas którego ubezpieczony otrzymuje zasiłek 70% lub 35%. Z drugiej strony wprowadzenie w maju 1950 r. ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy ukróciło w znacznej mierze nieuzasadnione przypadki korzystania z zasiłków chorobowych.

W zakresie lecznictwa rok 1950 — jak już wspomniano — upłynął pod znakiem reorganizacji i nastawiania działalności w kierunku powszechnej służby zdrowia. Dzięki rozbudowie własnych ambulatoriów, przejęciu przychodni P.C.K., udostępnieniu ubezpieczonym miejskich ośrodków zdrowia, przychodni specjalistycznych i przychodni przyszpitalnych udało się do pewnego stopnia zaradzić brakowi dostatecznej liczby personelu lekarskiego i pomocniczo-lekarskiego w obliczu stale narastających potrzeb.

A potrzeby te były olbrzymie, jak świadczą o tym następujące liczby:

Rodzaj usług	1949 ^{a)} tys.	1950 -	
		tys.	% 1949
Porady lekarzy domowych, specjalistów i dentystów	39 291,8	52 925,4	134,7
Leki środki opatrunkowe	46 097,7	60 322,7	130,9
Zabiegi w zakładach leczniczo-rozpoznawczych	6 810,9	9 343,2	137,2
Osobodni szpitalne	14 868,7	19 396,2	130,4
„ sanatoryjne	4 417,0	5 740,0 ^{b)}	130,0

Wszystkie wskaźniki wykazują w stosunku do 1949 roku znacznie większy przyrost usług w 1950 r., aniżeli przyrost ubezpieczonych (wskaźnik 120,0). Stwierdza to istotną poprawę lecznictwa ubezpieczeniowego w 1950 r.

Odpowiednio do wzrostu liczby usług wzrosły również wydatki na lecznictwo, co ilustruje poniższe zestawienie:

Wyszczególnienie	1949 ^{a)}	1950	
	tys. zł.	tys. zł.	% 1949
Razem lecznictwo	937 047	1 326 429	141,6
1) Opieka lekarska otwarta	209 236	354 878	169,6
2) Zakłady leczniczo-rozpoznawcze	26 925	33 998	126,3
3) Środki lecznicze i pomocnicze	191 614	261 051	136,2
4) Szpitale	376 201	494 341	131,4
5) Sanatoria	133 071	182 161	136,9

Jak widzimy, wydatki na lecznictwo wzrosły w porównaniu z wydatkami w 1949 r. o prawie 42%, przy czym najbardziej, bo o 69,6% wzrosły wydatki na opiekę lekarską otwartą.

Dla wykonania zadań ustawowych posiadają ubezpieczenia społeczne odpowiedni aparat administracyjny, którego koszty utrzymania ze zł. 146 618 tys. w 1949 r. zmniejszyły się do zł. 130 945 tys. w 1950 r., a więc o zł. 15 673 tys. t. j. o 10,7%.*)

Tak znaczne zmniejszenie się wydatków administracyjnych — pomimo wzrostu liczby ubezpieczonych i rencistów — osiągnęły ubezpieczenia społeczne przez szerokie stosowanie norm i premiowanie wydajności pracy, przez wprowadzenie współzawodnictwa indywidualnego i zespolowego, przez popieranie racjonalizatorów i nowatorów.

Poniższe zestawienie przedstawia ogólne porównanie wydatków ubezpieczeń społecznych, t. zn. ubezpieczeń chorobowego, emerytalnego, wypadkowego i rodzinnego w latach 1949 i 1950. Zaznacza się, że dane za 1950 r. są opracowane na podstawie prowizorycznych zamknięć rachunkowych i mogą jeszcze ulec nieznacznym zmianom.

Wyszczególnienie	1949a)		1950		
	tys. zł	na 1 ubezp. rocznie zł	tys. zł	na 1 ubezp. rocznie zł	w % 1949 r.
Wydatki razem	4 924,329	1 210,98	6 253,401	1 281,83	127,0
Świadczenia	4 763,773	1 171,50	6 105,039	1 251,42	128,2
Wydatki administracyjne	146,618	36,06	130,945	26,84	89,3
Wydatki inne	13,938	3,42	17,417	3,57	125,0

Wydatki inne wykazane w zestawieniu są to wydatki urzędów nieświadczeniowych, jak nieruchomości mieszkalnych, warsztatów, drukarni i t. p. Ponieważ w niniejszym artykule nie wymieniono wszystkich świadczeń (np. szkolenia inwalidów pracy, akcji bezpieczeństwa i higieny pracy) przeto kwota wydatków na świadczenia wykazane w zestawieniu jest nieco wyższa niż suma kwot wymienionych w artykule.

*) a) Dane dla roku 1949 w zakresie lecznictwa podano łącznie z danymi Ekspozytury Spółki Brackiej w Wałbrzychu, która do 31 sierpnia 1949 r. wykonywała ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwo w stosunku do zatrudnionych w górnictwie na terenie województwa wrocławskiego.

b) Dane szacunkowe.

c) Łącznie z wydatkami na ogólną organizację i kontrolę lecznictwa, na protezowanie dentystyczne, pogotowie lekarskie, kolonie i półkolonie oraz profilaktykę.

HALINA ZWOLIŃSKA

Ewolucja składki ubezpieczeniowej

JEDNYM z pierwszych posunięć władz państwowych przez pracodawców całości składek na ubezpieczenia społecznych był dekret Krajowej Rady Narodowej z 29 września 1945 r. o uiszczeniu przez pracodawców całości składek na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy (Dz. U.R.P. Nr 43 poz. 240).

Na mocy tego dekretu pracownicy zostali zwolnieni z obowiązku ponoszenia części składki ubezpieczeniowej, jaka przypadała na nich w myśl przepisów przedwojennych; cały ciężar opłaty składki obciążył pracodawców. W ten sposób kapitalistyczny system finansowania ubezpieczenia społecznego na koszt zarobków pracowniczych został zlikwidowany.

W miarę postępującej socjalizacji gospodarki narodowej oraz w miarę wzrostu zarobków pracowniczych kwestia składek ubezpieczeniowych wymagała poprawek.

W pierwszym rządzie uległ zmianie tryb ustalania wysokości składek. Dotychczas dla ustalenia wysokości składek wymagana była ustawa. T.zw. mała reforma ubezpieczeń (ustawa z 1 marca 1949 r.) dokonała zmiany, upoważniając Radę Ministrów do ustalania wysokości składek w drodze rozporządzeń, na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zgłoszony w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawo-

dowych. Jednocześnie ta sama ustawa wprowadziła zasadnicze zmiany w zakresie organizacji finansów ubezpieczeniowych, co pociągnęło za sobą reformę składek ubezpieczeniowych.

Bardzo ważną i rewolucyjną niemal zmianę stanowiło zniesienie odrębności poszczególnych funduszy, które w ramach jednego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prowadziły odrębną gospodarkę finansową dla każdego rodzaju ubezpieczenia. Przy istnieniu odrębnych funduszy takich jak: Ogólny Fundusz Ubezpieczenia na wypadek Choroby i Macierzyństwa, Fundusz Ubezpieczenia Od Wypadków, Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i osobny Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych, Fundusz Ubezpieczenia na Wypadek Bezrobocia i Fundusz Zasiłków Rodzinnych — każdy z nich prowadził odrębną kalkulację, odrębne budżetowanie. Stąd też każdy rodzaj ubezpieczenia posiadał swoją osobną składkę. Zniesienie odrębności na razie czterech pierwszych funduszy pozwoliło na ustalenie łącznej składki na ubezpieczenie chorobowe, wypadkowe i emerytalne. Od dnia 1 stycznia 1949 r. ustalona została łączna składka na te rodzaje ubezpieczeń. Wysokość tej składki została określona w ten sposób, że pokrywać miała bieżące wydatki na świadczenia i koszty administracyjne, bez odkładania rezerw oraz bez wydatków inwestycyjnych.

10% zarobków dla państwowych zakładów pracy,
16% „ „ „ prywatnych „ „ „ „
12,25% „ „ „ społecznych i spółdzielczych zakła-
dów pracy.

Regulacja składek na nowych zasadach przyniosła dużą zmianę w określeniu składki wypadkowej. Składka ta została ustalona w jednakowej wysokości dla wszystkich trzech sektorów i wszystkich zakładów pracy w danym sektorze na 1% zarobków. Do czasu „małej reformy“ składki wypadkowe wymierzone były w różnej wysokości w zależności od zaliczenia zakładu pracy do odpowiedniej kategorii i klasy niebezpieczeństwa. Tryb zaliczania był skomplikowany, rozpiętość wysokości składek była duża (od 0,5% do 8% zarobków), na tle tego zaliczania zakładów pracy do kategorii i klasy niebezpiecz. powstawało wiele zatargów. W okresie przedwrześniowym uzasadnieniem dla różnicowania składki wypadkowej był fakt, że system taki stanowił jeden z czynników, skłaniających prywatnych kapitalistów do zakładania urządzeń ochronnych w ramach akcji bezpieczeństwa i higieny pracy w celu uzyskania obniżenia składki wypadkowej. Nie trudno się domyśleć, że tego rodzaju czynnik wychowawczy nie dawał zadowalających rezultatów. W związku z rozwojem akcji bezpieczeństwa i higieny pracy na płaszczyźnie planowej działalności państwowej — tego rodzaju środek w gospodarce socjalistycznej nie jest potrzebny.

Jak już powiedziano wyżej — na razie pozostały jeszcze wyodrębnione dwa fundusze: Fundusz Ubezpieczenia na Wypadek Bezrobocia i Fundusz Zasiłków Rodzinnych.

Składkę na bezrobocie płacić miały zakłady pracy prywatne w wysokości 2%, zaś sektor społeczno-społdzielczy — 1,5%. Państwowe zakłady pracy były zwolnione z obowiązku opłaty tej składki uchwałami Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 1946 i 1947 r. Zwolnienie państwowych zakładów pracy było uzasadnione tym, że cele, na które obracane są obecnie wpływy finansowe z tytułu składek na wypadek bezrobocia, realizowane są przez przemysł państwowy we własnym zakresie. Składki wpływające na fundusz bezrobocia są jak wiadomo przeznaczane na akcję szkolenia i doszkalania zawodowego pracowników. Bezrobocie w Polsce Ludowej nie istnieje, przeciw-

Następnym etapem w historii składki ubezpieczeniowej było obniżenie wysokości składki, wprowadzone od 1 stycznia 1950 r. Obniżka składek mogła być przeprowadzona dzięki podwyższeniu zarobków pracowników o 5%. Naskutek zwiększenia zarobków składki pobierane w niezmienionej wysokości przynosiłyby większe wpływy. Ponieważ ubezpieczenia, jak to już wspomniano, nie tworzą rezerw finansowych stała się możliwa obniżka składek bez obniżenia zaplanowanych wpływów. Obniżką objęte zostały państwowe zakłady pracy (z 22% na 21%) oraz zakłady pracy sektora uspołecznionego (z 25,75% na 25%). Obniżka została rozłożona w sposób następujący: składka na ubezpieczenie rodzinne dla obu grup gospodarczych, objętych obniżką — zniżona została z 12 na 11,5%; za pozostałe rodzaje ubezpieczeń składka łączna została obniżona dla grupy państwowych zakładów pracy z 10 na 9,5%, dla sektora uspołecznionego — z 12,25% na 12%.

Zamiast dotychczasowych trzech grup gospodarczych rozporządzenie rozróżnia tylko dwie grupy: społeczną i prywatną. Społeczna grupa obejmuje gospodarkę państwową i dotychczasową pośrednią grupę społeczno - spółdzielczą. W obecnym stanie zatem grupa społecznych zakładów pracy obejmuje wszystkie zakłady pracy, nie pozostawiając we władaniu prywatnym (a więc państwowym, spółdzielczym i wszystkie inne jednostki gospodarki społecznej).

Składka ustalona rozporządzeniem z 10 lutego jest składką jednolitą za wszystkich pracowników, zatrudnionych w zakładach pracy danej grupy. Przez składkę jednolitą rozumiemy składkę, niepodzieloną, jednakową dla wszystkich niezależnie od tego, czy poszczególni pracownicy podlegają wszystkim czy tylko niektórym rodzajom ubezpieczenia. Tak więc za państwowych pracowników publicznie - prawnych, którzy podlegają tylko ubezpieczeniu chorobowemu i rodzinnemu składka wynosi 15,5% zarobków, jak i za tych pracowników, którzy podlegają pełnemu ubezpieczeniu t.j. chorobowemu, wypadkowemu, emerytalnemu i rodzinnemu.

Istnienie składki zróżnicowanej w zależności od zakresu ubezpieczenia było uzasadnione w okresie, gdy odrębne fundusze ubezpieczeniowe dla każdego rodzaju ubezpieczenia prowadziły własną gospodarkę finansową i gdy świadczenia, przysługujące danemu pracownikowi były zależne od wpłacanych za niego

do każdego z tych funduszków składek. Obecnie, gdy istnieje tylko jeden wspólny fundusz ubezpieczeń społecznych*), gdy budżet ubezpieczeń wchodzi do budżetu Państwa — świadczenia uniezależniły się od skła-

dek i różnicowanie składki pociągałoby za sobą tylko zbędne manipulacje.

Wysokość składki za pracowników zatrudnionych w prywatnych zakładach pracy nie uległa zmianie (30%).

*) Poszczególne fundusze ubezpieczeniowe oraz Fundusz Zasiłków Rodzinnych zostały zniesione ustawą o Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych z 20 lipca 1950 r. (Dz. U.R.P. Nr 36 poz. 333). Ta sama ustawa zniosła również ubezpieczalnie społeczne, Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach i Kasę Bratnią Górników w Sosnowcu. Dla wykonywania ubezpieczenia społecznego istnieje jedna instytucja: Zakład Ubezpieczeń Społecznych, działający za pośrednictwem swych agend terenowych: oddziałów obwodowych i wojewódzkich, których zasięg terytorialny pokrywa się z podziałem administracyjnym Państwa.

Rozporządzenie wniosło również obowiązek opłaty 8%-owej składki na dodatkowe ubezpieczenie emerytalne górników oraz obowiązek opłacania przez niepaństwową gospodarkę, uspołecznioną 1,5%-owej składki na Fundusz Pracy.

Jak widzimy rozporządzenie wyciągnęło wnioski ze zlikwidowania odrębnych funduszków oraz z faktu, że ubezpieczenia wchodzić całością swoich wydatków i dochodów do budżetu Państwa. Prawodawca Polski Ludowej zerwał z tradycyjnymi zasadami, że uprawnienia do świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych wynikają z praw nabytych i zależą od wysokości sumy, wpłaconej za poszczególnych ubezpieczonych. W świetle rozporządzenia staje się jasnym, że powstający ze składek opłacanych w całości przez pracodawcę fundusz ubezpieczeniowy jest uspołecznioną częścią płac, a więc tą częścią, która jest wprawdzie przeznaczona na konsumpcję pracujących, ale nie jest im wypłacana przez pracodawcę, a przez instytucję ubezpieczenia społecznego w razie nastąpienia określonych zdarzeń losowych.

Kronika socjalna

Prawo pracy

ZMIANY USTAWY O PRACY Kobiet

Do bezpowrotnej przeszłości należy zaliczyć losy kobiet, zajętych wyłącznie sprawami gospodarstwa domowego i oderwanych od życia społecznego. Polska Ludowa stworzyła nowe, korzystne warunki pracy dla kobiet, a otoczywszy wielką troską i opieką matkę i dziecko dała kobietom możliwość całkowitego wyzwolenia, usamodzielnienia się i pełnego równouprawnienia. W wyniku przemian społecznych, jakie dokonały się w naszym kraju, przed kobietami polskimi stoją nowe zadania aktywnej, twórczej pracy we wszystkich dziedzinach życia i współzrządzenia państwem.

Obecne ustawodawstwo zapewnia kobietom wszechstronny rozwój, stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych, dostęp do pracy w nowych gałęziach produkcji, które dawniej były dla nich zamknięte.

Nową kartą w dziejach kobiety polskiej jest ustawa z dnia 26 lutego 1951 roku o zmianie ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 roku o pracach wzbronionych kobietom (Dz. U.R.P. Nr 12, poz. 94 i 96). Powyższe akty ustawodawcze mają na celu w pierwszym rzędzie udostępnić kobietom masowy udział w dziele budowy nowego życia społeczno - gospodarczego przez dopuszczenie ich do prac niedostępnych dla nich w ustroju kapitalistycznym.

Dopuszczając kobiety do wykonywania wielu nowych zawodów, ustawodawca w art. 4 cytowanej ustawy dał wyraz swojej trosce o czo-

wieką pracy przez wyraźny zakaz zatrudniania młodocianych i kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych, lub szkodliwych dla zdrowia, co jest zupełnie zrozumiałe z uwagi na konstrukcję fizyczną wymienionych. Szczegółowe wykazy prac wzbronionych młodocianym i kobietom, jak również warunki zatrudniania kobiet w ciąży ustalają rozporządzenia Rady Ministrów. Kwestia ta jest analogicznie uregulowana w ustawodawstwie radzieckim.

Ustawa znosi dotychczasowy zakaz zatrudniania kobiet pod ziemią. Praktyka wykazała bowiem, że pewne prace w kopalni pod ziemią nie przekraczają możliwości fizycznych kobiet, że kobiety mogą być zatrudniane „na dole”, że dobrze sobie dają radę przy obsłudze urządzeń sygnalizacyjnych, przy transporcie węgla itp.

Ponadto ustawa, uchylając dotychczasowe art. 13 i 14 ustawy z dnia 2 lipca 1924 roku w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, znosi ogólny zakaz pracy nocnej kobiet, którego rygorystyczne przestrzeganie uniemożliwiało stosowanie w przemyśle lekkim pracy na trzy zmiany.

Ochrona macierzyństwa zagrożona została już w noweli z 1948 roku (Dz. U.R.P. Nr 27, poz. 182). Obecna ustawa pozostawia w dalszym ciągu zakaz pracy nocnej oraz w godzinach nadliczbowych, jak również zakaz delegowania kobiet ciężarnych bez ich zgody poza stałe miejsce pracy, poczynając od czwartego miesiąca ciąży. Zmiana polega jedynie na tym, że czas trwania zakazu pracy skracają się z osiem-

nastu miesięcy do jednego roku od urodzenia dziecka.

Warto zaznaczyć, że w Związku Radzieckim zakaz pracy nocnej dotyczy tylko kobiet ciężarnych i matek karmiących, a zakaz pracy w godzinach nadliczbowych stosuje się do kobiet ciężarnych z upływem **czwartego miesiąca ciąży oraz do** kobiet karmiących. Zakaz delegowania poza stałe miejsce pracy przewidziany jest dla kobiet od **piątego miesiąca ciąży**.

Nowoogłoszony wykaz prac wzbronionych kobietom pominął te dotychczasowe ograniczenia, które nie uzasadniały istotnej szkodliwości danej pracy dla kobiet, a przeciwnie, uniemożliwiały zatrudnianie kobiet wbrew ich własnym interesom i wbrew interesom gospodarki narodowej. Nowy spis stworzył kobietom dostęp do całego aparatu produkcyjnego. Obecnie będzie można spotykać masowo kobiety pracujące w komunikacji, w górnictwie, hutnictwie, w przemyśle mineralnym, chemicznym, garbarskim, papierniczym i włókienniczym, gdzie w praktyce już od dawna cały szereg kobiet zyskał sobie zaszczytne miano „przodownic pracy”. Rozwój techniki, oraz zmechanizowanie całego szeregu prac zmieniły w dużym stopniu charakter poszczególnych zawodów, uczyniły je lżejszymi i dostępnymi dla wielu kobiet i dlatego musiała nastąpić rewizja dotychczasowego spisu robót wzbronionych kobietom.

Tak więc omówiona ustawa oraz rozporządzenie o pracach wzbronionych kobietom umożliwiające coraz szersze włączenie się kobiet w dzieło odbudowy, coraz szerszy ich udział w realizacji Planu Sześcioletniego.

H. M.

HOTELE ROBOTNICZE

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pismem okólnym z dnia 30 stycznia 1951 r. Nr Pb 4-85 podało wytyczne w zakresie prowadzenia hoteli robotniczych. Wytyczne te opierają się w zasadzie na piśmie okólnym b. Ministerstwa Budownictwa, z dnia 16.X.1950 r. w tej sprawie, jednakże z uwagi, że zagadnienie to występuje także w innych gałęziach gospodarki narodowej wytyczne te mogą być zastosowane również w innych zakładach pracy.

Budynki, przeznaczone na zakwaterowanie robotników winny być tak urządzone, aby zabezpieczały mieszkających w nich przed zimnem, ścian i sufity należy w miarę możliwości tynkować lub wykładać supremą. Kierownictwo hotelu obowiązane jest przeznaczyć pomieszczenie z odpowiednim urządzeniem (kuchnią), w którym robotnicy mogliby przygotowywać posiłki we własnym zakresie, a także osobne pomieszczenie wraz z urządzeniem na umywalnię. Ponadto należy przewidzieć oddzielne pomieszczenie na świetlicę. Administracja hotelu winna zapewnić robotnikom bezpłatne wydawanie gorącej kawy w hotelu w porze śniadania i kolacji oraz gorącej wody w ustalonych godzinach.

Koszty utrzymania porządku i czystości w pomieszczeniach i na podwórzu oraz koszty oświetlenia i ogrzewania budynku obciążają przedsiębiorstwo.

Na korytarzach winny znajdować się urządzenia przeciwpożarowe, zaś przed wejściem do hotelu należy zamieścić tablicę, zawierającą nazwę przedsiębiorstwa, oraz napis „Hotel robotniczy“.

Pomieszczenia przeznaczone dla zakwaterowania zwierzbowanych do pracy robotników winny być należycie urządzone, a w szczególności

wnętrza poszczególnych pokoi powinny być pomalowane wzgl. białe. Podłogi winny być z desek heblowanych, a użytkowana powierzchnia pomieszczeń przeznaczonych na sypialnię powinna wynosić co najmniej 3,5 m² na osobę. Pomieszczenia sypialne dla kobiet i mężczyzn należy urządzać w oddzielnych barakach. Łóżka mogą być najwyższej o 2 kondygnacjach, powinny być uszczelnione i rozstawione w odległości co najmniej 50 cm. Łóżka mają być zaopatrzone w sienniki lub materace, poduszki — podgłówki, 2 koce, podpinkę, prześcieradło i poszewki. Pościel należy dezynfekować przed każdą zmianą zakwaterowanego pracownika. W sypialniach powinny się poza tym znajdować stoły, krzesła, taborety (jeden na osobę), kosze do śmieci, skrzynki, szufle do węgla i spluwaczki.

Budynki przeznaczone na zakwaterowanie robotników winny zawierać odrębne pomieszczenia przeznaczone na jadalnię. Lokale te należy zaopatrzyć w taką ilość stołów i krzeseł (taboretów), aby robotnicy mogli spożywać posiłki bez wycieczki.

W dyspozycji kierownika hotelu winna się znajdować apteczka, zaopatrzona w środki lecznicze, niezbędne dla udzielenia pierwszej pomocy, dostępna w każdej porze dnia i nocy.

Hotel powinien posiadać w miarę możliwości izolatkę — izbę chorych. Ponadto mieszkanców hotelu należy poddawać okresowym badaniom lekarskim, przy czym pierwsze badanie ma się odbyć bezpośrednio po przybyciu do hotelu.

Pościel powinna być zmieniana raz na dwa tygodnie, ręcznik raz na tydzień, śłoma w siennikach co najmniej raz na trzy miesiące.

A. M.

Ubezpieczenia społeczne

ZMIANA PRZEPISÓW O ZASIŁKACH RODZINNYCH

Niedawno ogłoszone rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie zmiany warunków nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych wprowadza zasadę, że prawo do zasiłku powstaje dopiero po przepracowaniu 3 miesięcy w danym zakładzie pracy, przy czym w każdym z tych miesięcy pracownik powinien przepracować co najmniej 20 dni. Jako dni pracy liczy się wszelkie okresy za które pracownik otrzymał wynagrodzenie, a także okresy usprawiedliwionej nieobecności w pracy. W ten sposób ulegają zaliczeniu do dni pracy również okresy zwolnienia z powodu choroby, macierzyństwa lub izolacji, zarządzanej przez władze sanitarne, okresy pełnienia funkcji państwowych i społecznych, okresy

skierowania na szkolenie i w ogóle wszystkie okresy zwolnień od pracy uzyskanych zgodnie z przepisami o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Rozporządzenie, wprowadzając zasadę, że w razie zmiany zatrudnienia wypłata zasiłków następuje dopiero po 3 miesiącach, przewiduje jednak od tej zasady wyjątki, a mianowicie: Jeżeli pracownik zaprzestął pracy dla objęcia funkcji państwowych lub społecznych, albo dla odbycia szkolenia zawodowego, a w ciągu 3 dni od ukończenia powierzonych mu funkcji lub szkolenia powrócił do pracy (w przypadku szkolenia — niekoniecznie nawet do tego samego zakładu pracy) — wówczas zasiłki wypłaca się od pierwszego miesiąca. To samo ma miejsce również, gdy przerwa w pracy spowodowana była chorobą,

albo gdy pracownik pobierał rentę z tytułu utraty co najmniej 50% niezdolności do pracy. Ponadto, co jest ważne w wielu wypadkach — nie wymaga się 3-miesięcznej pracy w nowym miejscu pracy, gdy zmiana zatrudnienia nastąpiła w drodze przeniesienia służbowego lub zwolnienia z powodu likwidacji lub reorganizacji zakładu pracy, bądź zmniejszenia stanu etatów czy zakończenia robót.

Ograniczenia w wypłacie zasiłków rodzinnych, będące jednym ze środków zmniejszających płynność zatrudnienia — stosują się do pracowników, którzy zmieniają zatrudnienie po wejściu w życie omawianego rozporządzenia tj. po 1 lutego 1951 r. Ci, którzy zmienili pracę przed tym terminem — ograniczenie, o którym co do wypłaty zasiłków dopiero po 3 miesiącach pracy nie podlegają.

Sprawa warunków nabywania prawa do zasiłków rodzinnych dla pracowników sezonowych w rolnictwie, leśnictwie, w gospodarstwach rybnych i hodowlanych, w cukrownictwie, przy uprawie tytoniu, w przemyśle ziemniaczanym i gorzelniczym, w kamieniołomach oraz w służbie drogowej, wodnej, melioracyjnej i regulacyjno - agrarnej — ma być uregulowana oddzielnie.

W. M.

KOMISJE ODWOŁAWCZE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Ustawa z 20 lipca 1950 r. o Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych przewidywała utworzenie w oddziałach Zakładu komisji odwoławczych ubezpieczeń społecznych. Zadaniem tych komisji będzie rozpatrywanie odwołań od decyzji oddziału w sprawach o świadczenia pieniężne z wyjątkiem świadczeń rentowych. Komisja ta zatem będzie rozpatrywała odwołania w sprawach świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa (o zasiłki chorobowe, połogowe) i z ubezpieczenia rodzinnego (o zasiłki rodzinne dla ubezpieczonych).

Komisje odwoławcze zostały przewidziane na miejsce dotychczasowych komisji rozjemczych, działających w ubezpieczalniach społecznych.

Podstawą działalności tych komisji będą regulaminy. Na razie, w celu umożliwienia komisjom odwoławczym rozpoczęcia działalności Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych zarządził, aby komisje te do czasu wydania regulaminu działały na zasadach rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 19.III.1947 r. o postępowaniu komisji rozjemczych ubezpieczalni społecznych (Dz. U. R. P. Nr 34 poz. 161). Przy stosowaniu zasad rozporządzenia komisje będą zwracały uwagę na odmienności

struktury i celów komisji odwoławczych w stosunku do komisji rozjemczych.

Komisje odwoławcze zostały powołane przez okręgowe rady związków zawodowych w liczbie 15 osób. Wszyscy członkowie komisji są pracownikami, wysuniętymi przez rady zakładowe lub rady miejscowe z pośród załóg pracowniczych zakładów pracy, na wezwanie okręgowych rad związków zawodowych. Już sam skład komisji różni się zasadniczo od składu komisji rozjemczych, w których brali również udział przedstawiciele pracodawców. Komisja rozjemcza orzekała w zespołach trzyosobowych, w których prócz przewodniczącego brali udział po jednym przedstawicielu pracodawców i pracowników. Nie budzącym wątpliwości jest fakt, że udział przedstawicieli pracodawców w ustroju socjalistycznym jest zbędny. Ubezpieczenia są instytucją własną ubezpieczonych, nie ma więc mowy o powstawaniu jakichś konfliktów pomiędzy ubezpieczonym a instytucją ubezpieczeń społecznych na tle sprzeczności interesów.

Ta sprzeczność interesów istniała w ustroju kapitalistycznym, gdzie instytucja ubezpieczeń społecznych strzegła swoich interesów finansowych, a ubezpieczenia były w rękach klasy rządzącej jednym z narzędzi wyzysku i ucisku klasy robotniczej.

Z dniem 1 stycznia 1951 r. komisje rozjemcze zostały rozwiązane. Komisje odwoławcze faktycznie nie mogły rozpocząć jeszcze działalności z powodu braku regulaminu, obecnie jednak zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej o stosowaniu przepisów rozporządzenia z 19. III. 1947 r. położy kres temu stanowi rzeczy i komisje odwoławcze niebawem przystąpią do rozpatrywania odwołań.

Zw.

O ODPOWIEDZIALNOŚCI URZĘDNICZEJ

Zrównanie obywateli w zakresie podziału pracy we wspólnym zarządzaniu społecznymi dobrami gospodarczymi i ogólna troska o rozwój państwa ludzi pracy zmienia całkowicie dotychczasowe pojęcie „urzędnika” i nadaje mu nową treść.

Urzędnik w państwie ludowym jest współrządcą w zakresie powierzonych sobie dóbr, stanowiących własność narodu, a znajdujących się pod ochroną państwa. Wynika stąd nowe pojęcie prawne, w myśl którego „odpowiedzialności urzędniczej” podlegają wszyscy pracownicy gospodarki narodowej, a nie jak poprzednio tylko ci pracownicy, do których należało wykonywanie rozporządzeń, zarządzeń, instrukcji i dyrektyw hierarchii urzędniczej.

Z uwagi na likwidację podstawowych sił klas posiadających i uspołecznienie środków produkcji zacierać się musi coraz bardziej różnica pomiędzy „urzędnikiem” a spo-

łeczeństwem i proces ten musi się odbywać na płaszczyźnie obywatelskiego stosunku do pracy. Masy pracujące muszą zarządzać wspólnym dobrem z taką troskliwością, jaką „dobry gospodarz” ma obowiązek wykazywać w zakresie dóbr własnych. Dobro znajdujące się w sferze działania pracownika nie stanowi własności cudzej w sensie prywatno-własnościowym, lecz jest własnością społeczną, i to uzasadnia zasadę odpowiedzialności osobistej za poczynione temu dobru szkody.

Kadry pracowników gospodarczych na różnych szczeblach zarządu, rekrutujące się w ustroju ludowym z pośród robotników, chłopów i inteligencji pracującej, dają rękojmnię osobistą, a nie majątkową.

Przedewszystkim jednak zarządzanie przez klasy pracujące społecznymi dobrami gospodarczymi czyni z każdego pracownika gospodarczego wsobogospodarza w powierzonym sobie zakresie i rodzi nowe, socjalistyczne poczucie prawne dyktujące publiczną podstawę odpowiedzialności pracownika za naruszenie obowiązków.

To nowe poczucie prawne, wynikające z nowego ustroju społecznego, a nie automatyczne przeniesienie burżuazyjnej „odpowiedzialności urzędniczej” na pracowników w Polsce Ludowej stanowi źródło odpowiedzialności karnej pracowników gospodarki narodowej.

Dla prawidłowego przeto ustosunkowania się do zarzutów, stawianych urzędnikowi na stanowisku gospodarczym i w związku z jego działalnością gospodarczą oraz dla stwierdzenia jego winy lub też jej braku, miarodajną jest ocena jego zakwestionowanych działań lub zaniechań pod kątem widzenia jego obowiązków jako „dobrego gospodarza”, a nie tylko ograniczona ściśle do ram zakwestionowanych działań, czy zaniechań w oderwaniu od całości kształtu wchodzącej w rachubę działalności tegoż urzędnika.

Pracownik każdego przedsiębiorstwa państwowego produkcyjnego ma obowiązek stać na straży interesów produkcyjnych przedsiębior-

stwa zarówno w tym kierunku, aby strzec go przed stratami i uszczupleniem należnych przychodów, jak i w tym kierunku, aby mogło spełnić zakreślony plan produkcyjny. Sprzeniewierzenie się tym obowiązkom jest podstawą do pociągnięcia do odpowiedzialności z art. 286 kodeksu karnego. Nie chodzi tu jedynie o szczególne obowiązki, wynikające z regulaminów, zarządzeń oraz z podziału pracy, lecz również o najbardziej ogólne obowiązki — uciążliwej pracy w interesie przedsiębiorstwa produkcyjnego.

Zarówno więc wykonywanie tak zwanej fuszerki, jak i świadome jej tolerowanie, podpada pod wspomniany przepis art. 286 kk.

Pracownik obowiązany jest do urzędowania w czasie i w sposób prawem przepisany, a uchylenie się od obowiązków naraża tym samym na szwank prawidłowość funkcjonowania urzędu lub instytucji prawno - publicznej. Szkoda dla interesu publicznego w danym przypadku wynika z samego faktu nieobecności urzędnika na miejscu urzędowania. Okoliczność, że następowało wówczas wzajemne dobrowolne zastępowanie się urzędników — nie ma istotnego znaczenia. Gdyby bowiem było możliwe przy zachowaniu prawidłowego toku urzędowania — zastąpienie dwóch urzędników przez jednego, Państwo w trosce o ograniczenie kosztów administracyjnych niewątpliwie przeprowadziłoby te oszczędności.

Sprawy te są obecnie uregulowane uchwałą Rady Ministrów z dnia 5 maja 1950 roku w przedmiocie określenia przypadków usprawiedliwiających nieobecność w pracy oraz warunków i trybu usprawiedliwienia nieobecności, zaś sankcje za sporadyczne wypadki zwinionej absencji normuje ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 roku o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Stałe przekraczanie obowiązków służbowych stanowi zatem przestępstwo z art. 286 kk. (z wyroków Sądu Najwyższego — K 595/50 i K 430/50).

H. M.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 1950 r. w sprawie mieszkań służbowych i pracowniczych

Postępowanie sądowe w sprawach o eksmisję z mieszkania służbowego, nawet wszczętych jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 1950 r., podlega zniesieniu i pozew winien być odrzucony, gdyż przepisy tego rozporządzenia, wyłączające drogę sądową w takich sprawach, należy po dniu wejścia w życie rozporządzenia stosować z urzędu w każdej instan-

cji, bez względu na datę wszczęcia sprawy.

(Wyrok S. N. z dn. 25 sierpnia 1950 r. — Ł C 659/50).

2. Rozwiązanie przez pracodawcę umowy o pracę z pracownikiem, który zaprzestał pracy z powodu aresztowania.

Nie znajduje oparcia w przepisach obowiązujących zasada, według której pracownikowi aresztowanemu pod zarzutem przestępstwa i zwolnionemu dla braku cech przestępstwa lub dla braku dowodów winy należy się wynagrodzenie za cały

czas, przez który nie pełnił pracy wskutek przebywania w areszcie; kwestia należności tego wynagrodzenia przedstawiałaby się jednak inaczej, jeśli pracownik przebywał w areszcie na skutek niesłusznego oskarżenia go przez współpracowników, a to niesłuszne oskarżenie może być uznane za fakt, z którego wynika obowiązek naprawienia szkody i gdy za tę szkodę pracodawca jest odpowiedzialny

Nie pełnienie pracy przez dłuższy okres czasu z przyczyn dotyczących pracownika może stanowić ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę, chociażby przerwa w pracy nie wynikała z winy pracownika.

Oświadczenie pracodawcy, że korzysta z uprawnienia do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę nie ma mocy wstecznej.

Oświadczenie pracodawcy, że korzysta z usprawnień do niezwłocznego rozwiązania umowy, jest dokonane z chwilą, gdy doszło do pracownika w taki sposób, że mógł o nim powziąć wiadomość.

(Wyrok S. N. z dn. 15 stycznia 1950 r. — W C 207/49).

3. Zdolność procesowa organizacji nie mającej osobowości prawnej

Pozwaną może być także organi-

zacja nie posiadająca osobowości prawnej, lecz rozwijająca działalność gospodarczą, mająca własny majątek i zawierająca umowy, jak umowy najmu czy o pracę.

(Wyrok S. N. z dn. 7 października 1950 r. — Ł C 1055/50).

4. Obowiązek pracodawcy, który opóźnił zgłoszenie pracownika do ubezpieczenia społecznego, płacenia pracownikowi równowartości renty wypadkowej zaliczkowo — do czasu przyznania mu renty wypadkowej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Pracodawca powinien wypłacić pracownikowi równowartość tych wszystkich świadczeń wypadkowych, których powód nie mógł otrzymać od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we właściwym czasie na skutek niezgłoszenia go do ubezpieczenia; obowiązek ten będzie miał charakter zastępczy, to znaczy, pracodawca obowiązany jest uiszczyć pracownikowi rentę tę w zamian świadczeń nie otrzymanych we właściwym czasie od Z. U. S. i na czas do uzyskania tych świadczeń od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

(Wyrok z dnia 29 września 1950 r. — C 41/50).

5. Obowiązek dbałości o dobro publiczne

Obowiązek dbałości o dobro publiczne, powierzone pieczy urzędnika, wypływa nie tylko z wydanych w tym względzie przepisów i zarządzeń administracyjnych, ale także z samego charakteru zajmowanego przez urzędnika stanowiska, tudzież z istoty przywiązanych do tego stanowiska zadań. Obowiązek ten dotyczy w szczególności urzędnika, któremu powierzono troskę o całość i bezpieczeństwo mienia publicznego, jak np. pieniędzy, warsztatów, urządzeń itp. Urzędnik taki powinien z własnej inicjatywy i przezorności poczynić wszelkie starania, mające na celu zapobieżenie utracie lub zniszczeniu powierzonego mu dobra, nie oglądając się na to, czy jego przełożony wydał w tej mierze odpowiednie przepisy, przewidujące możliwość szkody i sposoby jej uniknięcia. Czułość tego rodzaju jest nakazana, zwłaszcza w ustroju planowej gospodarki socjalistycznej, gdzie każdy funkcjonariusz publiczny powinien się uważać za współgospodarza majątku publicznego i tym samym dbać o jego zachowanie, jako o swoje własne dobro.

(Wyrok z dnia 7 września 1950 r. — K. 720/50).

H. M.

PRZEGLĄD CZASOPISM

Czasopisma związkowe

W wygłoszonym na VII Plenum CRZZ referacie, tow. Kłosiewicz ze specjalnym naciskiem podkreślił, że działalność związków zawodowych — to wielka praca z masami i dla mas. „Stąd też — mówił przewodniczący CRZZ — wszystkim aktywistom związkowym, poczynając od męża zaufania aż do działaczy Centralnej Rady, obce muszą być biurokratyczne formy administrowania i komenderowania. Tylko pozbywszy się resztek socjaldemokratyzmu i oportunistów oraz własnych biurokratycznych wypaczeń, nasze związki zawodowe będą mogły skutecznie zwalczać jakiegokolwiek objawy biurokratyzmu, braku troski o człowieka pracy ze strony poszczególnych ogniw administracji“.

Dowodem słuszności tych słów są wypowiedzi nauczycieli, zamieszczone w „Głosie Nauczycielskim“ (nr 11 i 12) pod wspólnym tytułem „Czego domagają się członkowie ZNP od nowych władz związkowych“. W artykule wstępnym (nr 11) redakcja stwierdziła, że w związku z III Krajowym Zjazdem Delegatów ZNP otrzymała z różnych stron kraju listy, w których sformułowano wiele konkretnych życzeń pod adresem nowych władz związkowych. Listy te zasługują na bacznej uwadze.

„Podstawowym zadaniem Związku — pisze Z. Stachowska z Szyd-

łowca k. Radomia — jest pomagać nauczycielowi w wykonywaniu pracy zawodowej. Tymczasem co się okazuje? Nauczyciel boryka się z pewnymi trudnościami, obok których Związek przechodzi obojętnie“. Ten zasadniczy zarzut nie ominął samej redakcji „Głosu Nauczycielskiego“. Oto np. Karol Szostkiewicz z Bielska Podlaskiego pisze:

„Co zaś do treści pisma — to jest ono wciąż jeszcze za bardzo pismem Zarządu Głównego, zbyt mało pisze o życiu, kłopotach i radościach szarego nauczyciela“.

Inne poważne zastrzeżenia podniósł Marian Słowik ze Zręcin:

„Nie prowadzimy konsekwentnej walki z reakcyjnymi elementami w szeregach nauczycielskich. Nasz stosunek do tych elementów wrogich jest zbyt liberalny. Dowodem tego jest fakt pozostawiania tych ludzi w ZNP, w szkole i w administracji szkolnej na odpowiedzialnych i kierowniczych stanowiskach. Przecież „Głos Nauczycielski“ do tej pory nie podawał przykładów walki klasowej z elementami reakcyjnymi w szkole“.

Opublikowanie tych krytycznych głosów należy traktować jako zapowiedź silniejszego powiązania się redakcji naczelnego organu ZNP ze 150-tysięczną rzeszą nauczycieli miast i wsi. Oczekiwać można, że na łamach pisma ukazywać się w przyszłości będzie więcej korespondencji z terenu, a przede wszystkim więcej materiałów o pracy zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych, które — jak to wynika z dyskusji na zjeździe — nie zawsze dają sobie radę z wyłanianymi się trudnościami. Ogólnie

rzecz biorąc, chodzi o to, aby redakcja „Głosu Nauczycielskiego“ poświęcała więcej uwagi sprawom związkowym.

Nr 11 i 12 „Głosu Nauczycielskiego“ przyniosły obfity materiał ze zjazdu, w szczególności zaś przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta i Ministra Oświaty W. Jarosińskiego, streszczenie referatów sprawozdawczych, pokłosie dyskusji itp. Na uwagę zasługuje artykuł pt. „Wystawa zjazdowa przeglądem naszych osiągnięć“. Czytamy w nim m. in.:

„Wspólną cechą wszystkich planów jest wzrost, wspaniały wzrost w każdej dziedzinie. W 1945—46 r. mieliśmy 18.397 szkół podstawowych, w r. 1949—50 było ich już 22.736. Ilość uczniów wzrosła w tym czasie z 3.004.000 do 3.353.000. W tym samym czasie ilość szkół licealnych wzrosła z 705 do 820“.

Na marginesie tych uwag autor słusznie podkreśla:

„Oglądając barwne plansze widzimy, jak ogromny jest wkład nauczyciela w życie odrodzonej Ojczyzny“.

Marcowy numer „Życia Włókienniczego“ jest w pewnym sensie jubileuszowy, zamyka bowiem 5-letni okres ukazywania się pisma. Redakcja opublikowała liczne depesze i listy gratulacyjne. Na środkowych stronach znajdujemy obficie ilustrowany artykuł „rocznicowy“ pt. „Jak powstaje „Życie“, który w dowcipny, lecz przy tym bardzo rzeczowy sposób omawia historię pisma. Oto krótki wyjątek:

„Szczupłe było początkowo grono wychowawców, wprowadzających w życie nasze „Życie“. Metody wychowawcze nie zawsze były właściwe. I nie wiadomo co by się stało z naszym „Życiem“, gdyby nie opieka i wielka miłość braci włóknarzy, rozrzuconych po wszystkich krańcach naszego kraju. Zaczęły się sypać listy, w których zwrócono uwagę wychowawców młodego „Życia“, że jest zbyt cieplarniane wychowane, że zasklepia się we własnym mieszkaniu, że trzeba je puścić w świat, że musi pójść do fabryki, nauczyć się pracy, aby móc ją należycie oceniać i szanować“.

W zakończeniu artykułu redakcja zapewnia czytelników, że pragnie im na wspólnej drodze do socjalizmu, w walce o realizację Planu Sześcioletniego, w walce o pokój, jak wierny druh towarzyszyć i w miarę swych sił służyć radą, pomocą i uzbrajać w oręż nauki marksizmu-leninizmu.

O tej pomocy pisze (Jal.) w artykule pt. „Echa wyborów do grup związkowych“. Po omówieniu przebiegu kampanii sprawozdawczo-związkowej i po wskazaniu zarówno zaniedbań i wypaczeń jak również niewątpliwych osiągnięć, autor stwierdza:

„Podsumowując osiągnięcia wy-

borów, podkreślamy, że przyczyniły się one do ściślejszego, niż dotychczas, zespolenia załóg z zakładowymi organizacjami związkowymi. Przejawiło się to przede wszystkim w dużej frekwencji na zebraniach wyborczych, sięgających przeciętnie 85%. Tysiące włókniarek i włóknarzy wzięło udział w dyskusji... Na fali wyborczej, ogarniającej stopniowo całe załogi, rosły szeregi Związku. Niezrzeszeni dotychczas włókniarze zgłaszali swoje przystąpienie do organizacji związkowej... Lecz — co bodaj najważniejsze — wybory w grupach związkowych łączyły się często z ruchem podejmowania dodatkowych zobowiązań produkcyjnych. Daje to świadectwo dalszych postępów w przejmowaniu przez Związek kierowniczej roli ruchu współzawodnictwa“.

Notując duże sukcesy i zdobycze Związku w akcji wyborczej, autor przestrzega jednak przed spoczęciem na laurach i wskazuje na konieczność udzielania jak najbardziej wydajnej pomocy nowo wybranym mężom zaufania:

„Wybory w grupach związkowych są za nami. Mężowie zaufania przystąpili już do pracy. W dużej swej części są to nowi aktywiści. Wyrośli oni w codziennej walce o przedterminową realizację planów produkcyjnych. Odbarzeni zaufaniem robotników, mają wszelkie dane ku temu, by sprostać swym zadaniom. Trzeba tylko, by wszystkie ogniwa Związku przysły z pomocą zarówno tym nowym mężom zaufania, jak i powtórnie wybranym. Dotyczy to zwłaszcza pierwszego okresu, kiedy ze szczególną systematycznością i dokładnością rady zakładowe i oddziałowe powinny instruować mężów zaufania, od czego mają zacząć pracę, jak ją prowadzić i jak ją skoordynować z działalnością grupowych inspektorów pracy i delegatów socjalno-ubezpieczeniowych“.

W tym samym n-rze „Życie Włókiennicze“ zamieszcza trzy artykuły, które omawiają zadania włóknarzy na tle uchwał VI Plenum KC PZPR. Tytuły: „Realizując zadania Planu 6-letniego utrwalamy pokój“. „Będziemy pracować szybciej, lepiej i taniej“ oraz „Uaktywnić pracę zakładowych komitetów obrony pokoju“ — oddają wiernie treść tych artykułów. Całości numeru dopełniają jak zwykle korespondencje z terenu.

Sądzić należy, że pismo zyskałoby jeszcze, gdyby w rubryce „Ze Złotej Księgi naszych przodowników“ zamieniło wątpliwej wartości artystycznej rymy częstochowskie na zwyczajną prozę.

Wstępny artykuł redakcyjny miesięcznika „Budowlani i Ceramicy“ nosi tytuł „VI Plenum KC PZPR“. Na tle uchwał tego plenum i referatu min. Minca artykuł omawia specyficzne zagadnienia przemysłu

budowlanego w r. 1951, ani jednym słowem nie wspomina jednak o zadaniach organizacji zawodowych.

W Związku z dniem 8 marca redakcja zamieściła dwa artykuły pt. „Z okazji międzynarodowego święta kobiet“ oraz „Rola i zadania Rad Kobiectych“. Pierwszy z nich w ogóle nie nawiązuje do organizacji zawodowej, w drugim omówiono pokrótce współpracę rad kobiecych z radami zakładowymi. W końcowych wnioskach autor (Baranowski) stwierdza:

„W związku z przeprowadzoną obecnie kampanią wyborczą do zakładowych organizacji związkowych, wszystkie ogniwa naszego Związku muszą dopilnować, aby w nowo wybranych zakładowych organizacjach nie zabrakło ani jednej przewodniczącej rady kobiecej“.

Trudno wprost uwierzyć, aby w piśmie tak poważnej organizacji zawodowej, jak Związek Zaw. Prac. Budowlanych, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów, mógł się ukazać artykuł, naszpikowany takimi kwiatkami, jak „kampania wyborcza do zakładowych organizacji związkowych“, „nowo wybrane zakładowe organizacje zakładowe“ itp. pomijając już nieznosny, a wiele razy powtórzony błąd językowy: „na zakładzie pracy“. Co więcej — znowu stwierdzamy tu, że i ze stanowiskiem ruchu zawodowego w sprawie zatrudnienia kobiet załatwił się autor zdumiewająco prostym i wezłowiątym zwrotem: „w myśl wytycznych CRZZ“.

Kolejny artykuł p.t. „Z frontu akcji wyborczej“, napisany w sposób chaotyczny i przy tym — płytki, nie daje, niestety, czytelnikowi syntetycznego obrazu akcji wyborczej. Zgodnie z tytułem jest to raczej zlepek wyimków z kilku nadesłanych do redakcji komunikatów.

W artykule p.t. „Zagadnienia ekonomiczne w szkoleniu aktywistów związkowych“ autor (At.) stwierdza, że przełom w naszym budownictwie wymaga od aktywistów związkowych pogłębienia ich znajomości ekonomiki socjalistycznej:

„Działacze związkowi powinni się dobrze orientować w tym, co dzieje się w przedsiębiorstwie, głęboko wnikać w technikę i popierać wszystko co nowe, przodujące i postępowe. Praktyka uczy, że poznanie zadań ekonomicznych dopomaga działaczom związkowym lepiej się orientować w sprawach wytwórczych oraz pomyślniej rozwiązywać postawione przed nimi zadania.“

Związek Budowlanych posiada szeroką sieć kursów i seminariów a na zagadnienia szkoleniowe kładzie duży nacisk, jednak ta forma kształcenia nie jest jeszcze należyście wykorzystana, ponieważ bieżące zagadnienia produkcji stawia się w oderwaniu od zasadniczych problemów ekonomiki i socjalizmu.

W r. ub. zorganizowano specjalne seminarium dla aktywistów Zarządu Głównego oraz Zarządu Okręgowego w Warszawie. Na seminarium tym brak było zagadnień o tematyce ekonomicznej, jak np. „obiegowe środki przedsiębiorstwa“, „socialistyczny system gospodarki narodowej i charakter jej praw ekonomicznych“, „organizacja współzawodnictwa socjalistycznego“, „system monetarny Polski Ludowej“, „kredyty państwowe i budżet“ itp.“.

We wnioskach autor stwierdza, że Związek Budowlanych powinien w drugim roku Planu Sześcioletniego rozwinąć szeroką i masową akcję szkolenia w zakresie ogólnych zagadnień socjalistycznej wiedzy ekonomicznej, aby aktywiści dokładnie poznali socjalistyczne metody gospodarowania, zagadnienia kosztów własnych, rozrachunku gospodarczego, przyspieszenia obiegu środ-

ków obrotowych oraz organizację pracy na budowie. Znajomość techniki, ekonomiki i finansów przedsiębiorstwa pomaga aktywistom związkowym rozstrzygnąć zagadnienia gospodarcze, wpływać skutecznie na inicjatywę załóg budowlanych w kierunku podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów przedsiębiorstwa i podniesienia produkcji.

„Poznanie zagadnień ekonomicznych — czytamy w zakończeniu — przyczyni się do podniesienia kadr związkowych, podniesie wychowawczą rolę naszego Związku i pozwoli wykonać przed terminem Plan Sześcioletni w budownictwie“.

Marcowy numer miesięcznika „Budowlani i Ceramicy“ zawiera ponad to bogaty materiał fachowy oraz „Skrzynkę porad budowlanych“.

„Skrzynka“ ta stanowi jedyny wi-

domy ślad łączności pisma z czytelnikami.

Ocena całego numeru, niestety, musi być bardzo daleka od choćby skromnego entuzjazmu.

Dużo korespondencji przynoszą „Sygnały“ (nr. 12 i 13). Pismo to, redagowane żywo i interesująco, w niepokojący sposób zatracza charakter pisma związkowego. Coraz mniej w nim wiadomości o pracy ogniw związkowych. Coraz mniej uwagi poświęca redakcja „Sygnałów“ bogatej i różnorodnej problematyce związkowej.

W artykułach nie znajdujemy żadnych uwag na temat zadań i obowiązków instancji ZZK. Jest to dziwne, jak co najmniej dziwne jest, że pismo związkowe stara się — i to tonem mentorskim — określić zadania i obowiązki komitetów partyjnych.

(S. W.)

„Profesjonalny Sojuz”

Stycziński numer organu WCSPS zamieszcza na wstępie artykuł redakcyjny p. t. „Leninizm — standard walki ludzi pracy o zwycięstwo komunizmu“. W artykule tym — z okazji 27-jej rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina — podsumowane zostały dotychczasowe osiągnięcia Kraju Rad.

Decydujące znaczenie dla zwycięstwa nowego ustroju — stwierdza artykuł — miała leninowska teza o możliwości budowania socjalizmu w jednym kraju. Teoria ta, jak również twierdzenie Lenina o konieczności oparcia ustroju socjalistycznego na bazie wielkiego przemysłu maszynowego zostały rozwinięte w postaci wspianego stalinowskiego programu industrializacji ZSRR.

A. Licholot w artykule p. t. „Genialne dzieło twórczego marksizmu“ omawia wydaną 25 lat temu pracę tow. Stalina „Z zagadnień leninizmu“. Autor w sposób syntetyczny analizuje poruszone w tym dziele najważniejsze problemy, wskazując, jak trafne i niezawodne były sformułowania i przewidywania wodza narodu radzieckiego. Stalin wbrew fałszywym teoriom oportunistów z II Międzynarodówki wykazał, że leninizm nie jest zjawiskiem czysto rosyjskim lecz głęboko międzynarodowym. Tow. Stalin rozwijając marksistowsko-leninowską teorię o dyktaturze proletariatu wyczerpująco omówił ją i określił zadanie klasy robotniczej i partii w systemie dyktatury.

W dziale zatytułowanym „Z Sekretariatu WCSPS omówiona jest uchwała sekretariatu o rozwinieciu masowej politycznej roboty zwią-

ków zawodowych z racji wyborów do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych. Sekretariat WCSPS wskazuje w tej uchwale na konieczność wzmoczenia w okresie przedwyborczym działalności, mającej na celu zapewnienie dalszego wzrostu politycznej i produkcyjnej aktywności robotników personelu inżynierjno-technicznego i pozostałych pracowników.

Konieczne jest — stwierdza uchwała — skierowanie całego wysiłku mas pracujących na wypełnienie zadań narodowego planu gospodarczego roku 1951, wykonywanie i przekraczanie planu każdego zakładu pracy, tak pod względem ilości i jakości, jak i obniżenia kosztów własnych produkcji.

W rubryce p. t. „Z akcji sprawozdawczo-wyborczej do org.ów związkowych“ znajdujemy artykuł pióra A. Borisowa p. t. „Demokratyczny centralizm — podstawą budowy radzieckich związków zawodowych“. Autor stwierdza w nim, że przyjęta za podstawę działalności na I zjeździe radzieckich związków zawodowych zasada centralizmu i produkcyjnej struktury związków jest stale i konkretnie realizowana. Borisow podaje szczegóły struktury organizacyjnej radzieckiego ruchu zawodowego, w jasnym wykładzie formując najważniejsze cechy ich działalności, decydujące o rzeczywistym demokratyzmie.

Jako następny we wspomnianym rubryce, zamieszczony jest artykuł M. Jewstratowa p. t. „Zarząd główny związku zawodowego przed zjazdem“. Artykuł ten jest pewnego rodzaju sprawozdaniem z działalnością

Zarządu Głównego, poczynionym przed mającym się odbyć w najbliższej przyszłości III-m Zjazdem Związku Zawodowego Hutników Metali Kolorowych. Wspominając o sprawiedliwej krytyce, jakiej został poddany zły styl pracy, organu kierowniczego związku na II Zjeździe Związku w roku 1949, autor artykułu daje przegląd prac związkowych w roku ubiegłym, ze specjalnym uwzględnieniem działalności na odcinku produkcyjnym.

W dziale zatytułowanym „Z doświadczeń pracy związkowej“ znajdujemy na pierwszym miejscu artykuł A. Pietruszczyna p. t. „Narodowym budownictwem komunizmu — przodujące metody pracy“. Wskazując na olbrzymią rolę, jaką mają odegrać dla dalszego rozwoju potęgi ekonomicznej ZSRR nowe budowie gospodarcze (hydroelektryczne stacje na Woldze i Donie, gigantyczne kanały nawadniające i t. d.), autor stwierdza, że należy tym pracom zapewnić najlepsze warunki. Wielkość zadań i tempo pracy nakazuje zastosowanie przy tym budownictwie wszystkich nowoczesnych urządzeń mechanicznych oraz najbardziej wykwalifikowanego i przeszkolonego personelu. Walka o zastosowanie na tych budowach przodujących stachanowskich metod pracy — oto najważniejsze zadanie dla radzieckich związków zawodowych — kończy autor.

Następny artykuł we wspomnianym dziale — pióra przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Sztuki N. Gawrilowa nosi tytuł „Szefostwo pracowników sztuki nad kolektywami twórczości amatorskiej.“ Podkreślając wielkie zna-

czenie, jakie partia i rząd radziecki przywiązuje do amatorskiej twórczości artystycznej, autor wskazuje, jak wiele do działania na polu szerzenia tej twórczości ma Zw. Pracowników Sztuki. Ten wielki dział pracy Zarząd Główny Związku Pracowników Sztuki zorganizował przy swoich komórkach organizacyjnych, tworząc Komisje opieki nad amatorskimi kółkami i zespołami artystycznymi. Tak więc na terenie samej Moskwy w akcji tej uczestniczy około 600 artystów. Artyści ci biorą udział w organizowaniu festiwalu i konkursów, udzielają konsultacji teatrom i zespołom amatorskim.

Trzecim artykułem w omawianym tu dziele „Z doświadczeń pracy związkowej” — to praca W. Ignatowa p. t. „Pomoc gabinetu związkowego dla kadr związkowych”. Autor na przykładzie gabinetu związkowego przy Stalingradzkiej Radzie Zw. Zawodowych zaznajamia czytelników z działalnością tej instytucji. Gabinety związkowe mają za zadanie pomaganie aktywowi związkowemu przy podwyższaniu poziomu ideowo-politycznego i kwalifikacji zawodowych. Czyni to gabinet przez organizowanie seminariów i lektoratów, udzielanie odczytów, konsultacji i t. d.

Dział „Konsultacja” wypełnia źródłowy artykuł J. Barszczenko p. t. „Związki zawodowe w okresie zagranicznej interwencji wojennej i wojny domowej”. Opisując sytuację Rosji Radzieckiej po zawarciu pokoju brzeskiego, autor podaje ciekawe i naogół mało znane szczegóły udziału radzieckich związków zawodowych w obronie ustroju socjalistycznego. Przedstawiciele WCSPS i rządów głównych znaczniejszych związków weszli w 1918 r. w skład Nadzwyczajnej Komisji zaopatrzenia Czerwonej Armii. Związki pomagały przy formowaniu armii, organizowały przemysł na cele obrony. Specjalnie zasłużył się w tym czasie Związek Zaw. Metalowców, którego członkowie — według opinii marsz. Woroszyłowa — spełnili olbrzymią rolę w zwycięstwie rewolucji. Barszczenko cytując wyjątki z pracy Lenina o związkach zawodowych, omawia pogląd wodza socjalizmu na ten temat.

W następnym artykule tego działu p. t. „O pokój — przeciw amerykańskiemu imperializmowi” napisanym

przez generalnego sekretarza Konfederacji Pracy Kuby — Lasaco Penia znajdujemy opis stosunków politycznych na Kubie. Wroga Związkowi Radzieckiemu i socjalizmowi propaganda reakcyjnych liderów AFL i CIO nie daje rezultatu. Klasa robotnicza Kuby z odrazą i nienawiścią odnosi się do polityki Stanów Zjednoczonych, zmierzającej do całkowitego ujarzżenia wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej. Na poparcie swojej tezy autor opisuje silny ruch strajkowy, który od paru lat szerzy się na Kubie.

W dziale „Krytyka i bibliografia” znajdujemy recenzję książki 3-ch czechosłowackich dziennikarzy: A. Swobody, A. Tuczkiwa i W. Swobodowej p. t. „Tak było w lutym”, opisującej przebieg spisku przeciw ustrojowi demokracji ludowej w Czechosłowacji, organizowanemu przez miejscowe czynniki burżuazyjne i reakcyjne w oparciu o pomoc amerykańską i Watykanu.

Druga recenzja p. t. „Niezmierzająca przyjaźń dwóch wielkich narodów” omawia wydane przez „Profizdat” wrażenia delegacji chińskich związków zawodowych z pobytu w Związku Radzieckim.

W dziale „Międzynarodowy ruch robotniczy” znajdujemy artykuł p. t. „Związki zawodowe państw demokracji ludowej w walce o socjalizm”. Autor, wykazujący świetną znajomość tematu, opisuje rozwój i kształtowanie się ruchu zawodowego zarówno w Polsce, jak i w innych krajach demokracji ludowej. Omawiając próby rozbicia jedności klasy robotniczej w poszczególnych z tych krajów, Jakubowski wskazuje na krzepnięcie ruchu zawodowego i poprawę sytuacji gospodarczej państw demokracji ludowej.

2-gi numer miesięcznika WCSPS przynosi szereg artykułów, omawiających rozmaite formy działalności radzieckich związków zawodowych. Z tego bogatego źródła doświadczeń radzieckich aktywistów związkowych powinni czerpać polscy związkowcy, albowiem znajdują w nim pomoc przy rozwiązywaniu trudności w swej pracy codziennej i natchnienie do jej ulepszania i pogłębiania.

Wspomianą serję rozpoczyna wstępny artykuł redakcyjny p. t. „O dalsze polepszanie pracy zwią-

kowej”, w którym podsumowana została i oceniona praca radzieckich związków zawodowych w roku 1950. Ocenę tę dokonano z okazji V Plenum WCSPS, które miało miejsce w styczniu r.b. Artykuł zawiera wnikliwą analizę wszelkich form pracy związkowej, podsumowuje osiągnięcia i poddaje twórczej krytyce braki i wady działalności organizacji związkowych ZSRR. Szczególną uwagę poświęca artykuł sprawie mobilizacji robotników i pracowników do wypełnienia państwowych planów gospodarczych na rok bieżący z okazji zawierania zakładowych umów zbiorowych oraz przeprowadzanej w chwili obecnej akcji sprawozdawczo-wyborczej we wszystkich ogniwach związkowych. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcony jest również artykuł sekretarza WCSPS — I. Goroszkina. Autor stwierdza w nim, że przebieg akcji sprawozdawczo-wyborczej wykazuje duży wzrost aktywności mas pracujących tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Większość organizacji związkowych dobrze przygotowała i przeprowadza zebrania i konferencje; dotychczasowa frekwencja wyniosła 90%. Oceniając tę akcję związkową Goroszkina ilustruje swe sformułowania szeregiem przykładów z życia, co czyni jego wywody jeszcze bardziej przekonującymi.

O udziale związków zawodowych w budowie komunizmu mówi W. Korotiejew w artykule p. t. „Stalinowski program budowy komunizmu”.

Autor omawia wspomiane zagadnienia w związku z pięcioleciem od chwili wygłoszenia przez tow. Stalina mowy na zebraniu wyborczym Stalinowskiego Okręgu Wyborczego miasta Moskwy. Przypominając i cytując poszczególne ustępy tego przemówienia Korotiejew omawia aktualny układ światowych stosunków politycznych, gospodarczych i podkreślając, że nie bacząc na rozpoczętą przez kapitalizm amerykański histerię wojenną, Rosja Radziecka pewnie postępuje na drodze przejścia od socjalizmu do komunizmu. „Z ogromnym entuzjazmem naród radziecki buduje wspaniałe gmachy ustroju komunistycznego, wznoszony według planu wielkiego budowniczego komunizmu Józefa Stalina” — kończy autor.

Redaguje — Komitet — Wydawca: Wydawnictwo Związkowe CRZZ.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Targowa 15, tel. 7503.

WARUNKI PRENUMERATY

Zamówienia na prenumeratę miesięcznika „Przegląd Związkowy” przyjmuje Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH” w Warszawie, ul. Srebrna 12 i wszystkie agencje pocztowe.

Należność za prenumeratę wpłaca się jednocześnie z zamówieniem na konto PKO — 13152/110 lub prze-kazem pocztowym.

Prenumerata wynosi rocznie 14.40 zł — półrocznie 7.20, kwartalnie 3.60 zł — pojedynczy numer 1.20 zł.

Cena numeru zł. 1 gr. 20

